

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 647.30

MEC. BIŁYK--OBROŃCA FRENKLA będzie zabiegał o powierzenie sprawy swego klienta sądowi zwykłemu

W dniu wczorajszym Józef Frenkiel, aresztowany pod zarzutem podpalenia swej fabryki, celem uzyskania premii asekuracyjnej, przeprowadzony został pod silnym konwojem do sądziego śledczego II okręgu Grzesiowskiego w gmachu sądu okręgowego. U sądziego Grzesiowskiego odbyło się PIERWSZE FORMALNE PRZE SŁUCHANIE FRENKLA.

Wiadomość, że Frenkiel będzie przesłuchany w gmachu sądu zgromadziła tam rodzinę oraz bliższych znajomych aresztowanego, którzy chcieli się z nim widzieć. Jednakże policja otrzymała instrukcje by nikogo do Frenkła nie dopuszczać i w ten sposób uniemożliwić niedozwolone porozumienie się aresztowanego z kimkolwiek.

Przesłuchiwanie Frenkła zostało rozpoczęte około godziny 12-ej w południe i trwało do 3-ciej.

W międzyczasie bliscy krewni Frenkła wszczęli starania celem wyszukania obrońcy oskarżonego. Zdecydowano

POWIERZYĆ OBRONĘ MEC. ALFREDOWI BIŁYKOWI.

Adwokat Biłyk, po dłuższej konferencji z p. Frenklową obronę przyjął. Wobec faktu, że pełnomocnictwo uzyskać może obrońca jedynie osobiście od oskarżonego, adwokat Biłyk wyzyskał pobyt Frenkła u sądziego śledczego i udał się tam również. W obecności sądziego śledczego Frenkiel podpisał pełnomocnictwo i z tą chwilą mecenas Biłyk objął oficjalnie jego obronę.

Po szczegółowym przesłuchaniu Frenkła sędzia śledczy Grzesiowski spisał odnośny protokół i przesłał go wiceprokuratorowi Chawłowskiemu. Frenkiel ponownie odprowadzony został do więzienia przy ulicy Kopernika.



Józef Frenkiel

NIE MÓGŁ NADAŻYĆ Z WYKOŃCZENIEM TOWARU

dla swych klientów. Ze względu na pełnię sezonu Frenkiel sprzedawał towar tylko za gotówkę. Krytycznego dnia parę godzin przed wybuchem poża-

ru przybyli do niego Izrael Falke wraz ze swym prokurentem Aizensztajnem (Północna 4) i POPROSIŁI O TOWAR NA OPLACENIE KTÓREGO POSIADALI JUŻ CZEK.

Skoro towar został wykończony załadowali go na dorożki i odwieźli do siebie do sklepu. To samo miało miejsce z drugim klientem Frenkła Szulmajstrem.

— Wszystko to wykazuje — ciągnie dalej nasz informator — że w ostatnich czasach INTERESY FRENKLA ZNAJDOWAŁY SIĘ W JAKNAJLEPSZYM STANIE

i prawdopodobnie nie potaszczyłby się on na uzyskanie premii asekuracyjnej przez dokonanie zbrodni podpalenia.

— Jakże są pierwsze kroki p. mecenas?

— W pierwszym rzędzie wniosę podanie do wiceprokuratora Chawłowskiego z prośbą

o zawiązanie do przesłuchania kilku świadków. Mają oni stwierdzić, że stan finansowy Frenkła był dobry i nie wymagał tak niezwyklej sanacji.

Następnie wniosę podanie o skierowanie sprawy na tryb zwykłego postępowania, gdyż NIE UWAŻAM, BY BYŁY JAKIEKOLWIEK DANE, KTÓRE BY USPRAWIEDLIWIAŁY SĄDZENIE FRENKLA W TRYBIE DORAŻNYM.

Mam nadzieję — oświadczył w końcu rozmowy pan mecenas — że po przesłuchaniu wskazanych przezemnie świadków, władze prokuratorskie powzięją przekonanie, iż zaszedł tu FATALNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI i zmienią sposób postępowania na zwykły. Jestem zadowolony, że śledztwo prowadzone jest w trybie przyspieszonym, ponieważ chciałbym jaknajszybciej uwolnić klienta od straszego zarzutu zbrodni podpalenia.

„Głos” u mecenasu Biłyka

Frenkiel jest o sobie jaknajlepszego zdania

W związku z powierzeniem obrony Frenkła mecenasowi Biłykowi, zwróciliśmy się do niego z prośbą o łaskawe udzielenie nam informacji i wyrażenie swych poglądów na tę sprawę.

— Jakże pierwsze kroki poczynił pan mecenas w swej pracy obrończej? — pytamy adw. Biłyka.

— W pierwszym rzędzie odbyłem, jak pozwala na to postępowanie sorażne, dłuższą rozmowę z Frenklem.

NIE PRZYZNAŁ ON SIĘ DO INKRYMINOWANEGO MU CZYNU

podpalenia fabryki. Dalej oświadczył mi, że moment, w którym powstał pożar w fabryce jest szczytowym dla przemysłu dzianego, jest to bowiem pełny sezon na który czeka się cały rok.

— Jaka była sytuacja materialna Frenkła? — pytamy dalej.

— Przed paroma miesiącami — odpowiada nasz rozmówca — OGŁOSZONO MU UPADŁOŚĆ.

Frenkiel starał się za wszelką cenę doprowadzić do skutku regulację z wierzycielami i w końcu ugodowo załatwiono tę sprawę w ten sposób, iż zasadniczo regulował on na 15 proc. Sumy przypadające z tytułu regulacji wierzycielom, zostały już dawno zapłacone. Mimo to, Frenkiel chce nadal pozostawać w opinii kupieckiej jako solidny.

DOPŁACAŁ OSTATNIO DO PEŁNYCH KWOT WIERZYTELNOŚCI,

za wyjątkiem „Widzewskiej Manufaktury“, której dopłaca tylko do 50 proc. należności. Postępowanie to spowodowało, że Frenkiel miał ostatnio opinię solidnego, wypłacalnego przemysłowca i cieszył się zaufaniem kredytowym.

— Co robił Frenkiel w dniu wybuchu pożaru?

— Na to właśnie kładłem specjalny nacisk przy rozmowie ze swym klientem. Jak opowiadał mi Frenkiel — mówi pan mecenas Biłyk — ostatnie kilka dni przed wybuchem pożaru

Sprawa brzeska w sądzie

Redaktor „Gazety Bydgoskiej“ skazany na 3 tygodnie aresztu

Z Torunia donoszą: W sądzie grodzkim w Toruniu odbył się wczoraj proces przeciwko „Gazecie Bydgoskiej” w sprawie artykułu o Brześciu, przeniesiony na skutek zarządzeń ministra sprawiedliwości

Z BYDGOSZCZY DO TORUNIA Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor odpowiedzialny „Gazety Bydgoskiej”, Kazimierz Małycha. Bronił go mec. dr. Szurlej z Warszawy dr. Ossowski z Torunia i adw. Felczyn. Oskarżał wiceprokurator sądu apelacyjnego, Bienkowski. Jako sędzia zasiada sędzia grodzki Gumiński. Na sali mnóstwo publiczności, która spodziewała się iż na rozprawę powołani będą świadkowie dowodowi obrony.

Posiedzenie rozpoczęło się od odczytania przez sądziego aktu oskarżenia.

W numerze „Gazety Bydgoskiej” z 31 grudnia r. z. ukazał się artykuł pod tytułem „Zdziczenie moralne”, opisujący stosunki w Brześciu.

PROKURATURA ZAKWALIFIKOWAŁA NASTĘPUJĄCY USTĘP,

odosobnionym fragmentem, ale okrutnym ogniwem systemu, który świadczy o zdziczeniu i sadyzmie moralnym sprawców brzeskich i ich zwierzchników, którzy wydali rozkazy i nakazy”.

W tem zdaniu prokuratura upatruje

OSZCZERCZE PONIZANIE RZĄDU.

Ponadto w końcowym zdaniu, traktującym o posłach sanacji, którzy w pogardliwy sposób wyrażali się o więźniach brzeskich znajduje się następująca charakterystyka:

„Towarzystwo to jest wiernym wychowankiem wywiadów Józefa Piłsudskiego. Przecież w tych wywiadach czytaliśmy, że polityka jest fałszywą grą i że jest wielkim świństwem”.

Zaledwie sędzia odczytał akt oskarżenia, nimj miano rozpocząć pytania dla oskarżonego, prokurator zgłosił następujące oświadczenie.

— OGRANICZAM ZARZUTY OSKARŻENIA

tylko do tego ustępu, który mówi, że „każń brzeska itd”. Natomiast co do reszty punktów oskarżenia cofam je, gdyż, mojem zdaniem, nie mieszczą się w nich znamiona występku.

Po odczytaniu całego art. „Gaz. Bydgoskiej” o Brześciu, adw. Szurlej zażądał powołania świadków tych samych, których sędzia z Bydgoszczy, Tomaszewski, dopuścił swego czasu do zeznań. Chodź tu o osoby b. posłów uwięzionych w Brześciu

ALEKSANDRA DĘBSKIEGO, KAROLA POPIELA, HENRYKA BAGIŃSKIEGO, HERMANA LIBERMANA I STANISŁAWA DUBOIS.

Powołania domagał się obrońca na ustęp artykułu, że więzienie brzeskie było kaźnią i że znęcano się nad posłami.

Prokurator sprzeciwił się żądaniu obrony. Sąd ogłosił dłuższą przerwę, po której zakomunikował że

WNIOSEK OBRONY CO DO POWOŁANIA ŚWIADKÓW ZOSTAŁ ODRZUCONY

ponieważ nie mogą oni wnieść do utrzymanego punktu oskarżenia żadnych istotnych danych. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał red. Małychę na

3 TYGODNIE ARESZTU Z ZAWIESZENIEM WYKONANIA KARY NA 2 LATA

Wyciśnięta cytryna i stan kawalerski

Wszyscy znacie zapewne kawał o cytrynie. Znać? No to posłuchajcie. Otóż pewien jegoś wycisnął cytrynę i założył się, że już nikt z niej więcej ani kropli nie wydobędzie. Próbowali swych sił liczni siłacze i afleci, ściskali cytrynę w swych potężnych dloniach, ale nikomu w istocie nie udało się puścić ani krzty soku. Naraz zjawił się człowiek waty i chuderlawy, który też objawił chęć udziału w konkursie. Obecni wysmiali go, a rozmaite Szeleky z pogardą patrzyli na cherlaka. Jednak jury dopuściło go do zawodów. Bez wielkiego wysiłku wycisnął z wygniecionej przez wszystkich cytryny żądaną kroplę soku. Obstąpili go zewsząd ludziska, chcą mu się bliżej przypatrzeć i wowiedzieć się kto z nich ów endotwórca.

Okazało się, że jest to... urzędnik podatkowy. Jeszcze niedawno śmiano się z tego wicu. Dzisiaj stracił on wiele na dowcipie i na aktualności. Okazuje się, że obecnie nawet najzdolniejszy sekwestror nie jest w stanie wycisnąć ani grosza z zalegającego płatnika. Cytryna została doszczętnie wyciśnięta.

Rząd biedzi się bez przerwy nad wynalezieniem nowych źródeł dochodu dla podreparowania naszego chronicznie deficytowego budżetu. Rodzą się coraz to nowe pomysły podatkowe, powstają nowe „chwytki“, aby z wyschniętego życia gospodarczego i wyczerpanego do ostatnich granic płatnika wydobyć pod świeżym pretekstem jakąś kwotę. Powstają najprzeróżniejsze i najmniej prawdopodobne pomysły. Mówi się o ściąganiu podatków w naturze. Zaległe świadczenia przekraczają znacząco nie miliard, gdyby je chciano ściągnąć nie w gotówce, całe życie polskie przeniosłoby się do składów skarbowych. Znalazłaby się tam zawartość wszystkich mleczkań, sklepów i składów.

W najgorszej sytuacji jednak znajdują się ojcowie rodzin. Pośladają oni samodzielne mieszkanie, meble, jaki taki dywan, z łatwością uchwytyni dla władzy podatkowej. O całe niebo lepszą pozycję zajmują kawalerowie, pobierający te same pensje i zamieszkujący gdzieś kątem lub w odnajętym pokoju, korzystając z obcych mebli. Niema go za co uchwycić, niema mu co zająć ani zlicytować. Takiemu to dobrze. Buja sobie jak wolny ptak po świecie, dziś

tu, jutro tam i kpi sobie z wszelkich nakazów, napomnień i sekwestrów. Jego to nie dotyczy. I wytworzył się nowy paradoks, jakich tyle dziś obserwujemy na świecie, że z tym, który ugiął się pod ciężarem olbrzymich wydatków na żonę, na dzieci, na szkołę, na książki, ustawa podatkowa obeszła się daleko gorzej, aniżeli z wolnym, żyjącym bez kłopotów kawalerem. Dlatego, że nie dał

WATALINA

lekka i ciepła tylko z firmy
Edmund Boksleitner
Sienkiewicza 79 tel. 141-79

nieść się głowowi serca; dlatego, że oparł się społecznemu nakazowi tworzenia rodziny; dlatego, że upodobał sobie egoistyczny sposób życia bez codziennych trosk i obowiązków, — dlatego dostał premjum od państwa w postaci lżejszych świadczeń.

Jest to zjawisko wysoce niesprawiedliwe przede wszystkim ze społecznego punktu widzenia. Niesprawiedliwość ta jeszcze bardziej bije w oczy, gdy się weźmie pod uwagę ostatnio silnie podkreślone tendencje rządowej akcji w kierunku ciem. Nietylko w urzędach postanowiono przede wszystkim redukować meżatki, których meżowie zarobkują, ale również tę samą sugestję skierowano pod adresem prywatnych pracodawców, jako jedynie słuszną i mogącą przyczynić się do złagodzenia wzrastającego głodu pracy.

Poglądowi takiemu nie można odmówić słuszności — ale tylko w jednym wypadku: gdy odpowiednio obłoży się świadczeniami nieuchwytnych kawalerów. Niema najmniejszego sensu pozbawić zarobku żonę, jeśli partycypuje choć w skromnej części w wydatkach, i stać na utrzymanie domu i rodziny, a natomiast faworyzować ludzi bezczynnych, którzy prócz wydatków na siebie samych nie

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych elektroterapia, diatermia, badania krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielną poczekalnia dla pań

mają albo też nie poczuwają się do żadnych innych obowiązków.

Zrozumiano to doskonale w innych krajach, gdzie albo nałożono specjalny podatek na kawalerów, albo też uwzględniono specjalnie ten wyjątkowy stan wymierzania im danin publicznych. Niedalek jak wczoraj minister skarbu angielskiego Snowden oświadczył w izbie gmin, że rząd postanowił zmniejszyć minimum niepodlegające opodatkowaniu: dla niezamężnych ze 135 funtów na 100 funtów szterlingów dochodu rocznego, dla żonatych z 225 na 130 funtów.

Słusznie i sprawiedliwie. A u nas kawalerowie śmieją się w kulak z sekwestratora, zaś starzejące się panny schną, napróżno szukając chętnych do ożenka.

JOT.

Lordowie w pralniach i piwiarniach Arystokracja angielska pod naciskiem warunków szuka pracy zarobkowej w najgminniejszych zawodach (Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Londyn, we wrześniu.
Nie wszyscy książęta Anglii spieszą drogami jachtami na lazurowe wybrzeże, nie wszyscy lordowie niepokoją swymi strzelbami szkockie bagna; nie wszyscy baronetowie i sirowie spędzają życie między Cannes, Lido, Kairem i elżbietańskimi zamkami we własnej ojczyźnie. Ponieważ tradycyjne zwyczaje i towarzyskie przepisy są bardziej zachowywane w Anglii, niż w innych krajach, sądzi się często zagranicą, że w „wielkim“ towarzystwie w Anglii wszystko tak się toczy, jak to było w zwyczaju od wieków.

Nie wie się bowiem zagranicą, że **Anthony Asquith**, syn liberalnego polityka, pracuje jako reżyser filmowy; że syn **Churčila**, **Randolf**, zarabia sporo pieniędzy w Ameryce swymi młodzieńczo-naiwnymi odczytami; że córka lorda **Birkenheada**, lady **Eleanor Smith**, od czasu do czasu przyjmuje gości podczas pokazów salonów mód, że wreszcie **Betty Ipel**, córka multimilionera, posiada sklep z meblami. Wszyskie te wypadki jednak trak-

tują się, jako rodzaj rozrywki, a nie jako pracę zarobkową, do której zmusiła bieda i zmienione warunki.

Powaga naszych stosunków nie uwidoczniła się nigdy tak jasrawo, jak w tych dniach, gdy się okazało, że potomek starej i bardzo dostojnej rodziny, jedenasty baronet **Buckworth Herne Soame**, zaliczony został do bezrobotnych i pobiera 13 szylingów tygodniowo zapomogi. Chociaż zmarły w tym roku ojciec sir **Charlesa Burnetta Buckwortha Herne Soame** był znanym adwokatem, jednak z powodu długotrwałej choroby nie pozostawił synowi złamanego grosza. I obecnie posiadacz tytułu i nazwiska utrzymywał się do niedawna z pracy na wsi i przy budowie dróg na południu Anglii. Lady **Herne Soame** troszczyła się o gospodarstwo w małej posiadłości, prala bieliznę, gotowała, sprzątała, cerowała. Ale teraz mąż jej stracił pracę, więc małżeństwo musi się zadowolić zapomogą i rentą b. uczestnika wojny.

Dopiero teraz, po odkryciu tego faktu, okazało się, że wielu członków angielskiej arystokracji nietylko musi pracować, ale posiada najbardziej skromne zawody. **City** — najrozmaitsze gałęzie handlu i przemysłu — potknęło już przed wojną wielu członków szlachty. Teraz **City** jest tak przeładowane, że tylko nielicznym udało się dostać zajęcie.

Młodsza arystokracja angielska ma szczególne upodobanie do przemysłu samochodowego. Były elegancki porucznik gwardji, **Earl of Northesk**, sprzedaje w Londynie samochody; to samo robi młody lord **Cottenham**. Lord **Portarlington** pracuje w fabryce karoserji, a lord **March**, potomek księcia **Richmond**, jedno z najlepszych nazwisk w kraju, nietylko sprzedaje automobile, ale odbywa na nich próbną jazdę z kupującymi i pracuje jako mechanik. Lord **Glenarthur** nie należy do najmłodszych, przyznaje jednak, że „Anglii bez pracy“

nie można sobie wyobrazić: wyjechał do Nicei, gdzie otworzył zakład wypożyczania samochodów i sprzedaży używanych wozów.

Lord **Burgh**, który był wychowany w eleganckiej akademii wojskowej w **Sandhurst**, otworzył sklep z damskimi kapeluszami; ale bynajmniej nie w eleganckim **Mayfair**, tylko w mieszczańskim **Kensington**. **Lord Ossulston** jest pilotem państwskiego samolotu, a lord **Howard of Essingham**, posiadacz 400-letniego tytułu, pracował początkowo w pralni, aż udało mu się zaawansować do firmy maklerskiej. Lady **Ossulston**, żona wymienionego już pilota, prowadzi w Londynie pralnie, a powodzenie, jakie zdobyła swą pracą, przyciągnęło całą plejadę ladies do tego zawodu: nie jest obecnie niczem nadzwyczajnym otrzymać na list z zażaleniem o zaginioną parzę skarpetek lub zamienioną koszulę odpowiedź od posiadaczki bardzo starego, bardzo dekoracyjnego

i bardzo długiego nazwiska. **Lord Hamilton of Dalzell** prowadzi w **Glasgow** sklep z młokiem, a brat wielkiego członka partji liberalnej, lorda **Beauchamp** (od niedawna przywódca frakcji liberalnej w izbie lordów), **the honorable Henry Yygon**, stoi za bufetem piwiarni w **City** londyńskim.

Podobnie jak większość reform państwa angielskiego, tak i ten nowy gospodarczy kierunek zainteresował arystokrację rozpoczął się i odbywa dalej zupełnie po cichu. Ledwie się o tem mówi, nikt nie zajmuje się tem teoretycznie. Poczucie pochodzi to stąd, że nawet powaga walki o byt traktowana jest przez angielskich arystokratów z taką samą sportową dobroduszością, z jaką cały naród angielski rozwiązuje swe problemy. Sprzedawanie ant, czy praca w pralni, jest niemniej sportem, niż pogon za lisem, czy wywijanie rakietą.

Paor Yorick.

Cygańskie romanse
Tańce gruzińskie,
Dzigitówkę,
Lezginę

wykonane przez arystokrację rosyjską ujrzymy w filmie

„Noce
Kaukaskie“

DZWIĘKOWY KINOTEATR GRAND-KINO

OSTATNIE DNI!
Wystawa Kolonialna w Łodzi!
Czyś już widział??!



FILM ten wyświetlany jest jednocześnie w 36 kinoteatrach Berlina. FILM, którym cały świat kulturalny się interesuje. FILM, który z niesłabnącym powodzeniem jest wyświetlany przez szereg miesięcy na wszystkich niemal ekranach świata. FILM ten, to żywy pomnik nienotowanego dotychczas bohaterstwa i odwagi dla ofiarnej ekspedycji w sercu Afryki. „Pleko i Raj — to Afryka“!

Nadprogram: Genjsny „Micky Maus“ — to spotęgowany Fleischer. — To wytwór najwyższego arcyzmu. Tygodnik „Metro Goldwyn Mayer“ oraz kronika Pań.

Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele pocz. o 12—3-ej pp. ceny miejsc niższe od 0,75 do 1.— zł.

Jak zostaną zaspokojeni wierzyciele upadłego Banku Handlowego w Łodzi

Po uzyskaniu zgody wierzycieli krajowych restytucja banku będzie zależała tylko od stanowiska władz skarbowych

W aktualnej dziesiąt sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi, przedstawiciel nasz zwrócił się do p. prezesa Maksymiljana Kernbauma, który przewodni czy delegacji, prowadzącej rokowania w imieniu akcjonariuszów Banku z przedstawicielami wierzycieli krajowych, z prośbą o źródłowe poinformowanie o dzisiejszej sytuacji powyższej sprawy.

Na pytania naszego przedstawiciela prezes Kernbaum zakomunikował:

Po długotrwałych pertraktacjach z grupą angielskich wierzycieli, za warty został

bardzo korzystny dla banku prowizoryczny układ

moją którego zaplata znacznych zobowiązań banku z czasów powojennych została rozłożona na szereg lat, przy czym pierwsze spłaty nie obowiązują banku przed 31 stycznia 1934 r. Jednocześnie bank zwolniony został całkowicie od pozostałości swoich zobowiązań przed wojennych, i to w ten sposób, że przeszło L. 55.000.— przejęte będą bezpośrednio przez grupę gwarantów w osobach doktora A. Biedermana i konsula A. Ossera, zaś około

L. 20.000 zostaną zbonifikowane bankowi. Ta ostatnia okoliczność odciąży

poważnie bilans banku.

Opracowany został szczegółowy plan sanacji tego bilansu drogą spisania bardzo znacznej części po przedniego kapitału akcyjnego i zużytkowania uzyskanej w ten sposób sumy łącznie z kapitałem rezerwowym na pokrycie strat lat ubiegłych i kosztów, wywołanych przez upadłość banku. Zapewniona została również

możliwość podniesienia kapitałów własnych banku do poprzedniej wysokości,

drogą przerachowania na kapital

akcyjny należności wielkich wierzycieli banku, rekrutujących się z pośród starych akcjonariuszów.

W ten sposób uzyskana została możliwość przystąpienia do pertraktacji z innymi wierzycielami krajowymi które też zostały już rozpoczęte. Proponowany układ przewiduje

zadośćuczynienie w 100 proc. znakomitej większości wierzycieli banku

(1900 na 2200) po podniesieniu upadłości, pozostałym zaś 300 wierzycielom, należności których prze-

wyszają zł. 3.000.— układ proponuje 50 proc. należności w gotówce, płatnie w kilku ratach, z których pierwsza, wynosząca 12 i pół proc. należności, wypłacona będzie po podniesieniu upadłości, przy czym minimum wypłat tej kategorii oznaczonym jest na złotych 3.000.—

Pozostałe 50 proc. wypłacane ma być akcjami nowej emisji. Układ przewiduje również oprocentowanie wierzycielności po podniesieniu upadłości.

Załatwienie więc całej sprawy,

po uzyskaniu zgody wierzycieli krajowych, zależać będzie tylko od stanowiska, jakie zajmie ministerstwo skarbu i władze skarbowe, w stosunku do dodatkowych podatków za lata ubiegłe i grzywien. Właściwie mówiąc, rozwiązanie całego problemu zależne jest w chwili obecnej prawie wyłącznie od tego stanowiska, jakie będzie zajęte przez władze skarbowe.

Wiadomem mi jest, że sprawa ta będzie wkrótce rozważana przez sfery miarodajne i decydujące w tej sprawie i że

odnoszą się one zyczliwie do załatwienia tej sprawy w duchu przychylnym dla banku.

Należy więc mieć nadzieję — kończy p. prezes Kernbaum — że i ten etap zostanie załatwiony pomyślnie i że władze skarbowe, w uznaniu trudnej sytuacji banku i w celu umożliwienia mu uregulowania swych spraw, określą wysokość należnych skarbowi kwot i wyrażą swą zgodę na rozłożenie spłat w taki sposób

który nie zaciąży na funduszach banku

w okresie sanacji i nie przeszkodzi w ścisłym wykonaniu warunków proponowanego układu z wierzycielami banku.

Podziękowawszy naszemu interlokutorowi opuściliśmy jego gabłnet.



Zyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy mieszkaniowe i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Igraszki polityczne

Przedstawiciele Rzplitej witali namydlonego ministra i śpiącego królewicza

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj około 6,30 rano pociągiem ze Zdobunowa przyjechał na dworzec Główny 12-letni syn szacha perskiego Szachpour - Machmed - Reza,

Królewicz perski ze swoją świtą zajął trzy wagony łącznie ze ślepińgim i wozem restauracyjnym.

Na dworcu oczekiwali następcę tronu członkowie legacji perskiej w Warszawie oraz przedstawiciele MSZ. szef protokołu dyplomatycznego Romer, zastępca szefa protokołu Przeździecki oraz z ramienia p. Prezydenta — plk. Głogowski

W chwili, gdy pociąg wśród strumieni ulewnego deszczu wjechał na stację, następcę tronu spał jeszcze.

Natomiast w jednym z okien sąsiedniego wagonu mignęła namydlona twarz pełnomocnego miul-

stra Persji. Syn ministra, młody Assud-Bohador, znany sportowiec wola do matki:

— Voila! maman! papa, õul se rase!.. (Mamusiu! tatuś się goli!)

Pociąg przetoczono na inny tor, Śniadanie dla następcy tronu zamówione było na 8-mą.

O godz. 8,30 młodego księcia powitali przedstawiciele poselstwa perskiego i reprezentanci rządu polskiego.

12-letnia Ninon, córeczka posła perskiego, cała w bieli, wygłosiła po francusku serdeczne przywitania do swego królewskiego rówieśnika.

Następcę tronu otrzymał kwiaty i cukierki.

Książę Szachpour - Machmed - Reza udaje się na studia do Szwajcarji.

Koleją, nie samolotem przybył prof. Samojłowicz

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

W dniu dzisiejszym w filharmonji warszawskiej wygłosił odczyt o wyprawie do bieguna północnego profesor uniwersytetu leningradzkiego, Samojłowicz. Prof. Samojłowicz miał przybyć w niedzielę rano samolotem z Leningradu do Warszawy. Tymczasem wczoraj władze polskie zawiadomiły go, że nie mogą mu zezwolić na przelot przez terytorjum polskie i na lądowanie w Warszawie. Wobec tego prof. Samojłowicz odleciał do Gdańska i przybędzie do Warszawy na odczyt koleją z Gdańska.

Samolot „?” spadł w południowym Uralu

PARYŻ, 12 września. (Telegr. wł. „Głosu Porannego”) —

Tegoroczna próba lotu „non stop” z Paryża do Tokio zakończyła się katastrofą. Jeszcze wczoraj samolot „?” zmuszony został do wylądowania na terytorjum Holandji z powodu zbyt dużego zużycia benzyny. Natomiast drugi samolot, obsadzony przez lotników Le Brix i Doret oraz mechanika Mesmin, spadł w południowym Uralu mniej więcej na połowie drogi między Ufą a Kazaniem. Dwaj lotnicy zostali zabici, a o mechaniku niema wiadomości.

Polska bije Włochy w lekkiej atletyce

POZNAN, 11 września. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Wzegrany tu dziś mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Włoch i Polski przyniósł w 1 dniu wspaniałą sukces naszej drużynie, która prowadzi w stosunku 37:33.

Ty mów, a ja zdrów...

Wojna rady miejskiej z magistratem

Z Włocławka donoszą:

Rada miejska uchwaliła wotum nieufności dla magistratu oraz postanowiła wystąpić do wojewody o przysłanie komisji kontrolnej i złożenie magistratu z urzędu. Zarazem uchwalono wydelegować do p. wojewo-

dy 3 członków prezydjum rady miejskiej z odpowiednim memoriałem. Magistrat oświadcza, że uchwały rady miejskiej nie przyjmuje do wiadomości i nadal urzęduje. Zatarg ma charakter bardzo ostry.

Czy wiecie, że...

...zawody wodnopławców o puhar Schneidera nie odbyły się z powodu złej pogody.

...hydroplan wojskowy przy starcie wpadł na kadłub zatopionego okrętu, co spowodowało wybuch beznynny. 3 członków załogi zostało zabitych.

...w fabryce Kodak'a w Rochester nastąpił straszliwy wybuch naskutek którego 14 osób odniosło ciężkie rany. Stan 4 osób jest bez-

nadziejny. Poza tym wielu z pośród 800 urzędników fabryki odniosło ciężkie poparzenia kwasem.

...liczba osób, które poniosły śmierć naskutek szalejącego w Belizie huraganu, obliczona została na 400.

...w Nowym Jorku zanotowano wczoraj 35 st. Celsjusza w cieniu. Był to więc najgorętszy dzień tego lata i najgorętszy 11 września w ogóle.

Tajemnicza afera w pociągu

W pociągu, idącym do Warszawy, dokonano w tygodniu ub. sensacyjnego aresztowania. W oddziale drugiej klasy jechali agenci policyjni w ubraniach cywilnych. W pewnym momencie wsiadł do oddziału jakiś bardzo elegancko ubrany pan, który rychło zasnął. Agenci wydalili się na chwilę z oddziału, wyszli celem zapalenia papierosa. Kiedy weszli z powrotem, zauważyli, że w oddziale znajduje się pewna dama, która skwapliwie przyszkuduje kieszonkę śpiącego mężczyzny. Agenci aresztowali ową damę,

ale ów śpiący pan zbudzony przez ruch w oddziale wstał i serdecznie przywitał się z ową panią. Jak się okazało, panem tym jest b. konsul sowiecki Antoni Butyrilin, który jeszcze przed sześcioma laty zerwał stosunki z Sowietami, a wtedy GPU. wydało nań wyrok śmierci. Dama nie mogła się wykazać żadnymi dokumentami. Także Butyrilin nie chciał złożyć żadnych zeznań co do tej damy. Władze przeprowadzają śledztwo w sprawie tajemniczego wypadku.

BITWA PAMIĘTAJ
POD MORSKĄ
W NIEDZIELĘ

K-27

Miklas



obecny prezydent Austrii, kandyduje przy wyborach na stanowisko w dniu 18 b. m. z ramienia partji chrześcijańsko - społecznych.

Dr. Karol Renner



kandydat socjalistów na prezydenta Austrii, którego wybór wyznaczono na dzień 18 września.

Avenol



zastępca generalnego sekretarza Ligi narodów, stanął na czele komisji, która ma zbadać sytuację Austrii przed udzieleniem temu państwu pożyczki

Mac Donald udaje się do parlamentu



W zamian za przykrości, jakie prz eżywał ze swoją ostatnią decyzją, premier ma być mianowany parem i objąć stanowisko wicekróla Indji

372 serpentyny nad przepaściami

Autem przez przełęcze alpejskie

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

DAVOS, w lecie.

Kiedy wjechaliśmy na przełęcz Andermattu (1440 mtr.), zabłysnęła w słońcu potężna masa lodu jakby struga roztopionego szkła, wypływająca z szarych skał — lodowiec Rodanu. Wszelkie alpejskie lodowce dzięki dużej zawartości krzemu posiadają ów specyficzny niebieskawy odcień, który czyni je najpiękniejszymi w świecie. Największe jednak wrażenie wywiera ten właśnie wskutek swego osobliwego kształtu w rodzaju rozlewającej się, potwornych wprost rozmiarów, strugi, przechodzącej w wąziutki pasek Rodanu.

Od podnóża aż na szczyt Furki na wysokość dwóch i pół tysiąca metrów wiedzie niedawno ukończona na droga samochodowa. Na długości około 36 kilometrów liczy ona ni mniej ni więcej tylko 372 serpentyny przy wzniesieniu, dochodzącym do 40 stopni. Na najwyższym punkcie przełęczy wybudowano hotel. Na drodze tej kursują autokary, których kierowcy z powodzeniem mogliby występować w cyrku jako pierwszorzędni żonglerzy. Amatorów silnych wrażeń jest zawsze dość, to też autokary zwykle chodzą przepelnione, co jeszcze bardziej utrudnia jazdę. A taka 36-ciokilometrowa przejażdżka to nie drobnostka. W okolicznych miejscowościach istnieją specjalni szoferzy, doskonale obeznani z topografią tej niesamowitej drogi, którzy za dość wysoką opłatą wprowadzają wozy prywatne na szczyt, oceniwszy wprawdzie, czy dany samochód kwalifikuje się w ogóle do takiej wyprawy.

Kiedy gospodarzowi „hospizu”, w którym nocowaliśmy, oświadczyłem że zamierzam sam prowadzić samochód na Furkę, spojrzął na mnie ze zgrozą, a potem z obłętym uśmiechem pokazał mi fotografię rozbitego na drobne części wozu, leżącego u podnóża olbrzymiej skały i powiedział:

— Ten też chciał.

Istotnie, zaledwie pięć dni temu pewien automobilista, lekarz z Niemiec, wybrał się w towarzystwie kolegi, jego oraz swej żony na Furkę, przyczem manewrując na ostrym wirażu, spadł w przepaść. Ów drugi lekarz zdołał w ostatniej chwili wyskoczyć z pojazdu, zaś trzy osoby poniosły śmierć w przepaści.

Mimo tych katafalkowych ozważeń następnego dnia wyruszyliśmy

w drogę. Początkowo szosa poza malowniczością nie przedstawia nic osobliwego. Szeroka, idealnie gładka — jak wszystkie w Szwajcarii — pozwala nawet na rozwijanie znacznie szybszych prędkości. Serpentyny łagodne, a wzniesienie nie zbyt wielkie. Nie chcąc trwonić pięknych niezrównanych widoków jechaliśmy dość wolno, zbliżając się coraz bardziej ku lodowcowi. W słońcu pogodnego poranka lód iskrzył się, jak rtię.

W pewnej chwili widok ukryła nam olbrzymia szara skała, dochodząca aż do samej szosy. Dojeżdżając do przeszkody, stanęliśmy zdumieni.

Droga gwałtownie skręcała w bok, lecz nie wznosiła się już łagodnie, jak dotąd: pięła się w górę pod kątem dobrych 40 stopni i sto metrów wyżej ginęła znów za skałą. Długą chwilę patrzyliśmy na siebie bezradni. Tu mamy wjechać? Wówczas wysoko, z za wirażu wysunął się powozi wielki autokar i powolutku zaczął zsuwać się ku nam. Wóz był wypełniony do ostatniego miejsca, a twarze turystów przypominały pasażerów jakiejś

wyjątkowo emocjonującej „górskiej kolejkki” w Praterze. Jedyne szofer beztrząsco uśmiechnięty trzymał w krzepkich rękach olbrzymich rozmiarów koło sterowe.

To spotkanie dodało mi otuchy. Ruszyliśmy śmiało pod strome wzniesienie. Samochód absolutnie nie chciał „iść” inaczej, jak na pierwszym biegu. Gdy tylko próbo wałem włączyć drugi, natychmiast silnik dławił się, a wóz zaczął się toczyć na dół. Wreszcie dowlekleliśmy się do zakrętu. Droga nie była tu już taka stroma, lecz zato stała się znacznie węższa. Z lewej strony mieliśmy teraz prostopadłą ścianę, wysoką na kilkaset metrów, z prawej zaś przepaść narazie niezbyt groźną i dość łagodną, lecz powiększającą się z każdym metrem drogi. Wiraże stawały się coraz liczniejsze.

Po kilku kilometrach, gdy znów wzniesiliśmy się dobrych kilkaset metrów wyżej, zaczęły się prawdziwe emocje i niespodzianki, o których opowiadano nam w dole. Droga zwinęła się jeszcze bardziej, przepaść stała się zawrotną, zni-

kla natomiast barjera na jej krańcu. Odtąd tylko rzadkie słupki granitowe oddzielały nas od zięjącej głębi. Każdy zakręt był bardziej ostry. Doszło do tego, że mu sieliśmy kilkakrotnie nawracać zanim mineliśmy wiraż. Pojąć nie mogliśmy, jak mógł tędy przejechać olbrzymi autobus, który widzieliśmy w dole. Zrozumieliśmy teraz niewyraźne miny pasażerów.

Mniej więcej w połowie drogi spotkaliśmy prywatny samochód zjeżdżający na dół. Ponieważ przy sterze siedziała jakaś dama, czempredziej przystanąłem. Z konieczności musieliśmy przycisnąć się wo zem aż do samego brzegu przepaści. Moi pasażerowie zaczęli się denerwować. Wyszedszy z wozu patrzyli ze zgrozą na koła naszego Forda, stojące tuż, tuż... Młoda dama z naprzeciwną również zdradzała niepokój. Miejsca była akurat tyle, żeby przejechać. Mimo ogólnego zdenerwowania wszystko poszło gładko, nie życzyliśmy sobie jednak specjalnie, żeby spotkał drugi samochód po drodze.

Zacząło być zimno. Mimo podnie sionych kołnierzy palt lodowaty wiatr przejmował nas nawskroś. Po chwili na przedniej szybie osiadł biały płatek, potem drugi... Padał śnieg.

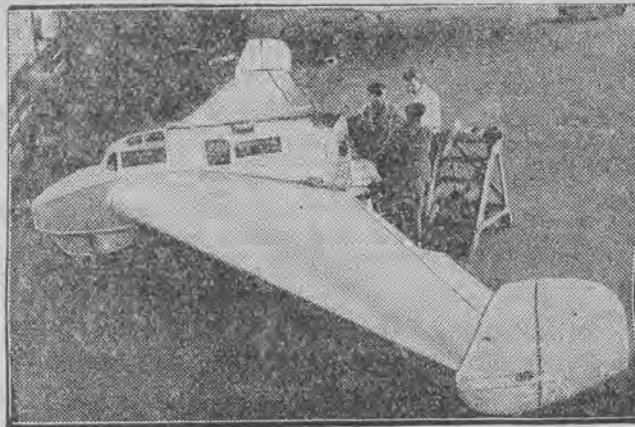
Na wysokości dwóch tysięcy metrów droga poprawiła się. Była teraz znacznie szersza, nie trzeba było więc jechać tak blisko przepaści. Najniebezpieczniejsze miejsca były rozszerzone przez wydrążenie w skałę wgłębienia.

Po rozgrzaniu się koniakiem na szczycie w hotelu czekała nas droga powrotna — niewiele łatwiejsza od wjazdu. Mimo zaciągniętego hamulca ręcznego i włączonego drugiego biegu musiałem jeszcze pomagać nożnym. Samochód prosto uciekał na dół. Chwilami moi pasażerowie wysiadali — „dla pewności” — jak mówili. Kiedy zlan zimnym potem stanęliśmy znowu w naszym „hospizu”, dziwi liśmy się bardzo, że nie zgotowano nam przyjęcia, jak Lindberghowi po przelocie nad Atlantykiem.

Odbyliśmy jeszcze kilka wycieczek samochodem na szczyty alpejskie. Byliśmy na Fluela-Pass (2389 mtr.), otrzymaliśmy honorową chorągiewkę za wjazd na Julierpass, jednak po przejściach na Furce nie zrobiło to na nas już tak wielkiego wrażenia.

W każdym razie zakosztowaliśmy nowego sportu: — auto - alpinizmu. P.

Interesującą konstrukcję



posiada samolot bez ogona, prówany obecnie pod Berlinem.

Bankructwo króla mody

Passywa Poireta sięgają 3 milionów

Słynny na cały świat król krawców damskich, dyktator mody, Poiret, znajduje się w przededniu ruiny.

Taka sensacyjna wiadomość obiega cały Paryż. Passywa firmy wynoszą około 3 milj. zł., podczas gdy aktywa, wobec dzisiejszego kryzysu i braku amatorów na stroje o... wschodnim przepychu, nie przynoszą pół miliona złotych. Możliwe jest, że stosunek ten przy bliższym przejrzaniu ksiąg firmy Poiret okaże się jeszcze wyższy na korzyść pasywów.

Historia firmy to — ciągle plajty i nieustanna ruina. Po każdej takiej plajcie Poiret wy dobywał się z opresji i był... coraz bogatszy.

Tymczasem jednak niema amatorów na bajecznie drogie ko stjmy. Coprawda, to i sam Poiret winien jest dzisiejszemu swemu niepowodzeniu. Utracił on klientelę z pośród arystokracji przez wydanie pamiętników, w których złośliwie przed stawiał wiele swoich wysokopostawionych klientek. Niedy skrecje, drukowane czarno na białem, odstręczały od Poireta wielki świat Paryża. Każda z pań boi się, aby Poiret nie opisał i jej w drugiej części pamiętników, jakie Poiret pisze obecnie. Magazyn firmy stoi pustkami, panny sklepowe hta kają się z kąta w kąt bez zajęcia.

Poiret nie stracił energii. Założył on latem kilka restauracji na statkach spacerowych po Sekwanie, założył kilka kin i

barów, ale wszystko to nie szło. Król krawców stracił wiele pieniędzy, a propagnada kreacji najnowszych, jaką prowadził w tych zakładach, nie przyniosła pożądaných rezultatów.

Firma Poiret zniknie z powierzchni Paryża, o ile jej szef nie wpadnie na jakiś pomysł nowej kreacji, który sprawdzi doń znów wysokopostawione klientki i miliardarki amerykańskie.

W 11 godzin poprzez Amerykę

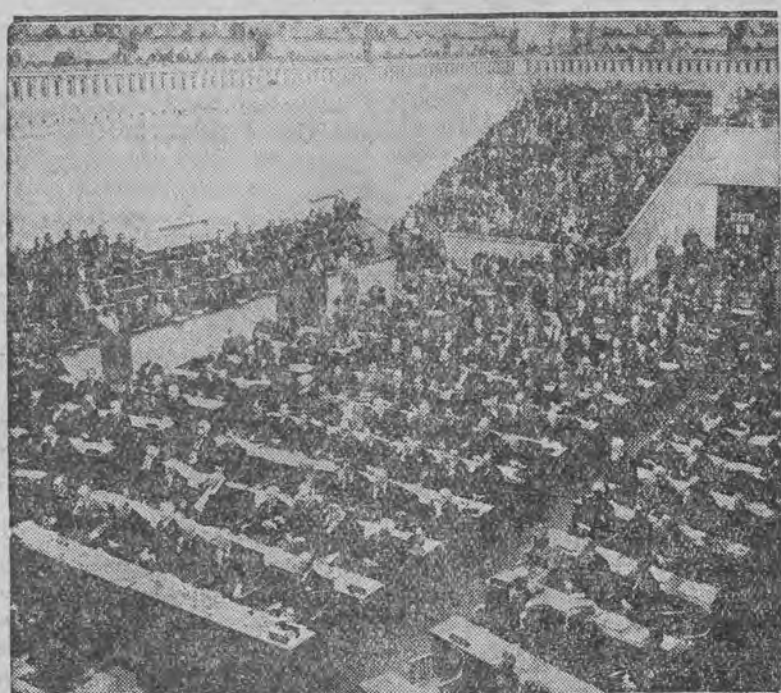


Słynny lotnik amerykański por. Doolittle dokonał w dn. 4 b. m. wspaniałego lotu poprzez całe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w czasie 11 godzin 15 minut,

bijąc tem rekord lotnika Hawksa, który odbył ten sam lot w czasie 12 i pół godzin. Por. Doolittle leciał z przeciętną szybkością 350 klm. na godzinę.

Kurtyna w Genewie zapada

Curtius żąda, by świat się jaknajszybciej rozbroił



Plenarne posiedzenie

12 sesji plenum ligi narodów w Genewie

GENEWA, 12 września. (Tel. własny „Głosu Porannego“) — Na wstępie dzisiejszej debaty przemawiał portugalski delegat i belgijski minister spraw zagranicznych Huymans.

Następnie zabrał głos minist. Curtius. Rozpoczął on swe przemówienie od zaznaczenia, że **istnienie ligi narodów, która ostatnio zaczęła uważać za zbyt** — **niezależną, jest konieczne** ze względu na szalejący kryzys gospodarczy, którego bez jej współpracy nie będzie można załagodzić, i na konieczne do przeprowadzenia rozbrojenie.

Następnie delegat niemiecki przemawiał dłuższy czas na temat rozbrojenia, poczem przeszedł do spraw finansowych. — Stwierdził on mianowicie, że **do załamania się banków niemieckich przyczyniło się wycofanie krótkoterminowych pożyczek zagranicznych.**

Państwo nie mogło nie bankom pomóc, gdyż samo obciążone było nadmiernie splotami długów wojennych i prawdopodobnie

nie załamałoby się samo, gdyby nie inicjatywa prez. Hoovera która przez to, że uratował wielki organizm państwowy przed upadkiem, przejdzie do historii. Jednakże projekt jego przyniesie tylko chwilową ulgę w kryzysie gospodarczym. Środkiem do zwalczenia go może być tylko przywrócenie zaufania międzynarodowego. To zaś osiągnąć można przez pewne położenie państwa. Pewność przynoszą nie zbrojenia ale rozbrojenie. Rozbrojone Niemcy powinny być pierwszym krokiem do rozbrojenia całego świata. Zanim to jednak nastąpi, można

wprowadzić moratorium rozbrojenia,

według projektu ministra Grandiego.

Po obiedzie przemawiali delegaci: kubański i irlandzki.

Dzisiaj rozpoczęły prace 3 komisje polityczne, które między innymi rozpatrują projekt państw skandynawskich o od-

roczeniu zbrojeń do czasu zakończenia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Jutro przed obiadem zakończy się 12 ogólna sesja zgromadzenia ligi narodów, zaś w poniedziałek zgromadzenie dokona wyboru niestałych członków rady ligi.

Tifulescu

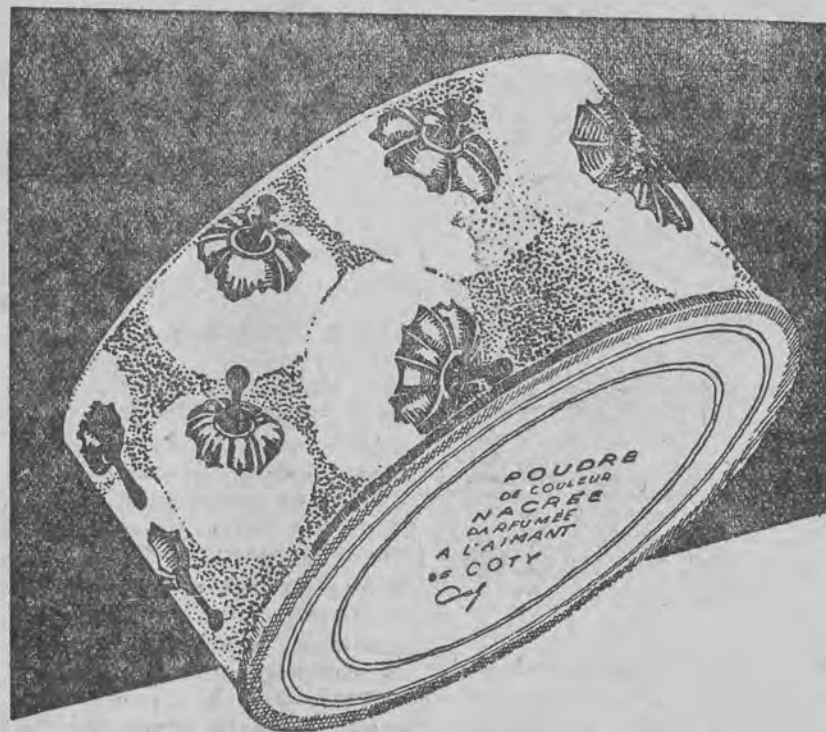


przewodniczący sesji ligi narodów

Przyganiał kociol garkowii...

WIEDEN, 12 września. (Pat) „Neues Wiener Journal“ podaje następujące szczegóły z posiedzenia komisji głównej parlamentu austriackiego. Wicekanclerz Schober miał rzekomo oświadczyć, iż przedwczesne ogłoszenie projektu unji celnej nastąpiło

z powodu niedyskrecji Curtiusa Dr. Schoberowi nie pozostało wobec tego nic innego jak opublikowanie projektu unji celnej, mimo, iż poprzednio projektowano przedłożyć mocarstwom plan unji celnej w uroczystym demarche. Rezygnacja z planu unji celnej w Genewie nastąpiła, ponieważ **dalejsza zwłoka przyniosłaby Austrii szkodę.**



FABRYKA PARFUMES DE LUXE COTY PARIS

komunikuje ogółowi konsumentów w Polsce, że wprowadziła do sprzedaży na rynek europejski

ORYGINALNE TOREBECZKI OPAKOWANE W PARYŻU O ZAWARTOŚCI 1 DEKA PUDRU

Puder Coty'ego w oryginalnych torebeczkach znajduje się w sprzedaży we wszystkich najbardziej żądanych zapachach i kolorach. Fabryka Coty w Paryżu uczyniła to w tym celu, aby klientela kupując **PUDER COTY'EGO NA WAGĘ** miała tę pewność, że rzeczywiście **OTRZYMUJE ORYGINALNY PUDER COTY'EGO** w opakowaniu fabrycznym i to w ilości minimalnej.

Szanowna publiczność proszona jest we własnym interesie, przy kupnie **PUDRU COTY'EGO NA WAGĘ**, o łaskawe zwracanie uwagi na fabryczne opakowanie, które jedynie gwarantuje **GATUNEK, KOLOR i ZAPACH**. — Tylko wtedy gwarantujemy za jakość pudru, kupowanego na wagę.

PUDER COTY'EGO jest produkowany z najprzedniejszego gatunku ryżu i najwytworniejszych zapachów perfum.

PUDER COTY'EGO nie tylko upiększa, lecz leczy i udelikatnia cerę.

PUDER COTY'EGO poleca się stale używać w jednokowym zapachu, do którego się przez szereg lat przyzwyczajają.

Nazwa zapachu uwidoczniła jest na każdej torebce lub pudełku.

Prosimy żądać **PUDRU COTY'EGO NA WAGĘ** tylko w fabrycznym opakowaniu.

CENA ZA TOREBKĘ 90 GROSZY

Makabryczna wystawa

Organizacja niemiecka, oświatowy „Grenzmarkdiest“, zorganizowała wystawę ementarno-pogrzebową w Pile. Czego tam nie ma na tej wystawie! W wielkiej sali ustawiono bardzo ciekawe trumny w różnych kształtach i wykonaniach, na

grobki, mary, katafalki, wszystkie przybory do chowania umarłych, druki pogrzebowe, ciałuny, krzyże i symbole innych wyznań, plany ementarzy i mnóstwo innych rzeczy z tej dziedziny

ANTOINE de COURSON

Człowiek przy kierownicy

Wóz zatrzymał się przy końcu alei kasztanowej. Kobieta szybko podbiegła do niego. Jeszcze raz obejrzała się nerwowo za siebie.

Wsiadła.

— Arianna! Nareszcie!

W milczeniu uściusiła jego dłoń.

— Tak późno, Arianno?

— Nie mogłam wcześniej. Bałam się.

— Twój mąż...?

— Tak... on musiał coś zauważyć. Od wczoraj nie mówi do mnie ani słowa. Dziś rano, przy śniadaniu bezustannie mnie obserwował. Zdaje się coś przeczuwać. Może ma jakieś dowody.

Otoczył ją ramieniem i przycałował do siebie.

— Ależ to wykluczone, najdroższa. Nie może mieć jakichkolwiek dowodów. Nie piszę do ciebie, nie telefonuję, nikt nas nigdy razem nie widział, nie odwiedzam cię nigdy.

Zaczęła płakać.

— A jednak... dlaczego się tak dziwnie zachowuje?

— Wmawiasz to sobie, Arianno; czyż nie kochasz mnie? Przycisnęła wargi do jego dłoni.

— Kocham cię. Ale on jest nieobliczalny. Jeśli wpadnie w złość, nie wie co czyni. Jest wówczas zdolnym do wszystkiego. Ja... okropnie się boję, Robertcie.

— Nie mów teraz o tem, Arianno. Mów o sobie, o swej miłości... tak rzadko się widzimy w ostatnich czasach.

Auto mknęło przez Pola Elizejskie. Reklamy świetlne rzucały swe kolorowe cienie do wnętrza wozu, zapalały się i gasły. Nagle wóz skręcił na prawo i zatrzymał się przed małym domkiem w Neuilly. Pierwsze wiosenne kwiaty wydzielały ostrą woń w ten piękny wieczór, a bez rozwierła właśnie swe ciężkie kiście, otulając swym zapachem aleję ogrodową, wiodącą do drzwi. Robert otworzył. Wszli! Auto pomknęło z powrotem w kierunku Paryża.

Mineło zaledwie dwie godziny, gdy furgonka znów zaskrzypiała i młoda para wyszła na opustoszałą ulicę.

Opodal stała taksówka.

— Wolny? — zapytał Robert szofera.

Szofer skinął głową. Robert rzucił mu adres. Wsiadli. Motor zawarczał.

Na niebie ukazała się jasna luna zbliżającego się miasta.

— Jak on szybko jedzie — zauważyła Arianna (przerwywając milczenie).

— Tak, zdążymy na czas.

— Niech nie jedzie tak szybko.

Wziął jej dłoń w obie ręce.

— Jesteś nerwowa, dziecinko.

Nagły wstrząs rzucił ich wprzód. Kierowca zahamował niespodzianie, zakręcił w lewo i znów popędził naprzód.

— Niechże wolniej jedzie — jęczała Arianna.

— Daj mi spokój.

— Nie, powiedz mi by natychmiast zwolnił, bo inaczej ja mu powiem.

Pochyliła się ku szybie, dzieląc ich od przedniego siedzenia, chcąc odsunąć ją na bok. Wtem cofnęła się wstecz z lekkim okrzykiem, wpatrując się

przyczajonemi nawpół przyto mnemi ze strachu oczyma w szofera:

— To on, mój mąż!

— Ty widzisz upiory, kochana.

— Nie. Oto blizna na lewym uchu. Wiesz przecież. Dokładnie ją poznaję.

Czerwona blizna przecinała ucho mężczyzny, siedzącego przed nimi.

— On jechał za nami — wykrztusiła Arianna wśród łez — on nas śledził! On wiezie nas na śmierć!

Robert zapukał do szyby.

— Hallo, szofer! — słuchaj pan...

Mężczyzna przy kierownicy nie zwrócił na to najmniejszej uwagi.

— Hallo! Jedź pan powoli... pani sobie tak życzy.

Szofer nie dał odpowiedzi i zdwoił szybkość.

Robert spojrzął na Ariannę.

Twarz ukryła w dłoniach, a spazm płaczu wstrząsał jej ciałem. Nie wątpił już, że człowiek przy kierownicy był jej mężem. Jego zachowanie i blizna na uchu... ale skąd się mógł dowiedzieć o ich tajemnicy?

Jakimś posobem odkrył ich małe zaciszne gniazdko?... A to

samotne auto na pustej ulicy? Trzeba było szybko działać. Wyjął browning z kieszeni.

— Proszę natychmiast zatrzymać wóz! — krzyknął.

Szofer nie drgnął nawet.

— Proszę zatrzymać wóz, al bo strzelam!

Auto pędziło nadal z tą samą szybkością. Robert podniósł broń. Padł strzał...

Tajemnicze morderstwo niedaleko Neuilly — donosily w następnych dniach paryskie dzienniki brukowe — nigdy chyba nie zostanie wyjaśnione. Pozostaje nadal nie wytłomaczonym, jakie pobudki skłoniły dwóch pasażerów taksówki, należących do najwyższych sfer towarzyskich Paryża, do zamordowania szofera Bonebarda, który wskutek odniesionych ran, zmarł wczoraj w szpitalu. Bonebard, ojciec czworga dzieci, żył w dobrych warunkach i zamierzał z końcem miesiąca wycofać się z zawodu szofera wskutek postępującej choroby uszu... Głuchota jego bowiem wzmagała się z dnia na dzień i musiała w najbliższym czasie doprowadzić do zupełnego zaniku słuchu...

Aleksander



król Jugosławji, nadał swemu krajowi nową konstytucję.

Sto katastrof na 10 tysięcy wstrząsów rocznie

Już poraz wtóry w ciągu krótkiego okresu czasu dowiadujemy się o trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły Beludżystan, kraj leżący pomiędzy Persją a Indjami. Beludżystan należy właśnie do tych obszarów kuli ziemskiej, które najczęściej nawiedzane są przez katastrofę trzęsienia ziemi. Temi obszarami są wybrzeża oceanu Spokojnego na obu półkulach (Japonja, Chiny, okręg San Francisco, kraje Ameryki Południowej), Indie Zachodnie, Ameryka Środkowa, okolice morza Śródziemnego (Italia i wspan.), Azja Mniejsza, Persja, Indie, wyspy Hawajskie.

Nie wszędzie przyczyny trzęsień są jednakowe. Jedną z nich może być zapadanie się warstw powierzchniowych ziemi, spowodowane najczęściej wypłukiwaniem przez wodę warstw podziemnych. Są to t. zw. trzęsienia zapadlinowe, naogół rzadkie i o charakterze lokalnym, t. j. ograniczone do małego obszaru. Drugi rodzaj trzęsień stanowią trzęsienia wulkaniczne, związane z działalnością czynnych wulkanów, podczas wybuchów gazów lub laww. Ta kategoria trzęsień również obejmuje niewielkie terytorjum. Trzeci wreszcie rodzaj trzęsienia ziemi stanowią trzęsienia tektoniczne czyli dyzlokacyjne, najsilniejsze ze wszystkich i najczęściej zdarzające się (przeszło 90 proc. wszystkich trzęsień). Trzęsienia tej ostatniej kategorii związane są z przesuwaniem się naprzeciw siebie skorupy ziemskiej wskutek ciągłego kształtowania się gór.

Statystyka trzęsień wykazuje około 10 tysięcy wstrząsów rocznie, czyli mniej więcej co godzinę jeden wstrząs. Z ogół

nej tej sumy połowa tylko daje się odczuć, z czego mamy 100 katastrofalnych w skutkach.

Wstrząsy, jakim podlega nasz glob, rozchodzą się z niebywałą szybkością, trwają naogół kilka sekund, nigdy dłużej, niż pół minuty. To też sejsmografy, notujące dokładnie wszystkie trzęsienia, nie posiadają praktycznego znaczenia w sensie ostrzegania przed groźącym niebezpieczeństwem. Wstrząsom towarzyszy przeważnie łaskot. podobny do grzmotów, lub głuchy szum, czasem syczenie, podobne do świstu pary.

Oto kilka liczb, dotyczących przeciętnej ilości wstrząsów w niektórych krajach. We Włoszech w latach od 1891 — do 1920 było 4954 wstrząsy, czyli przeciętnie 165 rocznie, w

Grecji, w latach od 1893 — 1898, 3187 wstrząsów, czyli przeciętnie 531 rocznie. W Japonji, w latach od 1885 — 1892, 8331 wstrząsów, czyli przeciętnie 1041 rocznie.

Do najbardziej katastrofalnych trzęsień w ostatnich stuleciach należą następujące: z 30 grudnia 1730 r. w Japonji — 137 tys. zabitych; z 1 listopada 1755 r. w Lizbonie — 50 tys. zabitych; z 5 grudnia 1783 r. w Kalabrii — 30 tys. zabitych. 40 miejscowości zniszczonych; z 28 grudnia 1908 r. w Messynie — 100 tys. zabitych (50 pr. wszystkich mieszkańców); wreszcie z 1 września 1923 r. w Japonji — 99.331 zabitych, 103.733 rannych, 43.476 zaginionych, pół miliona budynków zniszczonych.

M. D.

Ortiz Rubio



prezydent Meksyku, przyjął zaproszenie do przystąpienia tego kraju do ligi narodów

„Filmy rodzinne”

Fotograf Frank z miasteczka lotewskiego Lucin pracuje od dłuższego czasu nad urzeczywistnieniem ciekawego projektu. Projekt Franka polega na założeniu przedsiębiorstwa dla filmowania życia rodzin europejskich z przeznaczeniem demontowania filmów w Ameryce. Przedewszystkiem chodzi o „nakręcanie” życia rodzin, które mają krewnych w Ameryce. Mają być inscenizowane różne epizody z ich życia w domu i na ulicy. Bohaterami tych filmów oczywiście nie będą zawodowi aktorzy, a ich gra nie będzie płatną. P. Frank zamierza jeszcze opracować szereg innych szczegółów, jak np. nakręcanie odpowiednich dźwięków, tak aby rodzina w Ameryce mogła nie tylko widzieć, lecz również słyszeć swych krewnych europejskich. P. Frank nawiązał już kontakt z amerykańską firmą, która ma zainteresowanie dla tego projektu.

Jednolita międzynarodówka wolnomysłicieli

W Berlinie obraduje w sali parlamentu obecnie międzynarodowy kongres wolnomysłicieli, w którym biorą udział przedstawiciele kilkunastu narodów, m. in.: Polski, Niemiec, Francji, Czech, Portugalji, Anglii, Belgji, Holandji i w. in. Rząd włoski i lotewski nie wydały wice delegatom, wybierającym się z ich krajów na kongres. Nie przybyli również przedstawiciele związków wolnomysłcieli w Stanach Zjednoczonych z powodu trudności finansowych.

Głównym faktem, który kongres zarejestrował, jest zjednoczenie obu dotąd niezależnie od siebie pracujących związków międzynarodowych, ogólnego i robotniczego. Oba stworzyły jednolitą międzynarodówkę wolnej myśli, która zapowiada silną ofensywę intelektualną w najbliższych latach.

Dźwiękowy Kino-teatr



Dziś i dni następnych!

Najoryginalniejsze arcydzieło dźwiękowe sezonu
Reżyserji R. EICHBERGA

„Hai-Tang”

Wielki dramat miłosny z czasów rosyjsko-japońskiej wojny, ilustrujący miłość kochanków odmiennych ras.

W roli tytułowej chińska gwiazda filmowa

Anna May Wong

Nad progr.: Dodatek dźwięk, oraz aktualności krajowe

Początek seansów o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 12-iej w poł.

CENY MIEJSC POPULARNE.

Karty premjowe ważne bez ograniczeń.

Uczeń demaskuje prof. Woronowa Gruczolę małpie działają tylko pewien czas

Wśród uczonych, zajmujących się kwestją odmłodzenia, wiele sponu wywołuje obecnie pytanie: „Jak długo trwa skutek transplantacji gruczolów małpie?”

W tej sprawie zabrał obecnie głos współpracownik Woronowa, prof. Douvernois, je-

den z najwybitniejszych uczonych europejskich.

W jednym z francuskich czasopism medycznych ogłosił prof. Douvernois bardzo ciekawe i interesujące wywody, które zwróciły uwagę świata lekarskiego.

Wywody swoje opiera prof. Douvernois na całym szeregu bardzo skrupulatnych eksperymentów naukowych. Oto np. pewnemu 65-letniemu starcowi wszczepiono operatywnie gruczolę pawiana. Następnie po dwu latach gruczolę tę znowu wydobyto i poddano analizie mikroskopijnej. Odmłodzenie w tym wypadku udało się doskonale. Już po trzech miesiącach nastąpiło silne wzmoczenie zdolności umysłowych, sprawności fizycznej i funkcji organów rozrodczych. Ten stan dodatni trwał dwa lata... Później zaczęła powracać starość.

Postanowiono tedy zbadać, jak przedstawiają się teraz owe gruczolę pawiana. Były one zachowane, lecz w poszczególnych tkankach zmieniły się bardzo. Kanalki nasienne uległy degeneracji i zostały niejako zachwaszczone tkanką łączną...

Prof. Douvernois utrzymuje zatem stanowczo, że odmłodzenie metodą Woronowa jest tylko czasowe, t. j. po pewnym okresie zachodzi potrzeba no-

wej operacji.

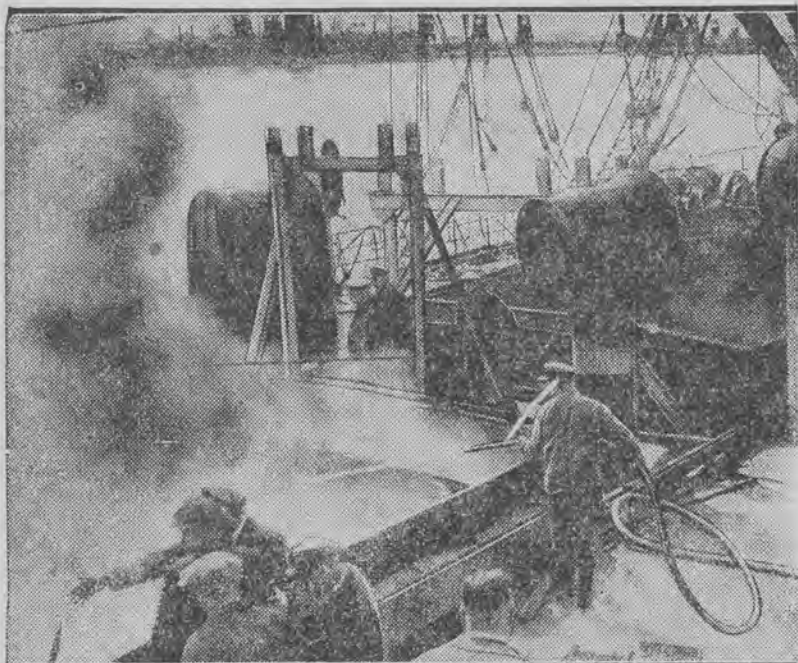
Na tem tle właśnie doszło między prof. Douvernois, a samym Woronowem do konfliktu, gdyż uczony rosyjski przypisuje swoim opracowaniom trwałość wieloletnią. Douvernois mimo to publicznie wystąpił z innymi poglądami, co doprowadziło do zerwania między Woronowem a jego współpracownikiem.

Dr. med. REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżiatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8—11 rano i 5—9 w.
W niedziele od 9—1

Dr. med. H. Rózaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.
Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

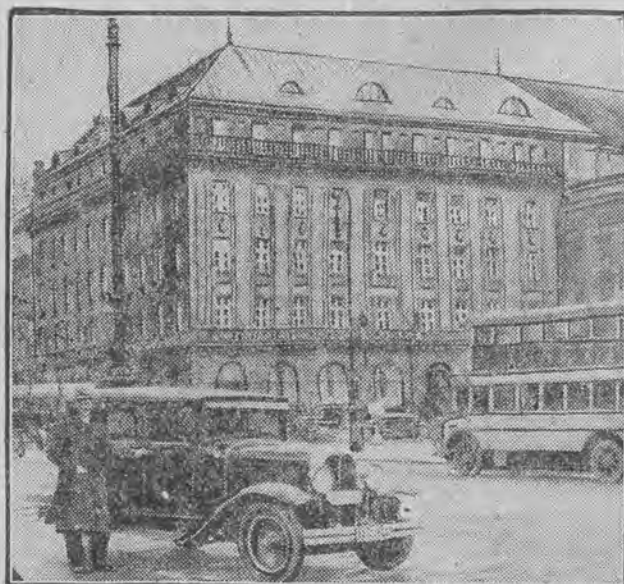
STANISŁAW MARTYNOWSKI
Z druku wyszła książka p. t. „Łódź w Ogniu” z licznymi ilustracjami.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena zł. 5.—

Statek „Klanga”



plonie podczas podróży na pełnym morzu. Na szczęście załoga udało się po dwóch dobach walki ugasić pożar i dotrzeć do spieszących z pomocą okrętów.

Hotel Adlon w Berlinie



gdzie zamieszkała Laval i Briand podczas swej wizyty.

Miara uprzejmości



— Dlaczego tak ozięble kłaniasz się Szybkowskiemu? Czy gniewasz się na niego?
— Tak! Jestem mu winien 20 zł.

**Wiadomości bieżące
Osobiste**

Lodzianin p. Paweł Kamieniecki ukończył wydział medyczny przy Uniwersytecie w Genewie, uzyskując tytuł doktora medycyny.

Zjazd członków T.U.R. w Łodzi

W dniach 8, 9 i 10 grudnia odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd towarzystw uniwersytetów robotniczych TUR. W zjeździe tym weźmie udział 280 delegatów reprezentujących przeszło 200 oddziałów TUR-u.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2) Suke. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piorkowska 127) A. Perelman (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka — Józefa”. Ząd. w apt.

Przedszkole „Rodziny Wojskowej”

Zarząd stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej” uruchamia z dniem 15 września r. b. przedszkole dla dzieci od lat 3 — 6.

Przedszkole mieści się w nowym gmachu, przy ul. Jerzego nr. 5-7 i jest urządzone według najnowszych wymagań higienicznych i pedagogicznych. Zapisy dzieci rodzin wojskowych i cywilnych przyjmuje się codziennie w godzinach 17—19.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej

w przemyśle włókienniczym nastąpi prawdopodobnie w październiku

Jak już w swoim czasie donosił „Głos Poranny“ (co jedno z pism niesłusznie zdementowało) w łonie przemysłu włókienniczego istnieje zamiar wypowiedzenia umowy zbiorowej i obecnie toczą się na ten temat konferencje między przedstawicielami poszczególnych gałęzi produkcji. Jak już zaznaczali-

my, wypowiedzenie to nie ma na celu obniżenia płac robotniczych, lecz głównie chodzi tutaj o wyrównanie niejednorodnej stawki. Mianowicie małe fabryki niezrzeszone płacą robotnikom znacznie mniej, niż wielkie firmy należące do organizacji, które podpisały umowę. W ten sposób te ostatnie przed-

siębiorstwa znalazły się w sytuacji niekorzystnej w porównaniu z pierwszemi, które odbierają im zdolność konkurencyjną i rzucają na rynek towary po cenach nietykalnie niskich. Nie dziwnego — przecież nie utrzymują one kosztownej administracji, ani odpowiednich świadczeń socjalnych i rozporządzają tańszą robocizną.

Ostatnio, bądźto dla porzucenia intencji wypowiedzenia umowy zbiorowej bądź też dla wprowadzenia wspólnego poziomu płac, toczą się w ministerstwie pracy rokowania, przy udziale przedstawicieli ministerstwa i przemysłu włókienniczego łódzkiego.

Jak nas informują — wypowiedzenia umowy wspomnianej najprawdopodobniej oczekiwane należy w początkach października r. b. (p)

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu

Co to za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś już znów żwawa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowa, Grudziądz, Szewska 16/I pisze nam o tem: od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogłam poprosić nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togonal. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togonal ściśle wedle przepisu. Z cza-

sem czułam też wyraźnie jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykrej choroby, tak że w tym roku dzięki Togonalowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togonal jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togonal przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togonal nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togonalu niespodziewanie pomyślne rezultaty. Jeżeli ponadto tydzień lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie wyraźnie tylko Togonal. We wszystkich aptekach.

**Budowa domów drewnianych
powierzona została firmie I. Tyller
oraz Nestler i Ferenbach**

Wczoraj odbyło się posiedzenie magistratu pod przewodnictwem prez. Ziemięckiego, poświęcone omówieniu całego szeregu aktualnych spraw miejskich.

M. in. prezydent Ziemięcki zakomunikował członkom magistratu, iż główny urząd statystyczny w Warszawie zwrócił się do zarządu miasta z okólnikiem w sprawie rozpoczęcia przygotowań do przeprowadzenia w dniu 9 grudnia b. r. powszechnego spisu ludności w Łodzi.

Magistrat po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, zamianował na stanowisko komisarza spisowego w Łodzi naczelnika wydziału statystycznego Edwar- da Rosseta.

Komisarz spisowy w ciągu najbliższych dni dokona, podziału naszego miasta na okręgi i obwody spisowe poczem władze miejskie przystąpią lokalnie dla każdego z obwodów.

Na temże posiedzeniu magistrat rozpatrywał zgłoszone oferty do przetargu na wykonanie budowy 16 domków drewnianych na Mani i na Chojnach.

Z pośród wszystkich ofert najtańszą okazała się oferta firmy budowlanej I. Tyller, której powierzono budowę 8 domków na Mani.

Budowę drugich 8 drewniaków powierzono firmie Nestler i Ferenbach. (d)

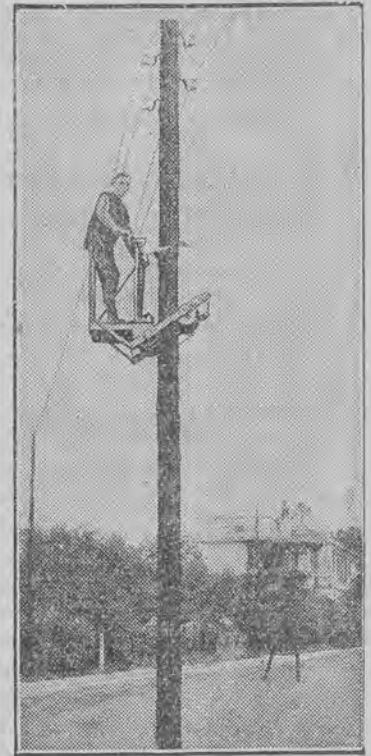
**Morderca Kaczmarek
stanie przed sądem
apelacyjnym 6 października**

Krwawa tragedia, jaka rozegrała się w domu przy ul. Wólczańskiej, gdzie zamordowano Edwarda Podolskiego i Agnieszkę Kaczmarek, znalazła swój oddźwięk w sądzie okręgowym w Łodzi, który podwójnego mordercę, Kazimierza Kaczmarka skazał na karę śmierci przez powieszenie.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że obrońca Kaczmarka adwokat Lilker wniósł skargę apelacyjną w Warszawie.

Obecnie dowiadujemy się, że sąd apelacyjny w Warszawie wyznaczył już termin rozprawy apelacyjnej Kaczmarka na dzień 6 października r. b. i do sprawy wezwani zostali wskazani świadkowie obrony.

Pomysłowa winda



ułatwia przeprowadzanie wszelkich robót instalacyjnych na wieżach drewnianych, żelaznych i betonowych słupów.

**Katastrofalne następstwa
długotrwałych opadów deszczowych**

Ostatnie częste i obfite opady spowodowały, gnicie warzyw, co skłania dostawców do obniżenia cen poniżej jakiegokolwiek kalkulacji, byleby towar mógł być sprzedany.

W związku z powyższym w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego pomidory osiągnęły nienotowaną od lat cenę rynkową 15 groszy za 1 klg. w sprzedaży detalicznej.

O ile okres niepogód potrwa jeszcze przez czas dłuższy należy obawiać się o urodzaj ziemniaków, które — jakkolwiek nienazbyt wrażliwe na wpływy atmosferyczne, w wypadkach całkowitego dojrzwania w przepojonej nadmierną wilgo-

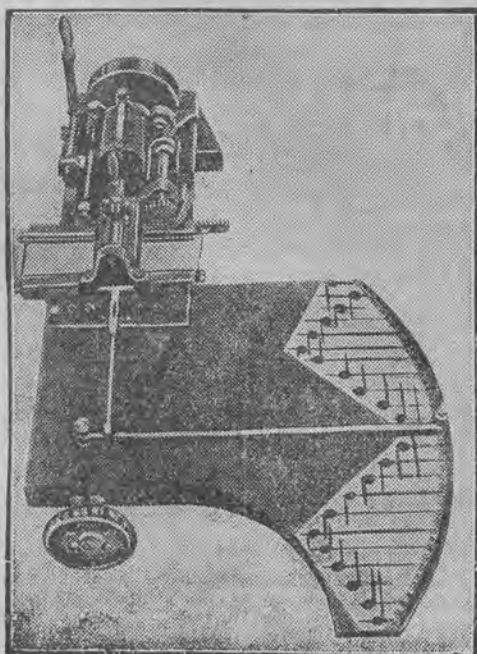
cią ziemi masowo gniją. W wypadku zatem potrwania przez czas dłuższy okresu niepogód i ziemniaki osiągnąć mogą nietykalnie niską cenę w sprzedaży detalicznej. Bowiem rolnicy będą dokładali wszelkich starań, aby wyżyć się zapasów kartofli z obawy przed gniciem. (p)

Początek nowej epoki w dziedzinie lecznictwa to utrwalone preparaty roślinne. Takim utrwalonym preparatem jest MUTA-BOR-RAWSKI złożony wyciąg w postaci kropeł. Leczy radykalnie: biegunkę, uporczywe rozwojenie, katar kiszek oraz nerwicę narządów trawienia. Skład główny: Apteka Magistra J. RAWSKIEGO, Warszawa, Marjańska 12 (róg Twardej).

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. **12-3333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Najnowszy wynalazek



Linotyp, który składa nuty.



CASINO

Dziś i dni następnych!

Mąż swojej żony

W głównych rolach fenomenalna para tancerzy i śpiewaków

Rosita Moreno i Roberto Rey

Cała Łódź śpiewać będzie piękne melodje hiszpańskie tego uroczego filmu

Nad program: **Głosy świata Foxa** oraz aktualności krajowe.

Początek o g. 12 w poł.

Ceny miejsc an porankach **75 gr. i 1 zł.**

Strejk w „Schlösserowskiej Manufakturze“

jako protest przeciwko wydaleniu tysiąca pracowników

Robotnicy chcą pracować półtora dnia w ciągu tygodnia, aby nie dopuścić do redukcji

W dniu onegdajszym wybuchł strejk w zakładach przemysłowych „Schlösserowskiej Manufaktury”. Przeszło 3,000 robotników porzuciło pracę jako protest przeciwko ostatnim zarządzeniom administracji fabryki, która wymówiła pracę jednej zmianie, liczącej około 1000 robotników. Schlösserowska Manufaktura pracowała ostatnio tylko 3 dni w tygodniu na dwie zmiany. Obecnie postanowiła ona ograniczyć produkcję i zatrudnić tylko jedną zmianę robotników. Wymówienie pracy tak znacznej części personelu robotniczego nastąpiło w pierwszym rzędzie wskutek zarządzenia kartelu przedsiębiorców do którego Schlösserowska Manufaktura niedawno przystąpiła. Kartel powziął ostatnio uchwałę w sprawie ograniczenia produkcji przędzy.

Strejkujący robotnicy skomunikowali się niezwłocznie ze związkami zawodowymi, które ze swej strony wszczęły interwencję w okręgowej inspekcji pracy. W dniu wczorajszym inspektor pracy zwołał wspólną konferencję, która jednakże nie dała pozytywnych rezultatów. Na konferencji tej przedstawili cele związków wskazali na to, że w dobie kryzysu należy bezwzględnie utrzymać stan zatrudnienia na dotychczasowym poziomie. Również inspektor pracy stanął na tym stanowisku. Natomiast dyrektor firmy ozorkowskiej stwierdził że redukcja robotników jest następstwem zarządzenia kartelu, który nie pozwala fabryce dłużej pracować, jak 30 godzin w tygodniu.

W odpowiedzi na to związki wydułały propozycję, aby fabryka nie redukowała robotników i podzieliła pracę między obie zmiany. W ten sposób robotnicy pracowaliby po półtora dnia w tygodniu. Ze

swjej strony inspektor pracy przyrzekł poczynić starania o wyjednanie zasiłków dla wszystkich robotników. Na propozycję tę przedstawiciel fabryki przyrzekł udzielić

odpowiedzi po porozumieniu się z zarządem fabryki.

Druga konferencja porozumiewawcza wyznaczona została na poniedziałek, dnia 14 b. m. (d)

Zniechęcony do życia

Buchalter popełnił samobójstwo na grobie rodziców

W dniu wczorajszym o godzinie 13-ej dozorca cmentarza ewangelickiego, przy ul. Wiznera zaalarmowany został wystrzałem rewolwerowym. Po chwili na jednym z grobów znalazł leżącego w kałuży krwi mężczyznę w średnim wieku, z przestrzeloną skronią.

Ranny dawał słabe oznaki życia i w kuczowo zaciśniętej dłoni trzymał rewolwer, małego

kalibru. Dozorca niezwłocznie powiadomił policję i pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził ranę postrzałową prawej skroni. Kula przebiła czaszkę i przy wylocie roztrzaskała kość czaszki nad skronią lewą. Ranny żył jeszcze, lecz przewieziony do szpitala św. Józefa po 2 godzinach zmarł.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że jest to 37-letni Albert Bajzert vel Wójcik zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 11. W kleszeni samobójcy znaleziono list, pisany w języku niemieckim do rodziny, w którym przeprasza za wyrządzone im przykrości i zaznacza, że sam sobie odbiera życie, ponieważ niepowodzenia jakich doznał, zniechęciły go do dalszej walki życiowej. Jak ustalono, Wójcik vel Bajzert zatrudniony był w charakterze buchaltera w firmie Otto Haessler, przy ulicy Siedleckiej 1, gdzie pracował od kilkunastu lat i cieszył się zaufaniem chlebodawców. W dniu wczorajszym przybył punktualnie do pracy, o godzinie 10 zwołał się pod pretekstem choroby, a po przybyciu do domu, przy ulicy Napiórkowskiego 11, oznajmił kuzynce, u której zamieszkiwał, że udaje się na cmentarz by odwiedzić grób rodziców.

Samobójstwo to wywołało wielkie wrażenie wśród kolegów zmarłego, wśród których zmarły cieszył się sympatją. (a)

Jedyna odżywka dla każdego

OVOMALTYNA, pełnowartościowy środek odżywczy, łatwostrawny, o wybornym smaku, zawierający ślód, jaja, mleko i kakao. Pobudza apetyt, energję, wzmacnia siłę.

OVOMALTYNE

Fabryka Chemicz-Farmaceutyczna
Dr. A. WANDER SP. AKC.

KRAKÓW.

Próby wysyła bezpłatnie

Zniżka cen mięsa

oraz przetworów wieprzowych

Jak już donosiliśmy — odbyło się ostatnio posiedzenie komisji cennikowej, celem wprowadzenia zniżki cen mięsa wieprzowego i jego przetworów.

Posiedzenie to nie dało zasadniczo wyników.

W dniu wczorajszym przybyła do magistratu delegacja rzeźników, która przyjęta została przez wiceprezydenta Rapalskiego.

Rzeźnicy zaproponowali obniżenie cen od 5 do 14 proc., w zależności od gatunków mięsa i przetworów, z tem jednak

zastrzeżeniem, iż artykuły powszechnego użytku, jak słonina, kielbasa, oraz wyroby takie jak kaszanka, cz. rne — utrzymane zostaną w cenie dotychczasowej.

Wedle postulatów rzeźniczych — obniżyć należy o 14 proc. cenę schabu (cieszącego się od szeregu tygodni, wobec dużego popytu na drób, minimalnym zapotrzebowaniem), oraz niektórych gatunków mięsa i wędlin o 5 do 7 proc.

P. wiceprezydent Rapalski zastrzegł sobie powzięcie decyzji o ustaleniu nowego cennika w zależności od zebranych jeszcze przez magistrat materiałów, dotyczących cen rynkowych, które — w uzależnieniu od ośrodka — kształtują się bardzo niejednolicie, tak, iż n. p. w Katowicach 1 kg. smalec kosztuje zł. 2.10, w Warszawie 2.40, tyleż w Częstochowie, gdy w Łodzi wymaga się ceny wyższej aniżeli w Warszawie, albowiem zł. 2.60 za 1 kg.

Należy zaznaczyć iż rzeźnikom łódzkim zależy szczególnie na utrzymaniu cen słoniny, albowiem artykuł ten, w okresie ogólnego kryzysu, a co za tem

idzie obywatela się bez mięsa przez tysiące bezrobotnych i półbezrobotnych mieszkańców miasta jest powszechnie używany jako okrasa do kasz, kapusty i ziemniaków, stanowiących główne pożywienie niezamożnej ludności Łodzi.

Stanowisko komisji cennikowej, idącej po linii najżywniejszych interesów mieszkańców Łodzi, pozostanie najprawdopodobniej bez zmiany i obniżenie cennika mięsa wieprzowego i jego przetworów wyrazi się, jak przypuszczają, w cyfrze 10 proc. (p)

Znany kieszonkowiec ujęty na gorącym uczynku

W dniu wczorajszym przy zbliżeniu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza A. Holcman spotkał znajomego i wszczął z nim rozmowę. W pewnej chwili Holcman poczuł, że ktoś dobiera się do jego kieszeni. Obrócił się i zauważył, jak jakiś osobnik odskoczył i usiłował zmiszać się z tłumem przechodniów.

H. wszczął alarm i kieszonkowiec ujęto. Holcman miał już wyciętą kieszeń i pozostawało jedynie wyciągnąć portfel z pieniędzmi.

Zatrzymanego przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to 23-letni Gornica Antoni znany policji i wielokrotnie karany złodziej kieszonkowiec, specjalista od żyłki. Gornicę osadzono do dyspozycji władz sądowych.

Kto miluje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opleki nad Zwierzętami.

DORA BRAUDÓWNA

Laureatka Państwowej Wiedeńskiej Akademii Muzycznej

WZNOWIŁA LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ.

Al. 1 Maja 4. Tel. 107-34.

HUMOR ZAGRANICZNY



Peruka pod aparatem do strzyżenia trawy.

Komunikat Teatru Światelnego „CASINO“

Otwarcie sezonu nastąpi dnia 7 wielkim filmem z życia paryskiego p. t.

KRÓL BULWARÓW

Bulwary Paryskie

Kto nie był w Paryżu, ten nie może mieć najmniejszego pojęcia, czym są dla publiczności całego świata bulwary paryskie. Wszystko, co dać może radość życia, pomysłowość ludzka, talent artystów wszelkiego kalibru i rodzaju, rozkosz bogactwa, czar uśmiechu pięknych kobiet, miłostka frywolna... wszystko to spotyka się na błyszczącym lustrem asfaltu, oblanym promieniami światła reklamowych — bulwarze paryskim. Jest to państwo w państwie. Ma ono swe odrębne, swoiste życie, znakomitości... z nawet królów. Królem piosenki i humoru bulwarowego jest nieporównany splewak i artysta-komik **Georges Milton** którego wkrótce podziwiać będziemy w najpopularniejszym filmie „Król bulwarów” — a więc prosimy śledzić za terminem otwarcia sezonu!

Wygrana w 3-im dniu ciągnięcia, złotych **25.000**

padła w Kolekturze **M. KOŁODZIEJSKIEGO** sklep galanterijny — ul. Andrzeja No 3.

Co jest uważane za tantieme w nowym podatku dochodowym

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu rady ministrów projekt noweli do ustawy o państwowym podatku dochodowym, zmienia art. 18 tej ustawy, rozszerzając znacznie pojęcie tantiem.

Według projektu noweli rządowej, za dochód z tantiem uważane będą wszelkie wynagrodzenia, wypłacane pod jakąkolwiek bądź nazwą osobom, należącym do składu zarządów, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych przedsiębiorstw — za wyjątkiem periodycznych, zgóry cyfrowo określonych poborów, wypłacanych tym osobom z tytułu ich stałego zatrud-

nienia w przedsiębiorstwie. Za dochód z tantiem uważane też będą wszelkie procentowe wynagrodzenia personelu stale zatrudnionego w przedsiębiorstwie.

Z chwilą wejścia w życie tej noweli, obowiązkowi opłacania podatku od tantiem podlegnie zatem szeregi osób, które dotychczas nie opłacały specjalnego podatku od tantiem. Podatek od tantiem wynosi jak wiadomo 50 proc. stawki podatku dochodowego, przypadającej od otrzymanego z tantiem dochodu; podatek od tantiem opłacają osoby, pobierające z tytułu tantiemy ponad 1.500 zł.

Nowy automat telefoniczny

Szybciej i łatwiej otrzymywać będziemy połączenia

W państwowych zakładach tele i radiotechnicznych odbył się w dniu 10 b. m. w obecności dyrektora departamentu technicznego ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Kowalskiego, oraz naczelnego dyrektora PAST'y, inż. Olędzkiego, pokaz nowego typu automatu telefonicznego, opracowanego i wykonanego w biurze studiów P. Z. T. i R.

Aparat ten pozwala po wrzuceniu jednej monety 20-groszowej uzyskać połączenie i przeprowadzić rozmowę bez pośrednictwa telefonistki na stacji centralnej. Wszelkie pomyłki są wykluczone, gdyż w razie nieuzyskania połączenia, gdy aparat wywołany jest zajęty, lub abonent nie zgłasza się, aparat zwraca automatycznie wrzuconą 20-groszówkę.

Nowy typ automatu telefonicznego zyskał już aprobatę ministerstwa poczt i telegrafów, oraz PAST'y i automaty tego typu instalowane będą obok dotychczasowych, przy czym możliwe jest zastąpienie niemi dotychczasowych automatów 15-groszowych. Praktyka wykazała, że z powodu braku 5-groszówek, oraz zbyt dłu-

giego czasu, koniecznego dla uzyskania połączenia, stare automaty są bardzo niedogodne w użyciu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś i codziennie wesoła komedia Szekspira „Co chcecie”.

Bilety w kasie zamawiań teatrów miejskich przy ul. Traugutta 1 (gmach teatru kameralnego) od godz. 11 rano do 7 wiecz.

W piątek premiera przygotowanej przez reżysera Jerzego Waldena interesującej sztuki Langerę „Przedmieście”. Melodramat ten, w którym autor w iście kinowym tempie przesuwa szereg błyskotliwych i werystycznych obrazów, wziętych z życia ulicy, szedł przeszło 100 razy z rzędu w teatrze sztyfmanowskim. Grają Skrzydłowska, Woskowska, Winawer, Mikołajewski

TEATR W SALI GEYERA

Dziś, w niedzielę popołudniu i wieczorem powtórzenie dramatu Gabrieli Zapolskiej pt. „Tamten”. Jutro „Tamten” dla zwiazków i szkół.

TEATR KAMERALNY

W środę na uroczystej inauguracji nowego sezonu wystawiona będzie 3-aktowa komedia T. Rittnera „Wilki w nocy”, którą reżyseruje Zbigniew Ziemiński, podkreślając lekką sensacyjność i głębokość problemów, zawartych w doskonałej sztuce autora „Głupiego Jakuba”.

Obsadę stanowią: Dunajewska, Grabowska, Kossocka, Chrościecki, Grolicki, Szubert i Ziemiński.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.15 wiecz. uroczyste otwarcie sezonu znakomitem arcydziełem Rostanda w przekładzie M. Tatarkiewicza pt. „Orle”. Sukcesy jakie przed laty osiągnęła sztuka na wszystkich scenach europejskich i dobra obsada składają się na artystyczną całość. W głównych rolach wystąpią: B. Bronowska, M. Biskupska, M. Światłoniówna, L. Jurdzńska, I. Kondratówna, S. Bystrzyński (Orle), St. Skalski (Flambeau), St. Dębicz (Meternich) W. Pawłowski (Cesarz) B. Bolkowski, R. Urbański, A. Stokowski, W. Woźniak, W. Matuszkie wicz, W. Mirowski i inni. Reżyseruje St. Dębicz

KONCERT ZELIGFELD I KIPNISA

Dziś, w niedzielę, o godz. 9.30 wiecz. odbędzie się w sali filharmonji jedyny koncert śpiewaków żydowskich pieśni ludowych Z. Zeligfelda i M. Kipnisa. Artyści wykonają program, złożony z dotychczas niewykonanych żydowskich pieśni ludowych i duetów. Akompanjować będzie I. Sterling.

SALA FILHARMONJI

Telef. 213-84.

Dziś w niedzielę o g. 9.30 wiecz.

JEDYNY WIELKI KONCERT

słynnych śpiewaków żydowskich pieśni ludowych i prastarych melodji

Zymroh Zeligfeld i M. KIPNISA

Nowy program dotychczas niewykonanych pięknych pieśni ludowych i duetów.

Muzyka żydowska. Prastare tradycyjne melodie. Humor ludowy.

Bilety od zł. 1.— do zł. 4.—ch do nabycia w Kasie Filharmonji.

Tydzień humoru i śmiechu



Dziś

i dni następnych!

Wielki podwójny program!

I. Czarująca

Elga Brink

kapitałny

Werner Futterer

i znany

Kurt Vesperman

w szampańskiej komedji w 10 aktach p. t.

„Klub Bezdzielnych”

II. Uroczą i pełną temperamentu

Konstancja Talmadge

w podwójnej roli, oraz

Ronald Colman i George K. Arthur

w kapitalnej 10-aktowej komedji p. t.

„Siostrzyczka z Paryża”

Początek seansów o godz. 4 pp., w soboty i święta o godz. 12 w poł. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

72 godziny bez zatrzymania motoru

Niezwykła próba sprawności samochodu Ford

Jak już donosiliśmy naszym czytelnikom, przygotowany przez tutejszych przedstawicieli FORDA braci Poznańskich, inż. 3-dniowy rajd sprawności odbędzie się rzeczywiście w dn. 15 — 18 września. Start nastąpi punktualnie o godzinie 12-ej w południe we wtorek, dnia 15 b. m. z przed lokalu firmy przy ul. Piotrkowskiej 144 i będzie miał charakter uroczysty.

Trasa rajdu sprawności została już ustalona i tworzyć będzie czterokrotną pętlę z punktem węzłowym w Łodzi. Każde z czterech okrążeń obejmie około 160 kilometrów, które będą przebyte w ciągu czterech godzin, w ten sposób co 4 godziny samochód będzie

w Łodzi dla zmiany kontrole-rów, kierowców i uzupełnienia zapasu paliwa.

Zmiany te odbywać się będą przed lokalem przedstawicielstwa Forda, przy ul. Piotrkowskiej 144.

Przez cały czas trwania rajdu sprawności, t. j. w ciągu 72 godzin motor pracować będzie bez przerwy.

Dowiadujemy się, iż cały szereg poważnych osobistości naszego miasta zgłosił już na ręce kierownictwa rajdu sprawności swój udział w charakterze kontrolerów i obserwatorów. Zamknięcie listy pasażerów nastąpi w poniedziałek, dnia 14 b. m., o godzinie 4 po południu.

Prof. Feliks Halpern

powrócił

SIENKIEWICZA 20.

Premjery teatralne

„Co chcecie?” Szekspira na inauguracji sezonu w Teatrze Miejskim

Zazwyczaj sezon teatru posiada dwie inauguracje: oficjalną, urzędową, oznaczającą początek przedstawień i faktyczną praktyczną, którą stanowi pierwsza udana naprawa premiera, mierzająca napływ publiczności do przybytku Melpomeny. W rzadkich wypadkach te obydwie daty przypadają jednego dnia, jak to było z „Kredowem Kolem”. Częściej natomiast pierwsze koty za płoty” a sezon teatralny rozpoczyna się od jakiejś drugiej, czy trzeciej premjery.

Na inaugurację tegorocznego sezonu dyrekcja Teatru Miejskiego wybrała komedję Szekspira. Nie można uznać tego wyboru za szczęśliwy. Nie dlatego, że Szekspir, jak chcą niektórzy, już tracił myślkę i nuzę, miał bawić współczesnego widza. To nieprawda, postokroć nieprawda! Kto widział „Sen nocy letniej” w inscenizacji Reinhardta, albo „Was ihr wollt” z

Moissim, Wegenerem, Schildkrautem i Elzą Heims, ten spędził jeden z najcudowniejszych wieczorów teatralnych w życiu i nie ośmieli się powiedzieć, że Szekspir go nie bawił, czy nie interesuje.

Jeżeli mówimy, że wybór dyrekcji naszego teatru nie był zbyt szczęśliwy, to dlatego, że znamy mentalność dzisiejszej łódzkiej publiczności teatralnej i wiemy, że cechuje ją naiwna, nieuzasadniona rezerwa, jeśli chodzi o genjuszy minionych wieków. A poza to dlatego, że znamy nasz zespół i rozumiemy doskonale, że nawet najchlubniejsze jego wysiłki nie mogą dać tego, czego Szekspir wymaga.

Jest rzeczą znaną, że najtrudniejszym bodaj do wykonania dziełem sztuki jest utwór muzyczny, jest symfonia Mozarta. Niby łatwa, niby nie, a najmniejsza niedociągnięcia jeden zbyt brutalny akcent, chwilo wy choć brak lekkości, filigrano-

wości, a już cały czar pryska, jak bańka mydlana. W wielkiej symfonji Czajkowskiego, czy modernistów, można sobie na wiele grzechów pozwolić. Mozart musi być czysty, jak lza, a wykonanie rzeczywiście „zapięte na ostatni guzik”.

To samo dzieje się w teatrze. Ja kiś współczesny dramat społeczny, czy reportaż sceniczny, można grać rozmaicie, pokrywając jedne braki innymi walorami. Ale u Szekspira wszystko musi być idealnie zestrojone. Pół biedy z tragedją! Tam treść nadrabia to, czego brak ewentualnie nadanej widowisku formie. Ale szekspirowska komedja, ten nieuchwytny obłoczek na lazurowych niebiosach, ta mieniąca się wszystkimi barwami tęczy pianka która rozplywa się niemal w chwili powstania, to cudo formy o zupełnie obojętnej treści wymaga tylko, jedynie i wyłącznie genialnej interpretacji i bajecznej wystawy.

Teatr Miejski uczynił wielki wysiłek. Włożono w premierę wiele pracy, dano widowisku staranną o prawę. Więcej wymagać nie można. Wedle stawu grobla! Ani artystę, ani dekorator, ani reżyser nie

ponoszą winy, że ujrzelśmy tylko... bardzo dobre widowisko, a nie cudowną bajkę, uśmiech genjusza, technienie boskości, co jest jedyną dzisiaj szatą, w jakiej komedja Szekspira żyć może.

Zadziwiała przedewszystkiem sprawność techniczna. Pomimo braku obrotowej sceny piętnaście obrazów przesunęło się przed oczyma widza z chwalebna szybkością. Nie było ani jednej „dziury”, ani jedno go przewlekłego antraktu. Wprawdzie operowano w wystawie przedewszystkiem przystawkami, ale kto zna trochę pracę zakulisową, ten wie, że w naszych warunkach technicznych i taka sprawność godna jest najwyższej pochwały.

Reżyserja dyr. Borowskiego starała się wydobyc maksimum z posiadanej do dyspozycji materjału. I rzeczywiście każdy szczegół obmyślony był dokładnie i mozolnie wypracowany. Wszystkie sceny zbiorowe tchnęły życiem i miały właściwe tempo.

Jeśli chodzi o samo wykonanie, to przedewszystkiem podkreślić należy, że nasza stara gwardja nie za wiodła. Znicz grał świetnie nie-

szczęsnego Nalvolia, a w scenie znalezienia listu wzniosł się na poziom, którego wymaga dzisiaj Szekspir. Nie zawiodła również przyrodzona vis comica Mrozińskiego w roli pana Tomaszka Czkawki. Wielki umiar, wdzięk i klasyczne ujęcie roli dała p. Tatarkiewicz-Woskowska. Wielką gamę ruchliwości wykazał p. Białoszczyński.

Jeśli chodzi o nowe siły, to przede wszystkim godzi się wymienić p. Wasiutyńską, która zapowiada się, jako zdolna artystka, oczywiście po niezbędnym przedewszystkiem opanowaniu sceny. Dobrze zaprezentowała się również p. Macherska w roli pokojowej Marji. Natomiast „nowi panowie” nie pokazali nic szczególnego, wyjąwszy p. Brodniewicza, którego zresztą publiczność łódzka zna dobrze, a który wyglądał ładnie i smucił się dość przekonująco.

Zresztą z oceną poszczególnych artystów i artystek naprawdę trzeba zaczekać, bowiem tak trudna próba, jak komedja Szekspira, nie może być miarą siły i zdolności młodych przeważnie sług Melpomeny. G. Was.

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
Klische 100
Reklam Gazetowych
Prospektów
Zdobycia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
Dobry projekt reklamowy
Wydawanie w Łodzi

Kącik radiowy

Gigantyczny reportaż

W epoce, gdy szybkość jest bożyszczem, gdy ruch tryumfuje w życiu i estetyce, gdy wyobraźnia nasza staje się coraz bardziej głodna wrażeń kinetycznych, dobrze jest przypomnieć, że radio, to „ucho świata”, jest w stanie nadać za biegiem gwałtownym rzeczywistości.

Najlepszą szkołą ruchliwości dla mikrofonu są radioreportaże sportowe. Inne rodzaje transmisji „z życia” dają się znacznie łatwiej podrobić, nasztukować, przystosować, przy pomocy środków artystycznych i technicznych, często muszą być nawet przeinaczone, przystosowane do mikrofonu, gdyż inaczej stałyby się beznadziejnie nudne. Walka sportowa natomiast, której cały urok polega właśnie na jej prawdziwości, przemawia do nas patosem suchych cyfr i wyników, gestem ekonomicznego wysiłku, tem wspanialszego, im bardziej odsublimerowanego od jakiegokolwiek wybryków aktorskich. Spróbujcie naprzykład zaproponować Kostrzewskiemu, żeby na mecie biegu 400 mtr. zrobił przyjemny wyraz twarzy i „szepnął”: „Zwyciężam!”

Dobry reportaż sportowy jest sam w sobie wyczynem, jest nie tylko egzaminem, lecz przedmiotem ambicji najzręczniejszych reporterów Ameryki i Zachodniej Europy. Gdyby istniał jakiś pułk przechodni rozgrywany w tej dziedzinie, dostałby się on w posiadanie radjofonii francuskiej, która porwała się na najśmielsze jak dotąd przedsięwzięcie radjoreporterów.

Chodziło o to, aby oddać fonografowaną poezję wysiłku kilkudziesięciu kolarzy, którzy przez cztery tygodnie przemierzali w tytanicznym wysiłku równiny Francji.

Cała Francja sportowa stoi latem pod znakiem największego wysiłku kolarskiego — „Tour de France”. Imponująca ta impreza odbywa się co roku od lat dwudziestu pięciu i rok rocznie stanowi wielką sensację sportową świata. Przez dwadzieścia cztery dni obracają się koła rowerów. Tylko cztery dni przeznaczone są na wypoczynek.

Nas oczywiście najbardziej interesuje fakt, iż po raz pierwszy w dziejach zastosowano w roku bieżącym radjoreportaże do tak olbrzymiej imprezy. Presa francuska przyznaje, iż transmisję ostatniego Tour de France można nazwać prawdziwym „tour de force”. „Rekordzistami” stali się główni reporterzy J. Antoine i R. Bierre, którzy zresztą mieli do rozporządzenia całą brygadę pomocników i regionalnych „parleurów”. W ciągu miesiąca więcej niż sto transmisji pozwoliło niezliczonym tłumom radjosluchaczy śledzić etap po etapie, region po regionie wielki wysiłek sportowy na drodze długości sześciu tysięcy kilometrów: z Paryża nad Morze Północne i na południe przez Normandję, Bretanię, brzegiem oceanu, granicą hiszpańską przez Pireneje — ten najtrudniejszy i zazwyczaj decydujący etap walki — następnie przez południową Francję, stokami Alp — gdzie wyjaśnia się ostatecznie sytuacja — potem przez Alzację, Lotaryngię i Pikardję — znów nad Morze Północne — by wrócić wreszcie do Paryża po czterech tygodniach krańcowych wysiłków kolarzy i krańcowego napięcia zainteresowania mas.

W takich warunkach wierność rzeczywistości, którą sobie za cel postawili panowie J. Antoine i R. Bierre i którą zgodnie z opinią prasy francuskiej osiągnęli w zupełności, jest sukcesem niebywałym. Wymagało to niestosowanej dotąd ruchliwości mikrofonu, ciągłych gwałtownych przesunięć w terenie. Z uważną inteligencją trzeba

Walka ze złodziejami walizki płk. Dudzińskiego

W dniu onegdajszym około godziny 1 w nocy wrócił z Ciechocinka do Łodzi dowódca 31 pułku Strz. Kan. pułkownik F. Dudziński. Podczas podróży przesiadł się on w Łęczycy do kolejki wąskotorowej, jadącej z Łęczycy do Ozorkowa. W drodze, gdy kolejka znajdowała się na bocznicu Sierpów, gm. Leśmierz, nagle zle z mkięte drzwi wagonu otworzyły się i stojąca przy drzwiach walizka płk. Dudzińskiego wypadła na tor.

Płk. Dudziński nie chciał z tego powodu zatrzymać w

nocy pociągu, lecz przybywszy na stację w Ozorkowie złożył o powyższym zameldowanie u na czelnika stacji. Ten natychmiast wysłał na miejsce pilota, prowadzącego pociąg, Józefa Sobińskiego. Sobiński idąc wzdłuż toru do wskazanego miejsca, magle w ciemnościach

Henryk BERMAN
Nauka stenografii
powrócił.
Informacje i zapisy do nowych kompletów codziennie od 5—8 w.
ul. Przejazd 19, tel. 136-05

natknął się na jakichś dwóch osobników. Przyświecając sobie latarką dróżniczą, zauważył, iż niosą oni poszukiwaną walizkę.

Między osobnikami, a pilotem Sobińskim powstała walka, w trakcie której osobnicy dali w jego stronę kilka strzałów, które na szczęście chybiły, poczem porzuciwszy walizkę zbiegli w niewiadomym kierunku.

Dzielny pilot wrócił z walizką na stację kolejową.

W dniu wczorajszym płk. Dudziński uzyskał swą zgubę nie naruszoną. (m)

Co usłyszymy przez radio?

10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Krakowie.
11.58 Sygnał czasu i hejnał.
12.10 Koncert popularny.
13.40 Kwadrans buchaltera.
14.00 Muzyka.
14.10 „Obiady niedzielne”.
14.25 Muzyka z Warszawy.
14.35 Płyty gramofonowe.
14.50 Muzyka z Warszawy.
16.20 Muzyka z Warszawy.
16.40 Program dla dzieci.
17.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.

17.35 Komunikat „Z przed stu lat”.

17.40 Koncert orkiestry.

19.00 Rozmaitości.

19.20 Komunikat sportowy łódzki.

19.30 Kalendarzyk filmowy.

19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.

20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”

20.15 Koncert popularny. Wyk. Ork. filharmonii warszawskiej pod dyr. A. Dołżyckiego, E. Maj (baryton) i M. Wilkomirski (akomp.) —

W przerwie koncertu kwadrans literacki. St. Żeromski — humoreska p. t. „Kara”

22.00 Feljeton p. t. „On lawendy do perfum Guerlain'a” — wygl. Jadwiga Pajon de Womcets.

22.15 Kom.: meteor., sportowy i policyjny.

22.30 Recital skrzypcowy Michała Erdenko.

23.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

20.00 Koncert (Symfonia Mozarta, Serenada i Allegro giocoso Mendelssohna na skrzypce z orkiestrą)

TELEFUNKEN
Nie zapomnij!

odbiorniki światowych marek „Telefunken”, „Schaub”, „Horn” i „Philips” i wszelkie nowości radiowe poleca **„Radio-Audion”** Łódź, TRAUĞUTTA 1. Tel. 153-71.

Pomnik króla serbskiego



Piotra Wielkiego w Lublanie na pamięć zjednoczenia ziem jugosłowiańskich.

było łączyć fizyczną poprostu zwinność, aby towarzyszyć dramatycznym momentom walki, zrywom kolarzy, ucieczkom i bitwom o cenne punkty i minuty.

Największego uznania jest godnym fakt, że potrafiono oddać całą stronę psychologiczną i ludzką, wytrzymałość, twardość zawodników, którym niemal towarzyszone. Poraz pierwszy próbowano poprostu skopjować życie i osiągnięto to przez środki najbardziej proste. Niewątpliwie transmisja z „Tour

de France” jest decydującym krokiem naprzód w ewolucji, jaką obecnie odbywa radioreportaż, który obecnie wyraźnie zmierza do wyniesienia się ponad wszystkie inne formy słuchowisk. Ideę radia zbyt łączy z tajemniczą ciszą osłoniętych kotarami studjów. Ale jest to nieporozumienie: tak wyglądają początki, epoka romantyczna w radio, która już mija.

Ciszę wojłokami obitych kabin rozprasza zgłęk plenairu, hałas ogromnego świata... (R)

Książka ilustrowana płytami

Towarzystwo wydawnicze K. Lindstrom wydało dzieło, zatytułowane „2000 lat muzyki na płycie gramofonowej”. Dzieło to ma na celu uprzytomnić czytelnikom ewolucyjne zmiany, które zaszły w dziedzinie muzyki od czasów starożytnej Grecji.

Wydawnictwo Lindströma jest ilustrowane akustycznie za pomocą całego szeregu płyt gramofonowych, umieszczonych pomiędzy stronicami tekstu i stanowiących przyczynki do rozdziałów zatytułowanych: „Grecka muzyka”, „Muzyka żydowska”, „Śpiew gregoriański”, „Trubadurów”, „Niemieckie chóry XV wieku” i t. d., aż do czasów najnowszych.

Książka ta jest jedynym w swoim rodzaju kursem historii muzyki, zdolnym zainteresować zarówno znawców, jak laików.

Dziecko zaskewstrowane

Sensacyjna historia wydarzyła się w gminie Patruk pod Kiszyniowem (Rumunja). Do domu chłopca Jona Savila przyjechał komornik w celu dokonania sekwestru. Nie znalazłszy w izbie żadnego sprzętu... zaskewstrował dziesięćmiesięczne dziecko i zabrał je ze sobą.

Nowości wydawnicze

Przewodnik i informator „Gdynia—Port”

Brak dobrze opracowanego, zwięzłego informatora o mieście i porcie gdynińskim, w miarę wzrostu naszych stosunków gospodarczych z krajami zamorskimi, coraz dotkliwiej dawał się odczuwać. Cierpiała na tem w pierwszym rzędzie propaganda Gdyni zagranicą, pozatem jednak brak przewodnika na miejscu był poważną luką do zapoznania się zarówno przemysłu i eksporterów, jak i przybyszów i gości z walorami młodego polskiego portu i miasta portowego.

Obecnie brak ten został usunięty. Nakładem polskiej agencji telegraficznej (PAT) wyszedł z druku „Informator portu gdynińskiego” w dwóch językach: polskim i angielskim, zaopatrzone w szczegółowy plan portu i miasta. Zarówno opracowanie treści jak i wykonanie techniczne informatora nie pozostawia nic do życzenia. Jest to bezsprzecznie najlepsza tego rodzaju publikacja w tej dziedzinie.

„Informator” zawiera szczegółowy opis portu ze wszystkimi jego urządzeniami, magazynami, dźwigami i t. d. Dołączone są do tego przepisy portowe, tabele opłat za różne czynności, jak to: pilotaż, wynajem holowników, za przystań, za używanie dźwigów, magazynowanie, stawki przeładunkowe — słowem wszelkie informacje, niezbędne dla kapitanów statków, armatorów, maklerów, kupców i in. Prócz tego „Informator” zawiera również krótki opis Gdyni — miasta dla użytku przyjezdnych. Specjalną uwagę zwrócić należy na wykonanie planu portu i miasta w kilku kolorach z oznaczeniem wszystkich ważniejszych urzędów, gmachów publicznych, instytucji i placówek handlowych oraz urządzeń sygnalizacyjnych i przeładunkowych. „Informator” w tej formie

opracowany, śmiało może być wykorzystany zagranicą i może służyć za podstawowe źródło wiadomości o Gdyni.

W Łodzi „Informator” jest do nabycia w łódzkim oddziale P.A.T. Piotrkowska 125.

Jan Wesołek: „A tego pan jeszcze nie zna!”

Nakładem firmy wydawniczej Karol Neumiller wyszła książeczka humoru — zbiór najdowcipniejszych kawałów. Książka nosi tytuł „A tego pan jeszcze nie zna!” jej autor zaś ukrywa się pod pseudonimem Jan Wesołek.

Sądząc z treści jest on doskonałym obserwatorem i znawcą słabostek ludzkich. W dzisiejszych ciężkich czasach książka, pobudzająca człowieka do ustawicznego śmiechu jest nader zdrową i pożądaną lekturą.

W składzie drzewa



— To mi jest trochę za duże! Właściwie chciałam kijek dla karku do klatki!

Szkoła Rysunku i Malarstwa

Prof. Maurycego Trębacza

Zapisy codziennie Piotrkowska 71, III p. front, od godz. 5—9 wiecz.

Początek lekcji dn. 15-go b. m.

409-5

SZA CHY

(Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego).

Partja Nr. 30

(Grana na olimpiadzie szachowej w Pradze 4 lipca 1931)

Białe — Sultan Khan (Anglja).
Czarne — H. Mattison (Lotwa).

1. d2—d4 Sg8—f6
2. Sg1—f3 e7—e6
3. e2—e3 b7—b6(1)
4. Gf1—d3 Gc8—b7
5. Sb1—d2 d7—d5(2)
6. Sf3—e5 Gf8—d6
7. f2—f4 O—O(3)
8. Hd1—f3! Sf6—d7
9. Df3—h3 f7—f5(4)
10. Sd2—f3 Sd7—f6
11. Ge1—d2 Gb7—a6
12. Wh1—g1! Ga6:d3
13. e2:d3 Hd8—e8
14. Ke1—e2!(5) Sb8—d7
15. Dh3—h4 c7—c5
16. Gd2—c3 e5:d4?(6)
17. Ge3:d4 Sd7—c5
18. g3—g4! Gd6:e5
19. Sf3:e5 f5:g4
20. Se5:g4 Sf6:g4
21. Wg1:g4 g7—g6
22. Wa1—g1 Podały się. (7)

Uwagi: 1) Niezłe byłoby 3... d7—d5 i następnie c7—c5.

2) Wyprowadzenie gońca na b7 i następnie zamknięcie tej przekątnej nasuwa pewne wątpliwości. Lepiej byłoby wobec tego zagrać 5... e7—e5.

3) Z tem należałoby jeszcze zająć, gdyż po rozsadzie, białe, stosując znany manewr Bogoljubowa Hd1—f3—h3, otrzymują bardzo niebezpieczny atak.

4) Przekątna groźnego gońca d3 została zamknięta, ale dzięki posunięciu f7—f5 — białe teraz mogą zdobyć linię g dla swoich wież.

5) Hindus bardzo zręcznie łączy swoje figury do decydującego ataku na króla przeciwnika.

6) Należało zagrać 16... Wa8—e8 lub nawet zdecydować się na natychmiastowe c5—c4 z następnym Sf6—e4.

7) Niema obrony przeciwko 23. Hh4—h6 i 24. Wg4:g6+.

Ciekawa pozycja

W partji granej na olimpiadzie w Pradze między dr. Balogh (Rumunja i Gromer'em (Francja) wytworzyła się po 20 posunięciu następująca pozycja:

Białe: Kg1; Ha4; Wa1, h1; Sd2; Gb5, e3; pionki a2, c3, d3, e4, f2, g2, g5.

Czarne: Kc8; Ha7; Wg8, h8; Sc6; Gd7, f8; pionki: b7, c7, d6, e5, f7, g3.

Dr. Balogh bardzo efektywnie zakończył grę:

21. Ha4—a8+ Sc6—b8
22. Ha8:b7+!! Kc8:b7
23. Gb5:d7+ i mat w 3 posunięciach.

Jeśli 23... Ka8, to 24. Wb8+! K:b8 25. Wb1+ Ka8 26. Gc6+ i mat lub 23... Ka6 24. Gc8+ Kab 25. Sc4+ Ka4 26. Wb4+.

Końcówka Nr. 21

K. Kubbel

Białe: Kg7; Gb2, h3; pionki: c2, h2 (5).

Czarne: Kh4; pionki: c5, d2, g4 (4).

Białe zaczynają i wygrywają.

Rozwiązanie

Końcówki Nr. 20

K. Kubbel

Białe: Ke4; Gg7; pion d6 (3).
Czarne: Ke1; Wb6; Gh2 (3)

Białe zaczynają i remisują.

5. Kc6—b7 We6—d6
6. Kb7—c8 Wd6—c6+
7. Kc8—b7 We6—c7+
8. Kb7—a8 Wc7:d7 Patt.

A

1. . . . Gh2—g1
2. d6—d7 Wb6—b4+
3. Ke4—d5 Gg1—b6
- Jeśli 3... Wd3, to 4. Kc4)
5. Ge5—f6! Remis.

DZIAŁ OFICJALNY Ł.O.Z.Sz.

Regulamin wydziału gier i dyscypliny

Par. 1. Wydział gier i dyscypliny nianuje zarząd ŁOZSz na przeciąg jednego roku administracyjnego.

Par. 2. W. G. i D. składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, sekretarza i dwóch członków. Członkowie obsadzają następujące referaty: referat zawodów, referat ewidencji, referat kar i statystyki. W razie nieobecności przewodniczącego funkcje jego pełni zastępca, który posiada wówczas na posiedzeniach W. G. i D. te same prawa, co i przewodniczący, a na posiedzeniach zarządu ŁOZSz, na które obowiązany jest przybywać, występuje z głosem doradczym.

Par. 3. Posiedzenia odbywają się w miarę potrzeby, najmniej jednak raz w miesiącu, a w czasie imprez urządzanych przez ŁOZSz — co tydzień. Posiedzenia są tajne, o ile jawność ich nie została uchwalona przez W. G. i D. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność najmniej trzech członków i większości oddanych głosów. W razie równości głosów decyduje przewodniczący. Powzięte uchwały obowiązują członków ŁOZSz, jednakże członkowie mają prawo odwołania się od nich do zarządu ŁOZSz w ciągu 14 dni.

Par. 4. Zadaniem W. G. i D. jest: a) bezpośrednie kierowanie rozrywkami o mistrzostwa drużynowe i indywidualne przy równoczesnym współdziałaniu z zarządem ŁOZSz, b) czuwanie nad przestrzeganiem przez członków ŁOZSz i ich graczy niniejszego regulaminu, uchwał zarządu ŁOZSz oraz W. G. i D., statutu, regulaminu mistrzostw i przepisów gry, a w razie uchybień — wymierzanie kar, c) czuwanie nad przestrzeganiem zasad i przepisów o zgłaszaniu, wykreślaniu oraz uwalnianiu graczy.

Par. 5. W. G. i D. przysługuje prawo wymierzenia następujących kar: a) napomnienia, b) nagany, c) kary pieniężnej do zł. 25.— d) dyskwalifikacji, e) zawieszenia.

Par. 6. W zawodach klubów należących do ŁOZSz mogą brać udział tylko gracze zgłoszeni do ŁOZSz według następujących przepisów: ŁOZSz wydaje karty zgłoszeń, składające się z trzech części, które po należytem wypełnieniu i własnoręcznym podpisaniu przez za wodnika klubu obowiązane są przesłać do sekretariatu ŁOZSz, sekretarjat zaś z kolei do W. G. i D.

Gracza uważa się za formalnie zgłoszonego i uprawnionego do brania udziału w rozgrywkach dopiero po potwierdzeniu przez W. G. i D. odbioru zgłoszenia. Dopóki gracz zgłoszony jest do jednego klubu, nie wolno mu grać i podpisywać karty zgłoszenia dla innego klubu.

Gracza ma w każdej chwili prawo żądania zwolnienia go z listy klubu dla którego był do ostatniej chwili czynnym. Żądanie to winien przesłać do klubu listem poleconym po uprzednim uregulowaniu wszystkich należności klubowych, aż po dzień zwolnienia. Równocześnie winien nadesłać odcinek listu poleconego i pokwitowanie z opłaconych należności.

Klub obowiązany jest udzielić zwolnienia graczowi, który żądanie uczynił powyższym wymogom, najpóźniej w ciągu dni 14.

Zwolnienia otrzymać nie może gracz pod żadnym pozorem:

1-o w wypadku ujawnionego działania na szkodę klubu lub związku;

2-o niewywiązania się z obowiązków względem klubu;

3-o ukarania gracza przez władze związku conajmniej półroczną dyskwalifikacją za czyny nieetyczne i t. p.

W wypadkach wyżej przewidzianych gracz otrzymuje skreślenie.

Zwolniony gracz może po upływie 8 dni grać i podpisać kartę zgłoszenia dla innego klubu, lecz mimo zwolnienia nie może występować z ramienia klubu tegoż w rozgrywkach o mistrzostwo w tym samym roku kalendarzowym, w którym już brał udział w tego rodzaju rozgrywkach z ramienia klubu, od którego otrzymał zwolnienie.

Graczy klubów rozwiązanych, skreślonych, szujowanych i tych, które zmieniły nazwę, uważa się za automatycznie zwolnionych.

Par. 7. Protesty do W. G. i D. należy nadsyłać w terminie 7-dniowym od dnia, w którym zajęcie zostało spowodowane, załączając jednocześnie 5 zł. kaucji. W razie nieuwzględnienia protestu kaucja przepada na rzecz kasy ŁOZSz.

Par. 8. Z regulaminu rozgrywek o mistrzostwo ŁOZSz kluby muszą zapoznać się na cztery tygodnie przed rozpoczęciem się rozgrywek, z kalendarzykiem turniejów drużynowych zaś na dwa tygodnie. W tuniejach indywidualnych kalendarzyk ustala się w dniu rozpoczęcia się turnieju.

Par. 9. Drużyny zgłoszone do mistrzostw muszą się składać z 7 graczy, w skład których wchodzi gracz rezerwowy.

Par. 10. O rozgrywkach i imprezach szachowych, urządzanych przez członków ŁOZSz musi być powiadomiony W. G. i D. w terminie 7-dniowym, w celu udzielenia zezwolenia.

Par. 11. Drużyny nie biorące udziału w mistrzostwach, spadają automatycznie do klasy niższej.

Par. 12. Zawody o mistrzostwo odbywają się w dwóch rundach. Celem usprawnienia mistrzostw w rozgrywkach klasy mogą być podzielone na grupy.

Par. 13. Kluby świeżo zgłoszone do ŁOZSz biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo w najniższej klasie.

Par. 14. We wszystkich sprawach, nieobjętych niniejszym regulaminem, rozstrzyga W. G. i D.

Par. 15. Interpretacja niniejszego regulaminu przysługuje tylko W. G. i D. i zarządowi ŁOZSz.

Par. 16. Niniejszy regulamin może być zmieniony tylko przez zarząd ŁOZSz większością 3/4 głosów, po uprzednim 2 tygodniowym zgłoszeniu odnośnego wniosku. Wniosek może być złożony przez członka zarządu wzgl. W. G. i D.

Sekretarz (—) J. Rozenblat.
Przewodniczący W. G. i D.
(—) Z. Zatorski.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Lek. dent.

Józef Halpern
powrócił

Doświadczenia lat ubiegłych dowiodły, że

Repertuar filmowy Kina „CAPITOL“

utrzymany jest na najwyższym poziomie, osiągając rekord jakości.

Zgodnie z tą ustaloną tradycją sezon obecny przyniesie tylko filmy

Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE

Start już rozpoczęty jednym z najbar dziej artystycznych filmów

„JEJ CHŁOPCZYK”

Poczem ukaza się kolejno wybrane perły sztuki filmowej:

Arcydzieło polskiej produkcji

„NA SYBIR”

Świetny melodramat Anny Nichols

„Trzykrotne Wesele” (TRYUMF MIŁOŚCI)

Potężny epos Remarque'a

„Na Zachodzie bez zmian” (w całości)

Jedyny w swoim rodzaju sukces artystyczny reżysera Lubicza i Jeanetty Mac Donald

„Monte Carlo”

Najmilsza parada miłości reżys. Hansa Szwarca

„Z rozkazu księżniczki”

Zabawna postać Szwejka w generalsk. mundurze

„C. i K. Feldmarszałek”

oraz te wszystkie wielkie dzieła filmowe, które cechują nieklamany artyzm w pomyśle, reżyserji, wykonaniu i oprawie muzycznej. Przestrzegać będziemy konsekwentnie naszej zasady:

Bez blagi reklamowej dać publiczności

Najlepsze z najlepszych filmów

Dyrekcja Kino-Teatru „Capitol”

L.K.S.—Hakoah O nagrodę Polskiego Czerwonego Krzyża

Dawno zapowiedziany i oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem przez całą Łódź sportową mecz towarzyski pomiędzy drużyną mi LKS — Hakoah o nagrodę Polskiego Czerwonego Krzyża, srebrny wieniec laurowy, odbędzie się nieodwołalnie w sobotę, dnia 19 września na boisku LKS i ścienne zapewne ogromne tłumy publiczności.

Strzelanie o odznaki strzeleckie I, II i III klasy

Związek strzelecki m. Łodzi urzęduje w dniach 16, 17, 18 i 19 bm. w godzinach od 15—18 na strzelnicy WKS (Plac gen. Hallera) zawody o odznakę strzelecką I, II i III klasy dla członków zarządów i komend strzeleckich na terenie m. Łodzi.

W zawodach mogą również przyjąć udział członkowie klubów (stowarzyszeń) zrzeszonych w polskim związku broni małokalibrowej.

Amunicja i tarcze do nabycia po cenie kosztów na miejscu. Wpisowe 1 zł.

Bliższych informacji udziela kierownik główny zawodów — ob. kpt. Tadeusz Dworak dn. 12 — 14 b. m. w godz. od 18—19 tel. nr. 212-36.

Dzisiejsze wyścigi konne O. K. IV.

W dniu dzisiejszym od godziny 2-ej popołudniu na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej odbędą się wielkie zawody konne, zorganizowane przez okręg korpusu nr. IV. Program zawodów przewiduje: prezentacja zawodników, zawody w skokach pierwszego stopnia dla oficerów i jeźdźców cywilnych, zawody w skokach II i III stopnia, bieg myśliwski dla oficerów, zawody dla podoficerów, bieg myśliwski dla podoficerów.

Zaznaczyć należy, że w zawodach bierze udział około 100 koni, najlepszych z całego O. K.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Dojazd ramwajami z Placu Reynonta zapewniony.

Zawody między- szkolne

Dziś, w niedzielę, o godz. 11 odbędzie się na boisku Gimn. Miejskiego im. J. Piłsudskiego zawody między szkolne.

W programie koszykówka męska oraz siatkówka męska i żeńska.

Para Jędrzejowska, Tłoczyński odniosła wczoraj piękne zwycięstwo w między- narodowym turnieju

WARSZAWA, 12 września. — (Tel. wł. „Głosu Porannego”) — Zapowiedziany na dzień wczorajszy olbrzymi program sportowy został zredukowany do minimum na skutek niepogody która przez cały dzień dała się sportowcom stolicy we znaki.

Przedewszystkiem fatalna pogoda odbiła się ujemnie na programie dalszych spotkań tenni-

sowych w międzynarodowym turnieju, tak, iż z konieczności organizatorzy imprezy musieli zredukować program z zapowiedzianych 8 spotkań do 4-ch.

Tem nie mniej Warszawa w dniu wczorajszym była świadkiem wspaniałego zwycięstwa, odniesionego przez reprezentacyjną parę polską Jędrzejowska — Tłoczyński nad parą gości zagranicznych Deutsch —

Elferman w trzech setach 6:3, 6:3.

W dalszym ciągu w grze mieszanej francuska para Berthier — Bonte zwyciężyła parę Drewnowski — Kuchar 7:5, 6:1, 6:3. W grze podwójnej parę para Weliszczukowa, Neumanówna przegrała w dwu setach do pary Deutsch — Berthier 2:6, 2:6.

W grze pojedynczej panów dalsze zwycięstwo odniósł w spotkaniu z Popławskim łodzianin M. Stolarow bijąc go w trzech setach. Popławski stawiał dzielny opór w drugim i trzecim secie, jednak musiał skapitulować przed bezprzezną wyższością swego przeciwnika. Wynik brzmi 6:3, 8:6, 7:5. Dalsze spotkania, jak również gry odłożone, zostaną rozegrane w dniu dzisiejszym. (cz)

Tabela rekordów pływackich zmieniła zasadniczo swój wygląd

Tabela polskich rekordów pływackich zmieniła swój wygląd w sposób zasadniczy. Niemal we wszystkich konkurencjach wyniki zostały poprawione, co świadczy wymownie o podniesieniu się poziomu naszego sportu pływackiego.

Obecnie tabela ta przedstawia się następująco:

W pływaniu stylem dowolnym panów w granicach od 50 do 800 mtr. Wszystkie rekordy należą do Bocheńskiego, który osiągnął następujące czasy: 50 m. — 26,6, 100 m. — 1:00,4, 200 m. — 2:24,8, 300 m. — 3:50,8, 400 m. — 5:17,4, 500 m. — 7:00, 800 m. — 11:17,4, 1000 m. — 15:26,4, 1500 m. — 23:10, przyczem rekordy te należą do Kota 3 i 5 km. Kratochwiła w czasie 52:27 i 1:39,31.

Styl klasyczny: 100 m. — Boguń 1:27, 200 i 400 m. — Kaputek 2:05 i 6:44,6, 500 m. — Szeibman 8:34.

Pływanie na wznak 100 i 200 m. — Karliczek 1:18,8 i 2:59, 400 m. — Wiegman 7:11, 4x100 i 3x100 styl zmienny: AZS (Warszawa) — 4:45 i 3:59,9, 5x50, 10x50 i 4x200 m. EKS; czas: 2:34, 5:33,1, 10:51.

Reprezentacja nasza miała czasy 4x200 m. — 10:28, 3x100 m. styl zmienny — 3:50.

Panie: styl dowolny: 50 m. — Schönfeldówna 38, 100 m. — Morawska 1:21,9, 300 m. — Tratowa 5:44,2, 500 i 5000 m. — Antkowiakówna 9:50 i 2:01,14, 3 km. — Mehlerówna 1:08,54, 200, 400, 800 1000 i 1500 m. — Kratochwilówna 3:13, 7:10, 15:13, 19:36 i 29:11.

Styl klasyczny 100, 200 i 400 m. — Jarkuliszówna 1:36,4, 3:26,2 i 7:23,2, 500 m. — Antkowiakówna 9:50.

Pływanie na wznak 100 i 200 m. — Nowakówna 1:34,8 i 3:32,4, 400 m. — Żeligerówna 8:35, 4x100

5x50 ZAS (Warszawa) 6:29 i 3:39 4x50 i 3x100 m. styl zmienny — Giszowiec 3:11,4 i 5:06. Reprezentacja miała 3x100 m. — 4:40,4 i 4x100 m. — 5:45,5. (cz)

Polonia - Legia 1:1 (1:1)

Słaby poziom gry obydwu drużyn

Sensacyjne spotkanie ligowe pomiędzy dwoma lokalnymi rywalami Warszawy zostało rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Polonii i zgromadziło na widowni tysiączne rzesze publiczności.

Gra prowadzona była chaotycznie i postawiona na niskim poziomie. Ze strony Polo-

onii podkreślić należy ambicję z jaką walczyła cała drużyna, natomiast po Legii spodziewano się o wiele więcej niż pokazała. Gra przeważnie chaotyczna. Bramki padły w pierwszej części gry. Dla Polonii gola zdobył Szczepaniak, dla Legii Wypijewski.



Na motocyklu i rowerze Dzisiejsze wyścigi S. S. Unionu

Dzisiejsza impreza motocyklowa i kolarska Unionu ze względu na urozmaicony program zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Program ten przedstawia się następująco:

Sprinterzy, spotkanie dwójkowe na 800 mtr. 1. Stef — Szmidt, 2. Puszc — Brauner. 3. Szmidt — Brauner, 4. Stef — Brauner, 5. Puszc — Szmidt, 6. Puszc — Stef. Start czwórkowy Puszc, Stef, Szmidt i Brauner. Bieg premijowy dla sprinterów na 10 okrążeń toru w którym startować będzie 16 jeźdźców, włoski drużynowy bieg prześladowania i wyścig półdystansowy na 10 km. z czterema finiszami z udziałem wszystkich jeźdźców.

Motocykliści w szóstej rozgrywce walczyć będą o tytuł mistrza województwa łódzkiego na torze żużlowym na maszynach solowych i z przyczepkami. Oprócz tego odbędzie się jeden bieg na torze betonowym na 10 okrążeń. (cz)

Rekordy Nehringowej w jeździe szybkiej uznane

W myśl uchwały ostatniego kongresu międzynarodowej federacji łyżwiarskiej ogłoszono oficjalnie i uznano światowe rekordy kobiece w łyżwiarskiej jeździe szybkiej.

Obecnie w tabeli oficjalnej figuruje jedynie nazwisko polskiej łyżwiarki, która dzierży wszystkie rekordy a mianowicie: 500 mtr. — 1:02, 1000 mtr. — 2:16,4, 1500 mtr. — 3:38, 3000 mtr. — 6:52 5000 mtr. — 11:30,5. Nazwisko doskonałej polskiej łyżwiarki, Nehringowej, znalazło się wreszcie na tabeli rekordów światowych. (cz)

Mr. Reynolds



który od 20 lat spełnia rolę startera i kontrolera czasu przy zawodach o puchar Schneidera

Dziś mecz kolarski Polska—Węgry

Zapowiedziane na dzień wczorajszy zawody międzynarodowe kolarskie w ramach których miał być rozegrany międzypaństwowy mecz Polska — Węgry został na skutek niepogody odwołany i przełożony na dzień dzisiejszy.

Sezon ping-pongowy K. S. Jutrzenki

W dniu dzisiejszym K. S. Jutrzenka rozpoczyna sezon ping-pongowy. Pierwsze zawody odbędą się w lokalu K. S. Jutrzenki przy ul. Piotrkowskiej 105 o godz. 18. Odbędą się następujące spotkania: (panie) IKP. — Jutrzenka, Sztern — Jutrzenka (panowie) Trumpeldor — Jutrzenka i IKP. — Jutrzenka. (cz)

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW PER-
SZKICE, RYJUNKI; RETUSJE
WYKONYWA WYTWÓRNIA KLISZ
POLIGRAFJA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68

Dr. J. Polakow Piotrkowska 109 powrócił

DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!
NA OTWARCIE SEZONU
Najwspanialsze arcydzieło w języku czeskim

„JEJ CHŁOPCZYK” („Kdyż struny Ikali”)

Film pełen sentymentu, śmiały w ujęciu erotycznym, pozbawiony pudery i szablonu.

W rolach główn.: Magda Sonia, Jas Feher oraz słynny czeski skrzypek Jarosław Kocian.

Początek w dni powszednie 4,30, w soboty i niedz. o g. 1-ej. Ceny miejsc popularne!

Na pierwszy seans 50 gr. i 1 zł.

Następny program: Największe arcydzieło dźwiękowe produkcji polskiej „Na Sybir”. Bohaterski epos opiewający walki narodu polskiego z caratem.

Grand-Kino PRZODUJE

Chcesz zobaczyć dobry film — wybierz się do Grand-Kina.

„W okresie kryzysu ekonomicznego — stać mię TYLKO na dobry film”

Wytworna i piękna gwiazda ekranu francuskiego
Suzy Vernon

jako kochanka generała rosyjskiego w filmie p. t.

„Rozstrzygająca Noc”

FASCYNUJE PORYWA

Tło rosyjskie. — Film reżyserji twórcy „Białych Cieni”. — Wyt. „Paramount-Films”. — Jako partner pięknej francuzki — męski

TOMMY BOURDELLE

Oto następny przebój „Grand-Kina”

Czynnik psychologiczny

Obrady ekspertów gospodarczych w Genewie nie odbywają się po raz pierwszy. Takich konferencji było już więcej, ale ani jedna nie doprowadziła do celu. Rzecznicy gospodarczy proponowali takie rozwiązania, do którego rzędy nie mogły się zastosować (celne przymierza lub dawniej obniżenie cel) albo kończyli swe obrady uchwaleniem ogólnikowych rezolucji.

Postanowienia podkomisji gospodarczej w Komitecie europejskim, który właśnie zakończył swe obrady i oddał swe uchwały do zatwierdzenia plenum komitetu, mają specjalny charakter. Ekonomisci, przemysłowcy i finansisci, którzy w komisji zasiadali nie wydali właściwie recepty na wyleczenie Europy z kryzysu, jaki w obecnym czasie przeżywa. Kryzys się przeciągał i nabył zdaniem ekspertów takich form, że nie może być ani wytłumaczony ani usunięty receptami ekonomicznymi. To naturalne przeciąganie się kryzysu objaśnić można jedną przyczyną — brakiem zaufania. W obecnym czasie, jak oświadczają rzeczoznawcy, przeżywamy najgłębszy kryzys zaufania; dokąd nie zostanie odrestaurowane zaufanie, kryzys nie zostanie usunięty. Należy wytworzyć odpowiednie warunki, w których mogłoby dojść do zrównoważenia zobowiązań wzajemnych na terenie międzynarodowym; trzeba mieć wiarę w siłę i stałość zawartych transakcji, zaufanie do spokojnego rozwoju gospodarczego. Przedewszystkiem więc trzeba zaufania.

Przesuwając w ten sposób rozwiązanie kwestji kryzysu współczesnego z dziedziny gospodarczej do dziedziny politycznej, rzeczoznawcy gospodarczy właściwie odmówili rozwiązania kwestji, jaką im przedstawiono. W swej ocenie posunęli się jeszcze dalej; oświadczyli, bowiem, że wogóle niema recepty gospodarczej dla usunięcia kryzysu i chociaż uważają za pożądane wykorzystanie każdego, a nawet najdrobniejszego środka gospodarczego dla zwalczania kryzysu, to jednak ogólny wniosek pozostał nie zawsze ten sam: czynnik psychologiczny, brak zaufania, jest przeszkodą na drodze do ożywienia koniunktury. Tylko ta przeszkoda utrudnia Europie powrót do normalnych stosunków gospodarczych.

Nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na jedną kwestję, którą zajmowała się komisja rzeczoznawców i w której nie można było dojść do porozumienia. Jest to kwestja preferencji przy wywozie produktów rolnych z państw naddu-

najskich. Komisja rzeczoznawców jednomyślnie stanęła na tem stanowisku, że preferencje dla produktów rolnych są dopuszczalne a nawet konieczne. To jest narazie jedynie praktyczne zarządzenie, które może zapewnić wywóz zboża z państw naddunańskich. Zarządzenie to tem samem może być pobudką do ożywienia życia gospodarczego w tych państwach agrarnych.

Ale stanowisko to spotkało się z ostrym protestem przedstawicieli rządu sowieckiego. Przedstawiciel sowiecki oświadczył, że taki sposób rozwiązania kwestji uważa za skierowany przeciwko interesom Związku sowieckiego i że na to zgodzić się nie może. Sowiecki wywóz zboża, który po fiasku konferencji londyńskiej nie jest ograni-

czony żadnymi umowami, będzie znaczny i dlatego preferencje, które wytwarzają uprzywilejowane warunki dla zboża naddunańskiego, są skierowane przeciwko interesom sowieckim. Pomimo to jednakowoż zasada preferencji została przyjęta.

Niestety zasada ta dotychczas tak mało wykorzystywana jest w stosunkach gospodarczych pomiędzy państwami europejskimi, że tylko w małej mierze przyczyni się do ulokowania zbiorów rolnych na rynkach europejskich. Środek ten jednakowoż należy do tych zarządzeń, które mogą przyczynić się do złagodzenia kryzysu, jaki obecnie Europa przeżywa.

— zk —

FABRYKA I SKŁAD
MEBLI
L. SALAMONOWICZA
Piłsudskiego 66. Tel. 134-25
poleca luksusowe wyroby ze szlachetnego drzewa. — UWAGA: Ceny z dniem 1 sierpnia r. b. zostały zmniejszone do minimum!

Co budują Sowiety?

Trudności skutecznego olbrzymich inwestycji

Miesięcznik „Stroitelstwo Moskwy” podaje szereg ciekawych cyfr o robotach budowlanych w Rosji. „Zwracają uwagę rozmiary przedsięwziętych robót, chyba niespotykane na terenie Europy. Tak więc w Moskwie i jej okolicach w chwili obecnej znajduje się w budowie 79 różnorodnych gmachów, przewaźnie fabryk. Kosztorysy tych robót opiewają na 720 milj. rb. W najbliższym czasie ma być zaczęta budowa dalszych 19 domów, kosztem 84 milionów rb. Program budowy w r. 1931 przewiduje wykonanie robót na około 250 milionów rb.

Z ciekawszych gmachów zasługuje na uwagę olbrzymia cegielnia sylikatowa, wzniesiona kosztem 9 milionów rb. Fabryka ta ma produkować 160 milionów cegieł rocznie, co stanowi 50 proc. produkcji dotychczasowej całego okręgu. Ale nie wszystko jest widocznie w porządku, skoro fabryka omawiana buduje się już 3 lata, ma być zaś puszczona w ruch dopiero w następnym roku.

W przemyśle metalowym powstają dwa nowe kolosy: fabryki „Frezer” i „Kalibr”. „Frezer”, wielka fabryka narzędzi

i instrumentów, ma posiadać roczną produkcję w wysokości 75 milj. rb. W budowę trzeba będzie zainwestować wg. kosztorysu około 25 milionów rb. W tej samej dziedzinie produkcji precyzyjnych instrumentów ma pracować „Kalibr”. Przewidywana roczna produkcja 42 milj. rb. Koszt budowy 28 milj. rb.

Moskiewskie budownictwo mieszkaniowe ma pochłonąć w roku bieżącym około 200 milj. rb. Plany przewidują budowę możliwie najtańszych, standardy zowanych domów mieszkalnych.

Autor artykułu, podkreśla powszechnie znane trudności wykonania planów inwestycyjnych, włączonych w ramy wielkiego pięcioletniego planu gospodarczego. Brak skoordynowania akcji, chaos transportu, wadliwe opracowanie planów budowy, wreszcie trudności w dostawie materiałów i brak sił roboczych, powodują, że plany inwestycyjne nie są wykonywane zupełnie dokładnie, a stąd, oczywiście, duże trudności o charakterze ogólnym.

(„Iskra”).

Niemieckie trudności finansowania dostaw do Rosji

W związku z dostarczeniem nowych środków dla wykonywania zamówień rosyjskich, izba przemysłowo-handlowa w Düsseldorfie ogłasza, że dotychczasowe ograniczone możliwości finansowe stały się powodem poważnych trudności dla licznych firm przemysłowych. W pierwszym rzędzie ucierpiały interesy fabryk żelaza i stali walcownie, fabryki maszyn i zakłady budowy aparatów, które częstokroć wielkim nakładem środków materialnych wykonywały rosyjskie zamówienia. Oddane obecnie do dyspozycji sumy nie pokrywają wszystkich zapotrze-

Nadzory i upadłości

Juljanowi Sieglowi, handlującemu pod firmą „Sprzedaż Konfekcji Damskiej i Manufaktury Julian Siegel” w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 3 ogłoszono w maju 1929 r. upadłość, pomimo, iż Siegel wniósł do sądu podanie o nadzór, gdyż dolegowany przez sąd biegły dla sprawdzenia bilansu, ustalił, iż zobowiązania Siegla tj. pasywa w pełnych 100 proc. przewyższają aktywa.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 23 grudnia 1930 roku upadły Siegel zaproponował wierzycielom układ w wysokości 10 proc., płatnych w przeciągu dwóch lat.

Przeciwko temu układowi wypo wiedzieli się jednogłośnie wszyscy wierzyciele wobec czego układ ten do skutku nie doszedł, natomiast zawarto związek wierzycieli i na syndyka ostatecznego wybrano adwokata Sztromajera.

Sąd na ostatnim swem posiedzeniu przyjął to do wiadomości. Upadłego Juliana Siegla uznał sąd za usprawiedliwionego i godnego przywrócenia do czci.

W lutym r. ogłoszono upadłość Szlamie Maliniakowi prowadzącemu przedsiębiorstwo pod firmą „Poldykt” w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 17.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 8 września r. pełnomocnik upadłego zaproponował układ na następujących warunkach: upadły zobowiązuje się zapłacić 20 proc. sumy nominalnych w ciągu półtora roku.

Wobec tego, iż przeciwko układowi głosowała większość wierzycieli, układ ten nie doszedł do skutku, a zatem wierzyciele zawarli kontrakt związkowy, wybierając na syndyków ostatecznych adwokata Dutkiewiczównę i wierzyciela Bendeta Lassmana, mianując tego ostatniego kasjerem.

Sąd w dniu wczorajszym przyjął powyższe do wiadomości.

Upadłego Maliniaka zakwalifikowano do przywrócenia do czci kupyckiej.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

CECULA yppgrrmze Puj
Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8.915
kupno 8,9075
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 87.— kupno 86,25
Bank Polski sprzedaż 116,50
kupno 116.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8.91
CZEKI
Holandia 360,20
Londyn 43,39
Nowy Jork — czek 8,924
Nowy Jork — kabel 8,928
Paryż 35.—
Praga 26,45
Sztokholm 239.—
Szwajcjarja 174,19
Wiedeń 125,53

AKCJE

Polski 116.— 116,50
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
6 proc. dolarowa 63,50 64,50

7 proc. stabilizacyjna 63,50 65—
10 proc. kolejowa 100.—
8 proc. BGK 94,—
8 proc. Warszawy 69,25
8 proc. Łodzi 65—
10 proc. Siedlec 70.—

NOTOWANIA BAWELNY

LIVERPOOL
Bawelna amerykańska, zamknięcie:
wrzesień 3,56 październik 3,57
listopad 3,57 grudzień 3,61 styczeń 3,63
luty 3,67 marzec 3,71 kwiecień 3,75
maj 3,79 czerwiec 3,82 lipiec 3,85
sierpień 3,88 loco 3,70

ALEKSANDRJA
Bawelna egipska, zamknięcie:
Sakellariadis: listopad 11,94 styczeń 11,35
marzec 11,76 maj 12,18 Ashmouni:
październik 7,93 grudzień 8,17
luty 8,42 kwiecień 8,70

NOWY JORK

Bawelna amerykańska, zamknięcie:
wrzesień 6,61 październik 6,71
listopad 6,81 grudzień 6,93 styczeń 7.—
luty 7,10 marzec 7,20 kwiecień 7,28
maj 7,37 czerwiec 7,44 lipiec 7,54
loco 6,75.

Izba radzi nad cłem na bawełnę

Dalszy ciąg narad w komisji polityki gospodarczej izby przemysłowo-handlowej w Łodzi w sprawie projektu wprowadzenia cła na surowce włókiennicze, a specjalnie na bawełnę, odbędzie się dnia 16 b. m. o godzinie 6 pop. w nowym gmachu izby przy ul. Al. Kościuszki 4 w małej sali konferencyjnej. (ag)

Bawelna indyjska znajduje się w pomyślniejszej sytuacji

W przeciwieństwie do katastrofalnej sytuacji producentów bawełny amerykańskiej, dużo pomyślniej kształtuje się sytuacja na rynku bawełny wschodnio-indyjskiej. Obfite deszcze przyczyniły się do poprawy jakości poszczególnych gatunków. Transakcje eksportowe bawełną wschodnio-indyjską wykazują na ogół wyniki więcej aniżeli zadawalające. Od pierwszego kwietnia do pierwszego września z ogólnej liczby 3.370 tys. bel w porównaniu z 3.450 tys. bel kampanji szeszciorocznej zaokręgowano 80 proc. Zapasy bawełny wykazały poważny spadek i wynoszą 675.000 bel w porównaniu z 895.000 bel w analogicznym okresie szeszciorocznym.

Kryzys na angielskim rynku emisyjnym

Londyński rynek emis. dotkliwie odczuwa panujący w Anglii kryzys finansowy. Według obliczeń Midland Banku zostało w ciągu sierpnia b. r. wypuszczonych w Anglii zaledwie 1.666 tys. funtów nowych emisji, podczas gdy w lipcu jeszcze emisji takich wypuszczono na sumę 5.180.000 funtów szterlingów. W emisjach zagranicznych nastąpił zupełny zastój. W Londynie zostało ulokowanych na zagraniczne rachunki zaledwie 29.000 funtów szterlingów. Rezultat pierwszych 8 miesięcy roku bieżącego sięga zaledwie połowy od poprzedniej cyfry z tych samych miesięcy roku ubiegłego.

Osobiste

Wacław Lewandowski, profesor Konserwatorium H. Kijewskiej w Łodzi oraz konserwatorium im. K. Szymanowskiego we Lwowie wznawia lekcyjne gry fortepianowe. Ul. 6-go Sierpnia 22 tel. 207-67.

I-szy Dźwiękowy Kino Teatr
„SPLENDID”
Narutowicza 20.
Dziś i dni następnych!
Otwarcie sezonu 1931 | 32
Wspaniały film dźwiękowy ilustrujący krwawe dzieje roku 1905
Ponure wizje dzikich tortur, strasznej kaźni
Poświęcenie mężów, synów i braci
Kupony ulgowe, bilety wolnego wejścia i passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.
Początek o godz. 12 w poł.
Ceny miejsc od g. 12—3
75 gr., 1 zł. i 1. 25.
Aparatura Western Electric.
Polskie piosenki w wykonaniu Adama Brodzisza kreującego symboliczną rolę gorącego patrioty. W pozostałych rolach Michał Varkonji O. Zareblanka La Jana

Miss Belgja 1931



Belgijska królowa piękności p-n-a Zuzanna Daudin.

Wilhelm Raabe

W tych dniach upłynęła rocznica urodzin poety niemieckiego, Wilhelma Raabe'go.

Raabe urodził się 8 września 1831 r. w księstwie Brunswiku; rodzice jego, ludzie średnio zamożni, wysłali go do Holzmundu do gimnazjum. Po ukończeniu gimnazjum oddano go do szkoły duchownej w Magdeburgu, której jednak nie ukończył i pojechał na krótko do Wolfenbüttel, dokąd cała rodzina jego się przeprowadziła. Tam przygotowywał się do studjowania literatury, filozofji i historii w Berlinie. Postępy w naukach czynił ogromne. Jego zdolności stały się przysłowiowe wśród znajomych; zadziwiał wszystkich genialną pamięcią i głębią wiedzy. Nawet profesorowie odnosili się do jego ogromu wiedzy i wybujałego intelektu z prawdziwą czcią.

W stolicy umysł młodego poety wciąż rozwijał się, potężniał i wnikał we wszystkie dostępne mu dziedzi. Tu też powstała pierwsza jego wielka powieść p. t. „Kronika ulicy Wróblej”, która została powitana przez krytykę z wielkim podziwem i entuzjazmem. Echo tego zachwytu rozbrzmiewało daleko!

W r. 1862 Raabe ożenił się, skutkiem czego jego twórczość, aczkolwiek naogół niebogata ilościowo, przysłała całkowicie na dwa lata. Ale w r. 1864 wybuchła znowu i wprawiła w zdumienie wszystkich, zadziwiła swą niepokonaną mocą cały świat, a swą potęgą i siłą niepohamowaną przywróciła poecie sławę. Plodem tego niespodziewanego odrodzenia są: „Der Hungerpastor” i „Alte Nester”. Głęboko, z dojmującą wnikliwością zapuszcza Raabe w tych dziełach wzrok w dzieje swego narodu. Przebija w nich jaskrawo jedna, charakterystyczna dla niego myśl: antoapoteoza. Raabe czuł się powołany do podtrzymywania ducha narodowego, poczuwał się do obowiązku zmuszania swego narodu do samokrytyki i udoskonalania się w kierunku hyperpatryjotycznym. Nie można mu tego brać za złe, wypływa to bowiem z szowinistycznej mentalności, którą wtedy wpajał w Niemców Bismarck. Najświetniejszy okres jego twórczości przy pada na lata 1867 — 70. Dzieła jego nie są pozbawione humoru, a nawet nacechowane pierwiastkiem satyrycznym. A. I.

Tam, gdzie zebrano połowę światowego zapasu złota „Europa”. -- Zamknięte autocary. -- „Empire State”. -- Kolej nadi i podziemna. -- Wagony sypialne. -- Szpitale w domach towarowych. -- Most i tunel. -- Strażnicy złota

„Europa”, najszybszy okręt „Norddeutscher Lloyd”, posiada długość 285,5 metrów i szerokość około 30 metrów. A w dodatku dwa kominy, w których z łatwością zmieścić się może po domku letniskowym. Szybkość tego statku wynosi 50 kilometrów na godzinę. 23 windy, z tego cztery wielkie osobowe, załatwiają szybko komunikację między pokładami. Podział okrętu przypomina jako żywo wielki hotel z salonami przyjęć, jadalniami i salami do tańca, eleganckim barem etc. Również pływalnia z wszelkimi szykanami kąpielicznymi, kąpielami słonecznymi i elektrycznymi naświetleniami, znajduje się na statku. Na górnym pokładzie stoi aeroplan, który zapomocą katapulty wyrzucają w kierunku celu podróży, aby wiadomości i listy pasażerów okrętowych przybywały na ląd o wiele wcześniej od samego statku.

Na dworcu w Nowym Jorku oczekują autocary. Niestety, w większości miast, które zwiedzałem, autocary są zamknięte, tak że pasażer pozbawiony jest widoku na architekturę i rozplanowanie miasta. Charakterystycznym jest, że samochody w Ameryce nie posiadają strzał kierunkowych, z trąbek robią użytek tylko w ostatecznych

wypadkach, a najmniejsze przekroczenie jest bezapelacyjnie surowo karane przez policję motocyklową.

Największą i najwspółczesniejszą budowlą świata jest „Empire State”. 102 piętra strzelają ku niebu, dach znajduje się na poziomie 333 metrów nad jezdnią, a na wysokości dalszych 75 metrów widnieje maszt kotwicy dla sterowców. Cały budynek skonstruowano z różowego marmuru. Ramy okienne są z błyszczącego nierdzewiącego metalu, a oparcia okien — z matowego aluminium. Te kolory pięknie się uwydatniają w ogólnym obrazie miasta, ponieważ większość budynków jest z białego marmuru. Szkielet stalowy waży 58 tysięcy ton i zapewniłby pociąg długości 18 kilometrów. 6400 okien przepuszcza dostateczną ilość światła do biur, hallów bankowych etc.

Na i podziemna kolej: Za drobną opłatą 5 centów (ok. 45 groszy), którą się wrzuca do automatu przy wychodzeniu na peron, można dowolnie podróżować i przesiadać się, nie podlegając żadnej kontroli. Tylko przy opuszczeniu peronu przechodzi się znowu przez automatyczny kołowrotek, co oznacza zakończenie podróży. Nadziemna kolej sprawia szczególnie silne wrażenie, ponieważ zbudowana jest na

bardzo delikatnych stalowych rusztowaniach. U nas w Europie takie konstrukcje robią niezdarne wrażenie ponieważ używamy żelaza zamiast stali.

Wagony sypialne różnią się od naszych tem, że łóżka są ustawione w nich nie w poprzek kierunku, a równoległe do biegu pociągu. Przyczyną tego urządzenia szukać należy w tem, że amerykańskie wagony nie posiadają sprężynowych buforów, wobec czego przy każdym ruszaniu z miejsca następuje gwałtowny wstrząs i ludzie wypadaliby z łóżek. Sen w tych wagonach jest bodaj że niemożliwy. Gdy człowiek się od wstrząsu obudzi, nie może z powrotem zasnąć, ponieważ syrena parowozu ryczy donośnie na wszystkie przejazdach kolejowych. W Ameryce niema szlabanów, a zastępuje je urządzenie, zapomocą którego lokomotywa w odległości 500 metrów od przejazdu automatycznie puszcza w ruch syrenę i zapala nad przejazdem czerwoną lampę ostrzegawczą.

Wagony normalne są urządzone bardzo feodalnie. Trzeciej klasy w naszym pojęciu tego słowa wogóle niema. Siedzenia są wyściełane, a ławki ustawiać można w dowolnym kierunku. W ekspresach znajdujemy ruchome fotele. W większo

ści pociągów znajdujemy kabiny z prysznicami, perony dla podziwiania krajobrazu, a na każdym kroku do dyspozycji podróżnych stoją kubki do picia z lodowato zimną wodą.

Amerykańskie domy towarowe posiadają na najwyższych piętrach szpitale dla swego personelu, a nawet małe salki operacyjne.

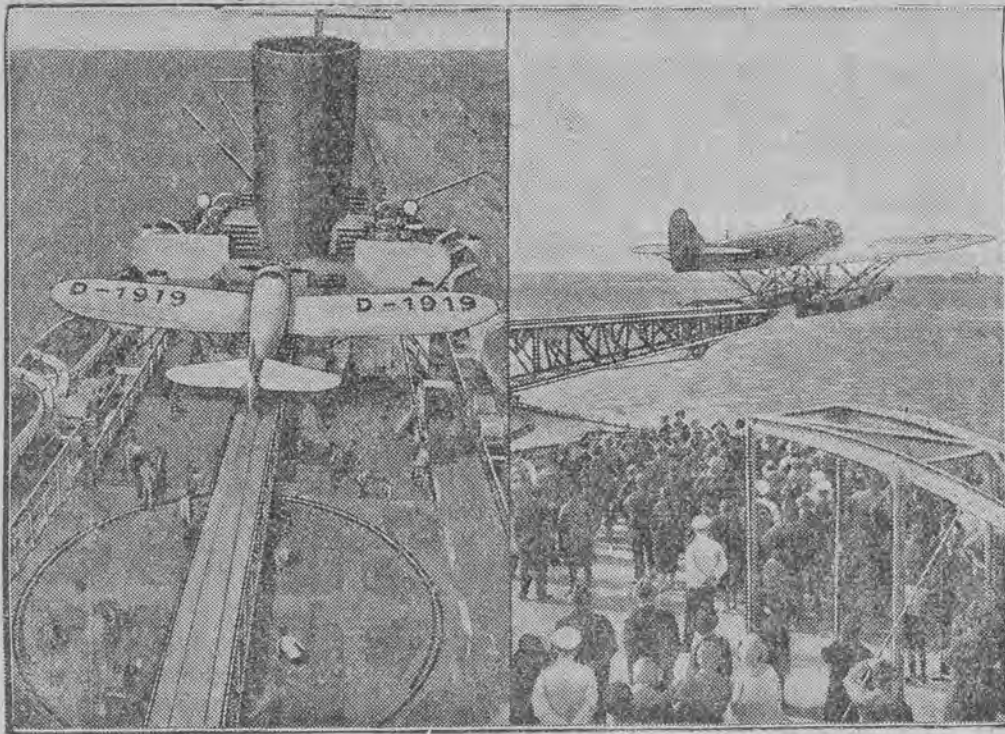
Poniższy przykład wskazuje, z jakimi szalonymi przestrzeniami liczyć się trzeba w Ameryce: Nowy Jork jest połączony z New Jersey największym mostem świata, cudownie skonstruowanym mostem wiszącym ze stali, mierzącym 1115 metrów. Jego przeciwieństwem jest tunel holenderski pod rzeką Hudson, mierzący przeszło 3 kilometry.

„Federal - Reserve - Bank” jest bankiem centralnym, przechowującym całe złoto Ameryki. Gdy stoi się przed bankiem to niebawem za jeżdża zielone auto pancerne z otworami, z których wyzierają lufy karabinów maszynowych. Najpierw wysiada policjant z rewolwerem, przygotowanym do strzału, następnie wychodzą dwaj uzbrojeni strażnicy z banku, otwiera się winda w trouarze i skrzynia za skrzynią wędruje w podziemia. Bank posiada cztery piętra pod ziemią. Mur, grubości dwóch metrów chronione od zewnątrz i od wewnątrz płytami stalowymi, chronią przed włamaniem. Przy każdym drzwiach stoi straż.

Po dłuższej wędrowce dociera człowiek do sali, wypełnionej aż do pułapu sztabami złota i skrzyniami z tym drogocennym metalem. Maszyny do liczenia monet pracują automatycznie, a dźwięczny brzęk towarzyszy melodyjnie pracy tych instrumentów. Maszyny te stoją w owego rodzaju kłatkach, a pracujący przy nich urzędnicy są całkowicie odgradzeni od zwiedzających.

Na podwórzu tego banku wjeżdżać mogą samochody, czy to prywatne, czy też należące do innych instytucji bankowych. Tutaj znowu bezpieczeństwo jest inaczej zorganizowane. W hali, mającej kształt ówiartki kola, na wysokości trzech metrów zainstalowany jest jakby mały fort, zięjący licznymi otworami. W chwili ewentualnego napadu można rozpocząć wprost huraganowy ogień. Obok tego niezawodnego środka istnieje oczywiście cały szereg elektrycznych instalacji alarmowych. Urzędnicy mogą w ciągu sekundy uruchomić wielką sieć syren elektrycznych, a potem istnieje rozbudowana sieć elektrycznie zamykanych rygli przy drzwiach, tak że jakiegokolwiek włamanie jest w gruncie rzeczy zgóry uniemożliwione. G. E.-r.

Nowy rekord samolotu katapultowego



Samolot statku „Europa”, wyrzucony z pokładu w odległości 2,200 kilometrów od brzegów amerykańskich, przybył do Nowego Jorku o 22 godziny wcześniej od swego macierzystego okrętu.

5 minut śmiechu

REKLAMA.

— Kelner, co to jest? Wczoraj dostawałem tutaj trzy razy większy sznyceł, jak dziś!

— To prawda, proszę szanownego pana, ale wczoraj pan siedział przy oknie!

TEORJA WZGLĘDNOŚCI.

Pewnego dnia do słynnego kazańdziejca Bossneta zbliżył się jakiś garbusek i powiedział:

— Wasza wielebnosć mówił w dzisiejszym kazaniu o doskonałości wszystkiego co Bóg stworzył. A więc proszę, niech wasza wielebnosć spojrzy jak źle jestem zbudowany.

Bossnet zmierzył wzrokiem mówiącego i odparł z uśmiechem:

— Niesłusznie się skarżysz, mój synu. Uważam, że jak na garbusa wyglądasz wcale nieźle.

POWÓD.

— Słuchaj, Józiu, przecież ty jesteś już żonaty od pięciu lat. Dlaczego wy nie macie dzieci?

— Widzisz, nie utrzymujemy z nikim żadnych stosunków towarzyskich...

RUCH W INTERESIE.

W poczekalni zakładu kąpielowego w Ciechoćniku długi sznur kuracjuszków, wśród których znajduje się również żona rabin Szapszelewicza z Kozienic, czekając na swą kolej.

Nagle wchodzi jakaś elegancka dama i zbliża się do numerowego, który natychmiast daje jej kabine.

— To jest oburzające — woła rabinowa. Ja już tu stoję godzinę przeszło, a ta pani ledwo przysłała już dostała kabine. Ja nie mam czasu na mnie rabin czeka!

— Chwileczkę cierpliwości, uspa-

kaja ją numerowy. Na panią tylko rabin czeka, podczas gdy na tę damę czeka cały ogonek!..

„Miss England II”



angielska motorówka wyścigowa, na której Kaye Don (na prawo) ustanowił rekord światowy (145 klm. na godzinę), zatoniła podczas próbnej jazdy w Ameryce, przyczem jednak kierowca został uratowany

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONUJE WYTWÓRNIA KLISZ
POLIGRAFJA
ul. Łódzka, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.



Elizabeth Arden

Nev-York London

Wszecławiatowej sławy preparaty „Venetian” do pielęgnowania i ude likatniania cery poleca:

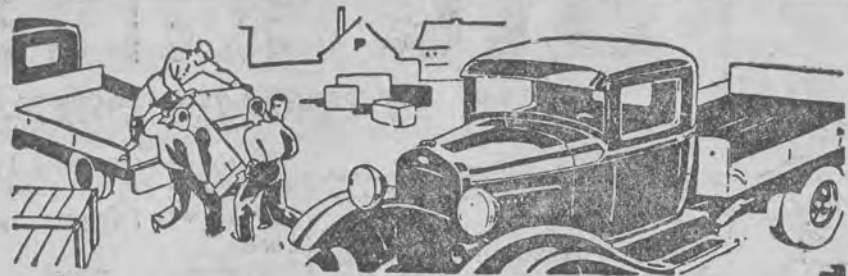
agentura na Łódź

PERFUMERJA

„VIOLET”

Piotrkowska 83. Tel. 158-59.

Sprzedaż wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych.



Bądźcie w pogotowiu — Niezawodna i ekonomiczna ciężarówka ułatwia współzawodnictwo.

Niema co do tego wątpliwości, że ciężarówka Ford jest takim właśnie środkiem transportu.

Po pierwsze — niski koszt nabycia. Po drugie — jakość: bardzo mocna i precyzyjna konstrukcja, wielka siła pociągowa i szybkość, praktyczna cztero biegowa przęnośnica, niezawodny system hamulców. Po trzecie —

przysłowio wo tanie koszty utrzymania i eksploatacji.

Te trzy punkty decydują. Poza tem ciężarówka Ford jest dostarczana obecnie z podwoziami o dwóch długościach, ze zwykłemi albo podwójnemi kołami oraz z nadwoziami dla każdego celu.

Być w pogotowiu — to połowa wygranej.

Upoważniony odsprzedawca:

B-cia POZNAŃSCY Inż., Sp. z ogr. odp.
Łódź, Piotrkowska 144.

LINCOLN  FORDSON
SAMOLOTY

Do akt.
Nr. 1034 | 31 r
Ogłoszenie
Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Józef Tomaszewski zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36. na zasadzie art. 1030 U. P. O. ogłasza, że 22 września 1931 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Anny 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „R. Scholtz i Syn” i składających się z maszyny do szlifowania i maszyny do cylindrów oszacowanych na sumę ZŁ. 2500 -
Łódź, dn. 19.8.31.
Komornik
J. Tomaszewski.

FUTRA najnowsze modele wszelkiego rodzaju — poleca **A. FISZLEWICZ** NARUTOWICZA 12. Tel. 134-66. CENY PRZYSTĘPNE.

JUŻ wszystkim !! **MEBLE** z największej fabryki **M. GELERMANA** 59 Napiórkowskiego 59 — tel. 186-71. Długoletnia gwarancja. Bardzo dogodne warunki. są najtrwalsze, najmodniejsze, najtańsze, gdyż ceny są ściśle fabryczne.

Na nadchodzący sezon — **MEBLE** POLECA: **9 I. NASIELSKI 9** PIOTRKOWSKA fr., I piętro, tel. 147-09. Wielki wybór pokoi p-g, ostatnich kreacji Syplalnie, stołowe, gabinety itd. **CENY NAJNIŻSZE!** **WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE!**

MEBLE
krzesła dębowe, komplet 5 krzesel i fotel 150 zł., stoły owalne, tapczany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodne
61 Piotrkowska 61
w podwórzu. 2394-4

Dyrekcja koncertów
Artur Irelson — New-York.
SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84.
Czwartek, dnia 17-go września 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.
Recital Skrzypcowy Misza Poznański
Znakomity skrzypek
W PROGRAMIE:
Beethoven: Sonata F-dur (Wiosenna). — Bach: Arje. Mendelssohn: — Koncert skrzypcowy. Vitali: Chaconne oraz Wieniawski Pugnani-Kreisler, Heifec i inni.

Lekarz-Dentysta
F. Hurwiczowa
36 Pilsudskiego 36, tel. 141-95
powróciła
przyjmuje od 4—7 p.p.

Dr. med.
M. Wainberg
choroby nerwowe
powrócił
Żeromskiego 25, tel. 172-20
Przyjmuje od 5—7 popoł.

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA”
UL. ZAMOJSKIEGO
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda. Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane.
Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa
Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 3—5 pp. Od 1 czerwca r. b. w Zakopanem willa „Diana”

KUPCY
którzy polecają swoje towary
w „GŁOSIE PORANNYM”
nie znajdują zmniejszenia obrotów

BITWA Pamiętaj POD MORSKĄ w niedzielę
X-27

Plany koncesyjne i instalacje elektryczne
tanio i szybko wykonuje
Zakład Elektrotechniczny
Inż. J. DZIWIŁECKI
Piotrkowska 154. Tel. 193-19.

Posady
łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60

„SWING”
Najdoskonalszy nożyk XX wieku!
Lekarz - dentysta
SZACKA - GOLDENBERG
powróciła
Cegielniana 18, tel. 173-97.
przyjmuje od 3—7.
NAUCZYCIELKA
z wyższem wykształceniem (po powrocie) udziela dorosłym lekcji języka polskiego metodą skróconą. Szybkie postępy zapewnione. Ceny przystępne. Oferty pod „Rutynowana”
2971—3

JEDWABIE R. TENENBAUM Piotrkowska 24 JEDWABIE

(dawn. Piotrk. 40.)

POŃCZOCHY PO CENACH KONKURENCYJNYCH POŃCZOCHY

KURSY

KROJU, SZYCIA I ROBÓT RĘCZNYCH
Marji Pułowej

UL. PIOTRKOWSKA 103
parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest **pierwszą i jedyną** uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie **przeplacają** mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku **Mistrzyni Cechu Łódzkiego**, byłej uczennicy **B. HERSEGO** w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Z powodu kryzysu gospodarczego ocesane
ZNACZNIE ZNIŻONE.

Zawiadomienie.

Po powrocie z Paryża i Londynu, **Anna Rydel**, wznowiła przyjęcia, stosując najnowsze metody z dziedziny kosmetyki.
Instytut de Beaute
Anna Rydel
Łódź,
Śródmiejska 16, tel. 169-92

Polecam znane z dobroci mieszkanki dla:
Kanarków
„Specjalna” do śpiewu



Czyży — Szczyglów. Ptasek egzotycznych. Papużek — Papug. Ptaków owadożerczych. Oraz wszelkie przybory do racjonalnej hodowli ryb akwarjowych i ptaków
ZAKŁAD ZOOLOGICZNY
Maksymilian KENIG, Łódź
ul. Nawrot 43a.

BENZOL

motorowy, chemiczny i 90%owy oraz mieszanke benzolowo-benzynową i

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał pędny dla samochodów

BENZYNE

wszystkich frakcyj najlepszego gatunku

DOSTARCZA W ŁADUNKACH CYSTERNOWYCH I BECZKOWYCH

Spółka Akc. **DRAGO** w Warszawie
ODDZIAŁ W ŁODZI

ul. Sienkiewicza Nr. 53.

Telefon 224-07.

SKŁADY:

ul. 11-go Listopada Nr. 105.

Telefon 145-38.

BOCZNICA WŁASNA.

„FEMINA”

Nowoczesna paryska pracownia gorsetów przeniesiona z Paryża do Łodzi zostaje w dniu dzisiejszym otwarta

przy **ul. PIOTRKOWSKIEJ 93**, III p. fr., m. 9
Poleca najnowocześniejsze gorsety, paski i biustonosze podług ostatnich modeli paryskich.

Ceny dla reklamy wyjątkowo niskie.

Zajęcia w godz. przed- i po poł. w **KOMPLECIE**

R. ROSENÓWNY dla dzieci od lat 3 do 7-let.

rozpoczynają się 15 września. **Zapisy i informacje**
11-go Listopada 32, fr. II p., tel. 163-67.
Poszukiwane są praktykantki.

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

S. SULKES

Łódź, Nowomiejska 15. Tel. 163-84.
I piętro front, poleca w bogatym wyborze

materiały ubraniowe oraz damskie

firm **Bielskich, Leonhardta i Tomaszowskich**
PO CENACH FABRYCZNYCH.

7804-3

Tylko z pierwszej ręki zakupujcie opał!!!

Węgiel bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopalń „Kazimierz” i „Juliusz”
Koks „Gotthard” i „Wolfgang” dla centr. ogrzewań
Koks dla Młynów i celów kowalczkich
Koks z koksowni Zarwińskich dla celów odlewniczych
polecają ze składów
Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Kilińskiego 66
bocznica kolejowa tel. 147-60.

TERMOMETRY

MAKSYMALNE
KAPIELOWE
SCIENNE
ZAOKIENNE

w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ŻŁ. 1.20 poleca
ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny **SZYMON URBACH, Sp. z o.o.**
PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-23

SZKOŁA GIMN. i TAŃCA ART. IRENY PRUSICKIEJ

Początek lekcji 15 b. m.

Zapisy codziennie od 5—7 pp.

Karola 4, parter, telefon 102-21.

Nowo utworzony skład sukna i kortów
Sz. Minberg, Łódź
Piotrkowska 48, I p. front. Tel. 217-30

poleca na sezon jesienno-zimowy w wielkim wyborze materiały na ubrania i palta pierwszorzędnych firm Bielskich i Tomaszowskich w najnowszych deseniach i — gatunkach po cenach fabrycznych. —

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Gabinety 45

Kosmetyki lekarskiej
D-ramed. **Msrji LEWINSONOWEJ**
ul. Śródmiejska 27 tel. 149-88
(dawniej Cegielniana 6)

Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (elektrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapii (diatermia, d'Arsonwallasoja, galvanofaradyzacja).
7. Helioterapii (Boentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgii estetycznej (blizny, żyłki, aneksantozonia, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.

pod kierunk. chirurga specjalisty osydnującego oodz. od godz. 1—4

SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. przez władze państw.

Baczność, Łódzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego **F. GRYNBLAT**, która istnieje od 1902 r., chcąc dać możność szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bieliźniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuję. Uwaga: Nauczam również bieliźniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. **F. GRYNBLAT** Żeromskiego 9 pr. of. I p. m. 35.

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń **telef. 170-17**

„Pogotowie Elektryczne”
dyżury przez całą dobę, w w niedziele i święta.
?? Naprawa natychmiastowa !!

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika. Dojazd tramwajami
5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni!

Generał Crack

W roli tytułowej **John Barrymore.**

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 4 po poł. W niedziele i święta o godz. 2 po poł., ostatni o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc I. 1.25, II. 90 gr. III. 60 gr.

Następny program: „Kobieta, która się śmieje” w roli głównej **Zofja Batycka i Aleksander Żabczyński**
Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Opowieść filmowa o losach bohaterskiego rycerza fortuny, który ogniem i mieczem zdobywał trony i spojrzeniem serca kobiet p. t.

Do istniejącego interesu przystąpię z

Kapitałem SPÓLNIKA

Oferty pod „K. B. 1717“ do Wydziału Ogłoszeń P.A.T. Łódź, Piotrkowska 125. 8460

Anna Majzels
masażystka
powróciła
Hotel Savoy, tel. 203-38.

Dr. IRÈNE JARBLUM
DONNE DES LEÇONS DE FRANÇAIS
Kilińskiego 43.

Po powrocie z miejscowości kuracyjnej Dypl. **MASAŻYSTA** A. Koźmiński Zgierska 38, tel. 225-67 po długoletniej praktyce w Ciechocinku i Warszawskim szpitalu robi masaże przeciw paraliżowi, artretyzmowi, reumatyzmowi, ischiasowi i po gipsowaniu. Specjalnie przeprowadzam kuracje odtłuszczające przy pomocy masażu. Posiadam liczne usznania przez lekarzy krajowych i zagranicznych oraz listy dziękczynne od wyleczonych chorych. Uwaga: w miastach połączonych tramwajem także przyjmuję masaże. 317-1

Masażysta S. KAJZER
Zawadzka 27, tel. 186-08
Powrócił

Dr. med. Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dąsł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektrolizacja
Ordynuje 3-7 7527
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Doktor WOŁKOWYSKI
ul. Ceglana 4, tel. 216-90
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. LECZENIE SWIATEM, DJATERMIA (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 9-2 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1. Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna posadalnia.

Zakład Leczniczo-Wychowawczy dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju
Dr. Med. W. SPEKTOROWEJ
Piotrkowska 224, tel. 183-03.
Psychoterapia. — Gimnastyka lecznicza. Nauka podług najnowszych systemów.
Porada leczniczo-wychowawcza od 12-2.

Dr. med. HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-6 wiecz. w niedziele od 11-2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4-5 pp.

Zakład Krawiecki Damski
P. Herszkowicz
Zawadzka 8, tel. 165-32.
poleca najnowsze modele pierwszorzędnych domów paryskich na sezon jesienny i zimowy. Zakład zaopatrzony w bogaty wybór futer. — **Ceny umiarkowane.**

Skład Węgla, Drzewa i Koku A. Schwartz
Przejazd 90, tel. 118-14
Przy Przedzalnianej, dojazd tramwajem Nr. 15.
Poleca węgiel górnosląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE.

POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
Oddział w Łodzi, Nawrot 8, tel. 128-06
Plany i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.
PAP
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w Polsce.

MAGAZYN MEBLI
Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów
Sp. z o. o. w Łodzi
86 Piotrkowska 86, tel. 160-02
posiada na składzie wielki wybór pojedynczych mebli oraz kompletnych pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Ceny znacznie niższe. Dogodne warunki kupna.

Krzyżowice, gruzlicę, wycienzenie, leczy witaminowy
Biocalcol Klawe

Dr. med. Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
przyjmuje od 5-7

Dr. med. ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE i DRÓG MOCZOWYCH
Gdańska 77a, tel. 203-95.
Przyjmuje od 6-8 w.

„HYGIENA“
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań, oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych)
Tel. 105-47 (pryw.)

Lekarz-Dentysta
E. Rzędowska
powróciła
Wólczańska 159 Tel. 157-71

Dr. med. Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Godz. przyjąć od 9-10 i 6-8 w.

Dr. med. J. PIK
Żeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku
Choroby nerwowe Spec. nerwice.
Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

Dr. med. MARKOWICZOWA
powróciła
Chor. skórne i weneryczne
Zawadzka 14, tel. 166-35
Przyjmuje od 9-11 r. i 3-8 w.

Dr. Z. Pinczewska
Polożnictwo, choroby kobiece
GDANSKA 57, I piętro, telefon 108-01
Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

Lekarz-Dentysta
Stanisław Gelberg
powrócił
Zawadzka 14, tel. 108-33.

Okulista
Dr. R. Sokołowski
Sienkiewicza 61. Tel. 109-54
przyjmuje od 4-6,

Dr. med. A. Goflib
Akuszer-Ginekolog
powrócił
Piotrkowska 26, tel. 177-50
przyjmuje od 4-7 po poł.

Gabinet Rentgenowski
Dr. H. Garewicza
Lecznica „UNITAS“ Pusta 19
Godz. przyj. 11-2 i 5-7, w domu Karoła 4, godz. 3-4.
Prześwietlenia i leczenie głębokie gusi, gruźlica etc.

Instytut Leczenia Radem
Piotrkowska 175, tel. 162-00
Leczenie radem i Rentgenem czynny od 9 do 3 po poł.
Przyjęcia chorych od 12 do 2

Lekarz-dentysta
JAKÓB ROTENBERG
powrócił
Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79, II brama) tel. 164-24.

Doktor
E. Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ
Zielona 8-a.
przyjmuje od 12-1.30 i od 4-6.30

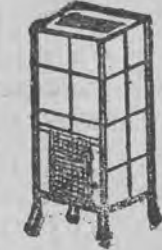
Dr. med. H. Hammer
akuszer ginekolog
Piłsudskiego 38, tel. 128-39
przyjmuje od 3-ej do 5-ej popoł.



Nie czyńcie okropymen-
tów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego,
nie kłóćcie się, nie mówcie
nie mówcie „dobrego”,
namówcie
„OLLA“
to marka wypróbowana w
ciągu dziesiątków lat.

OLLA — bezapelacyjnie profilaktyczna!

Tekla ABKINÓWNA
wznowiła
LEKCJE GRY FORTEPIANOWEJ.
Przyjmuje od 1-3-ej, ul. 11 Listopada 68, fr. II p.



J. N. Grynholc
Piotrkowska Nr. 37
tel. 156-64 Zakład
piecyków i kuchen
kaflowych, szamo-
towych, przeno-
snych i przedsię-
biorstwo robót
zduńskich

Na jesień!
Reformy, haleczki, zakieci szkolne, pulowery, swetry oraz wszelkiego rodzaju wyroby dziane i trykotowe na miarę i gotowe poleca Wytwórnia wyrobów dzianych Piotrkowska 71 w podw. parter, na prawo. Przyjmuje się wszelkie przeróbki oraz reperacje wyrobów dzianych i trykotowych.

Meble
Sypialnie, stolówki i pojedyncze meble najnowsze modele do nabycia u I. BORNSTEINA, ul. Piotrkowska Nr. 115. Ceny niższe. — Warunki dogodne.

MEBLE w wielkim wyborze, całe urządzenia oraz pojedyncze sztuki po cenach przystępnych poleca **M. FLAKOWICZ** Piotrkowska 145 w podwórzu

Powrócił Karol Trinkhaus
dypl. naucz. tańca
przyjmuje zapisy w szkole tańca ul. Andrzeja 17, tel. 207-91 w godz. od 12-3 i od 7-10 wiecz

Pracownia obuwia
K. PŁONKA
SIENKIEWICZA 69
poleca najnowsze fasony.
UWAGA: Filij żadnej nie posiadamy

WYTWÓRNIA
Listew do ram i tapet
oraz **oprawa obrazów**
„ARTORAM“
Łódź, Piotrkowska 105.

Dr. med. J. Kahane
choroby wewnętrzne spec. serca
powrócił
Radwańska 4, tel. 187-27.
Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. med. M. Rozentel
akuszer ginekolog
11 Listopada 19 (Konstantynowska) tel. 228-34
przyjmuje od 4 do 7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „Pomoc“ Aleksandrowska 1.

Dr. med. G. Gersztain
Spec. chor. oczu
powrócił
Traugutta 12, tel. 175-10
przyjmuje od 11-1 i od 7-8 wiecz.

Mydło



1. dobre
2. oszczędne
3. pachnące

TRÓJKA

Wypożyczalnia **„Renaissance”**
Książek „Piotrkowskiej 60”
przy ulicy Piotrkowskiej 60
Ostatnie nowości w 3-ech językach po 10 egz.
Lektura Szkolna. Dział dla młodzieży.
Opłata miesięczna **zł. 1.50** bez zastawu.
Każdy czytelnik otrzymuje żadaną książkę.
Na składzie 5000 nowości.

WĘGIEL! WĘGIEL!
Z powodu zlikwidowania bocznice kolejowych przy ulicy Kolejnej przeniosłem **biuro i skład** na ul. **Rokicińską 28**, tel. 131-52 (vis-a-vis Szpitala Anny-Marji, tuż przy Monopolu Spirytusowym), gdzie mieszczą się obecnie nowozałożone bocznice kolejowe.
Dostarczam nadal, jak dotychczas, **węgiel** we wszelkich ilościach znany ze swej **pierwszorzędnej jakości** z kopalni: „Kazimierz”, „Juljusz”, „Mysłowice”, i „Modrzejów” oraz koks i drzewo opałowe
Józef Józefowicz, Rokicińska 28, tel. 131-52
Uwaga: Dojazd tramw. Nr. Nr. 10, 15 i 16. Przystanek tuż przy składach.

SALON FRYZJERSKI
Damski i Męski
IGNACY ul. PIOTRKOWSKA 229
(róg Radwańskiej)
Tel. 191-88.
Trwała ondulacja, aparatami światłowej sławy.
Farbowanie włosów. Manicure. Masaże twarzy.

Piecyki -- Kuchenki
Kaflowo-szamotowe w wielkim wyborze i artykuły budowlane oraz **CEGLY** szamotowe do pieców różnej wielkości
Al. i Maja 24 (róg Żeromskiego)

Komunikacja autobusowa
Łódź -- Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-jej rano do 21-jej wieczór z dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 m.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3-7.

Lek.-dendysta
S. Rakiszski
Zielona 6.
powrócił.

Lek. dent.
P. Reiterowska
Ewangelicka 1, tel. 166-90
Przyjm. od 4 — 6 pp.

Lustra Trema
WYTW. LUSTER
Alfred Teschner
JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

SKŁAD SUKNA I KORTÓW
B-cia A. i R. MILGROM
Tel. 225-95 **Piotrkowska 36**, I p. front. Tel. 225-95
zawiadamiają Sz. Kliłentelę, iż nadeszły na sezon jesienny i zimowy najnowsze materiały męskie oraz na pałta damskie fabryk Bielskich, Tomaszowskich i Loonhard'a.
Ceny fabryczne, HURT i DETAL. Ceny fabryczne.
P. T. Materiały u nas zakupione gwarantowane są w gatunku i kolorze.

LECZNICA CHOROBY OCZU
ze stałymi lekami
Dr. med. D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9846
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9 1 i od 4-7 1/2

Wł. Salonu Kosmetycznego
Jacqueline
adwokatowa R. SZWAJCER
wróciła z Paryża
tel. 139-04 — Narutowicza 24.

Dr. med.
E. FRIEDENBERG
ginekolog-akuszer
powrócił
Ordyn. od 11-12 w Szpitalu Ewangelickim
Północna 42 i od 5 — 1/27
Nawrot 7 tel. 168-84

Na sezon obecny po cenach bardzo niskich poleca w wielkim wyborze robotki, wyszywanki, tornistry, puszki do śniadań, gry towarzyskie oraz mnóstwo najrozmaitszych zabawek, które stosowane są do każdego wieku dziecka. UWAGA: Szkoły freblowskie otrzymują specjalny rabat.
„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 192-55.
Uwaga: Na miejscu wzorowa klinika lalek

Dr. med.
W. Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta) tel. 181-88
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych. Leczenie światłami: promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.50 do 10.30 rano, od 1-jej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wlasa w niedziele i święta od 10 do 1-jej Dla pań oddzielna poczekalnia.

Wózki.
Kozba Metalowe,
Matrace
i t. p.
najtaniej, najdogodniej i najodpowiedniej kupuje się w firmie 5920-14
„WALFISZ”
Narutowicza 36.

Do akt. Nr. E. 394 | 31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 września 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Dąbrowskiej 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Wenske i Fryderyka Stenela i składających się z 104,000 cegieł ręcznych palonych oszacowanych na sumę zł. 4150.-
Łódź, 9.9.31 r.
Komornik L. Naborowski

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 8 wiecz. 11-12) przyjmuje 2-3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9-2 pp, leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

PO POWROTCIE Z ZAGRANICZY
z najnowszymi modelami futer i okryć damskich polecam się nadal Szan. Kliłenteli.
Wszelkie zamówienia z materiałów własnych lub powierzonych wykonuję punktualnie solidnie i na dogodnych warunkach.
M. Rozenberg, Łódź
Cegielniana 4, (dawn. 36)
tel. 163 97.

WYSTAWA SAMOCHODÓW  RAID SPRAWNOŚCI

od 14 do 20 września od 15 do 18 września

Niezwykły pokaz sprawności samochodów
Trzydniowy raid sprawności — 72 godziny jazdy bez przerwy — zorganizowany przez upoważnionych odsprzedawców Forda w Polsce.

Poszukujemy kontrolerów raidowych. Start: wtorek d. 15 b. m. o godz. 12 w południe
Zakończenie: piątek d. 18 b. m. o godz. 12 w południe

ŁÓDŹ
Piotrkowska 144.



Nowy Tudor — świetny przykład wysokowartościowego wozu o dwóch drzwiach.

PROSIMY ODWIEDZIĆ NASZ SALON SAMOCHODOWY

Upoważniony odsprzedawca

ZASTĘPSTWO NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE
Bracia Poznańscy Inżynierowie
Sp. z O. O.
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 144, TEL. 157-44.

Zarówki

do lampek na schody, na korytarze.
5-0 i 10-0 woltowa „VITA 5” „VITA 10”
niezrównanej gwarantowanej wytrzymałości poleca Fabryka żarówek „ARGON” Łódź, ulica Św. Anny nr. 14, telefon 230-62.
Punkty sprzedaży: firma „Bristol”, Piotrkowska 89, „Argon”, Św. Anny 14, tel. 230-62.

Nauka i wychowanie

KOMPLET

freblowski i przedszkolnego wychowania N. Rangiewicz. Zajęcia po poł. Gimnastykę rytmiczną prowadzi specjalistka. Zapisy 12 — 2, Aleja 1 Maja 3 m. 1.

BUCHALTERJI

podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu miesiąca. Cena bardzo przystępna. Gwarancja za samodzielność. Adres: Wólczajska 41 m. 32. 391-1

PRZEDSZKOLE

i komplety przygotowawcze (kurs kl. A i B) Hildebrandówny, Skwerowa 3. Zajęcia przed i popołudniu.

LEÇONS

français, allemand, littérature, conversation par dame distinguée étrangère. Prix modéré. Narutowicza 35, m. 15. Tel. 113-80. 356-2

PRZYJĘCIA

na wyższe uczelnie francuskie i belgijskie z maturą lub bez załatwia szybko Miss Mary, Traugutta Nr. 2, 1 p. fr. od 5-8

LEKCI I KOREPETYCJI

udziela rutynowany nauczyciel. Za późnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja 1 Maja 5 m. 8, front III piętro.

7-10 klasowa SZKOŁA

Koedukacyjna oraz Zakład Freblowski KACENELSON-NACHOMOW 20 POMORSKA 20 tel. 183-40 tel. Zapisy w godz. popołudn. od 5-8 wieczór

Język wykł. polski. Pr. szkół państwowych Hebrajski na wysokości zadaniami — pr. żyd. szkół średnich.

Przyjmuje się zapisy nowych uczniów i uczennic do wszystkich klas. Do Zakładu Freblowskiego przyjmuje się dzieci w wieku od 3 1/2 do 7 lat. Specjalna klasa A⁰ dla rozwiniętych dzieci od 5 1/2 lat. Dla dzieci niesamozdnych oraz fizycznie słabych istnieje Szkoła—popołudniowa—freblowska ulgi 50% ulgi Sekretariat załatwia w zastępstwie rodziców przeniesienia dzieci z innych szkół, jakoteż wszelkie sprawy wobec Władz Szkolnych. (Czerwone i inne weswania)

PRZEDSZKOLE

i komplety przygotowawcze (kurs kl. A i B) Hildenbrandówny, Skierowa 3. Zajęcia przed i popołudniu. 381-1

WYKWALIFIKOWANA

wychowawczyni skromnych wymagań poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Głosu Porannego” sub „Energiczna”. 2384-1

BERLITZA

met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy. Włosi. Zapisy codziennie od 12. do 1 i pół i od 5-ej do 9-ej Piotrkowska 86, m. 9, front. 165-3

IRÈNE JARBLUM, DOCTEUR DE L'UNIVERSITÉ DE PARIS DONNE DES LEÇONS DE FRANÇAIS KILIŃSKIEGO 43.

HEBRAJSKIEGO

adziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. U Tenenbaum, Piotrkowska 128. 2318-2

BACZNOŚĆ!

Uwaga! Nr. 47 - Kilińskiego - Nr. 47. Tani. Tapieer i dekorator. Majster dyplomowany i cechowy; przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905-ym. Przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reparacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: Proszę mnie zawiadomić listownie. S. Karabanow, 47 Kilińskiego 47. Mistrz dyplomowany i cechowy. 2078 1

Rury neonowe

ze szkła niepekającego „Pyrex” w czterech kolorach zasadniczych oraz żółto-zielonym zmiennym w formie liter i ornamentów 2-u letnia gwarancja trwałości poleca Fabryka żarówek „ARGON”, Łódź, ul. Św. Anny nr. 14, telefon 230-62.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni - gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów!

MAG. MAT. UDZIELA

matematyki i fizyki. Śródmiejska 12 m. 3. front I p. godz 2-4 2399-1

Dr. FIL.

Uniwersytetu Paryskiego udziela francuskiego. Śródmiejska 12, m. 3, front I p., godz. 2 — 4 278-1

POWRÓCIŁEM

i wznawiam lekcje angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipstein, ul. Lipowa nr. 1, od godz. 7 — 9.30 wiecz. 395-1

BUCHALTERJI

włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyuczam za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. of. I piętro. 2091-2

NIEMIECKIEGO

udzielam. Cena dla każdego przystępna. Informacje 10-12; 3-4 po poł. Piotrkowska 99 m. 6, tel. 128-77. 2385-1

MATURYSTKA

poszukuje lekcji. Specjalność: polski, francuski, historia. Żeromskiego 42/10. Zastać 1 — 3. 390-1

BERLITZ!

Français. — English. — Deutsch. — Miesięcznie 12 — 15 zł. Małe grupy. Piotrkowska nr. 39. 853-1

ENGLISH

conversation, literature, correspondence udziela rutynowana nauczycielka Zina Fajnerberzanka. Lipowa 48 od 2 — 4. 406-1

Kupno i sprzedaż.

A! MEBLE!

sypialnia przozowa, okomeja róża, machoń, jesion, dąb, garderoby, szafy, łóżka, kredensy stolowe, kuchenne. Sprzedają tanio na raty. Zamienia. Odświeża stolarnia — ulica Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

BARDZO TANIO

mereżki, hafty i toledo przyjmuje. Al. Kościuszki 29, m. 8, lewa of. I p. 2361-3

FORTEPIANY

i pianina stroi i reperuje najtaniej koncertowy stroiciel S. Grodzki, Piotrkowska 134, tel. 220-62.

SKŁAD MUROWANY

z rampą do wynajęcia. Południowa 28. 8082-4

Zarówki

do numerów domowych 3-y świecowe „VITA 3” niezrównanej gwarantowanej trwałości 1 90 zł. za sztukę poleca Fabryka żarówek „ARGON” Łódź, ulica Św. Anny nr. 14, telefon 230-62.

WIŚNIOWA GÓRA!

Posiadłość z dużym parkiem do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Andrzejka 5, czytelnia. 500-1

ARTY-MINKOWSKIEGO

duży obraz można okazyjnie tanio nabyć. Salon Sztuki, Piotrkowska nr. 117. 2372

SAMOCHÓD CIEŻAROWY

Ford w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Wólczajska 257, — Fabryka. Telefon 210-01. 357-3

WAŻNE DLA WSZYSTKICH Nie sprzedajcie swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00 (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 661-8

DYNAMOMASZYNA AEG

nowoczesna 115 wolt 78 amperów do sprzedania. Tel. 162-85. 2365-2

PRACOWNIA GORSETÓW

„M-me Agnel”, Zielona 15, poleca paski, biustonosze i paski lecznicze z najprzedniejszych francuskich materiałów po cenach przystępnych. 402-1

MOTORY

elektrycz. nowe i używane. **NAJTANSZE ŹRÓDŁO Warsztaty REPERACYJNE.** Budowa kolektorów i rozpuszalników. **INSTALACJE** elektryczne wszelk. rodzaju. **REKLAMY NEONOWE**

Inż. J. REICHER I S-ka Południowa 28, tel. 210-00

Różne

LALKI

artystyczne woskowe wyrabiam również reperuję i odnawiam najwięcej zniszczone figury wystawowe. (Przyjmę 2 osoby do nauki) Nawrot 7, parter, lewa oficyna. 408

ZASTĘPSTWO

kierownika administracji, kontroli produkcji obejmie młodzieniec. Wymagania skromne, Świadectwa i referencje. Oferty sub: „Skromny”.

MEŻCZYZNA.

średnich lat, pochodzenia niemieckiego, na wyższym stanowisku, zawrze dla poprawienia wymowy polskiej, znajomość z przystojną i wykształconą panną do lat 30. Dyskrecja zapewniona. Oferty tylko z fotografiami serjo będą traktowane pod „Bezinteresowna” do adm. „Głosu Porannego”. 397-1

PRZYBLĄKAŁ SIĘ

pies doberman z łańcuchem, duży czarny. Odebrać za zwrotem kosztów. Przejazd 96 Srebrzyński. 2407-1

MANICURE

Piotrkowska nr. 88, II brama. 2389-1

MALŻENSTWA

kojarzy skutecznie. Przyjmuję od 10-5 pnie, od 6-8 wieczorem panów. Dyskrecja zapewniona. — Wejście niekrepujące. Wólczajska nr. 75, m. 10, front II piętro.

KORESPONDENCJĘ

o tłumaczenia w angielskim, francuskim, niemieckim, polskim i rosyjskim załatwia nauczyciel angielskiego konwersacji i literatury. Markowicz, Cegielniana 38, dawn. nr. 66. 2371

DO MATRYKUŁ

6 fotografii retuszowanych 1 złoty. Zakład fotograficzny „Sztuka” Zamenhoffa 1 róg Piotrkowskiej. 7771-2

Lokale

MIESZKANIA

1 - 2 - 3 - 4 - 5 pokojowe, wszelkie wygody, centrum miasta, w starych i nowych domach, mieszkania na peryferiach miasta, we willach podmiejskich poleca Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, front, parter. Telef. 141-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 9 wiecz. 501-1

LOKALE

handlowe większe, nadające się dla instytucji, banków i t. d., lokale biurowe przy ul. Piotrkowskiej, sklepy fabryczne, poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 502-1

Z KLATKI WCHODOWEJ pokoje, umblowane, bez mebli z używalnością kuchni dla małżeństw, dla osób pojedynczych, urządzone gabinety dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01. 504-1

DOMY

w mieście, na krańcach miasta, place, parcelle, wille w różnych okolicach, domki małe, mieszkania na własność wraz z ogródkiem poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01 w godzinach od 8 rano do 9 wieczór. 503-1

LEKARZ

poszukuje 3-4 pokoj. mieszkanie bez odstępnego w pierwszorzędnym domu (centrum) z wszystkimi wygodami od zaraz. Oferty sub. „Natychemiast” do adm. „Głosu Por.” 400-1

DO ODDANIA

4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w okolicach Placu Dąbrowskiego. Informacji udziela się telefonicznie od 8 do 5 po poł. 220-68. 2375-1

4 — 5 POKOJÓW

z kuchnią w centrum miasta I lub II piętro, poszukuje. Tel. 109-88.

Pierwszorządny Zakład Fryzjerski Alfons Popp

Konstantynowska 12, tel. 163-40.

Trwała ondulacja — Farbowanie. Czesanie.

według ostatniej mody wykonane przez pierwszorzędných fachowców.

— Wykwintne manicure. —



PIĘKNE 5-POKOJOWE

suche słoneczne mieszkanie, wyjątkowo komfortowy rozkład, wszelkie wygody, służbowy, 2 komórki, w starym domu, idealnym centrum, zaraz do oddania. Zielona 3, front, mieszkanie 9. Obejrzeć tylko od 2-5. 2276-2

MIESZKANIA

1 — 2 — 3 — 4 — 5-pokojowe w starych domach oraz za komorne miesięczne, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca biuro „Geguz”, Piotrkowska nr. 81, tel. 105-39. 8489-1

POKÓJ

przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, cena b. przystępna. Wiadomość 11 listopada 37 m. 14 od 7 — 9 wiecz. 396-1

4 POKOJE

w śródmieściu na kancelarję adwokacką poszukiwane. Oferty z podaniem warunków do administracji pisma pod „As”. 2379-1

SŁUŻĄCA

z dobrym świadectwem potrzebna, Nawrot 7, parter, lewa oficyna. 409-1

SŁONECZNY

umeblowany pokój kawalerski do wynajęcia od 15.9. Piotrkowska nr. 109, mieszk. 38. 2386-1

Zgubione dokumenty

ZGUBIONO

weksel zaprotestowany na 100 zł. pl. 20, 8, 31 r. wystawca Jan Tuchołski, Łódź Jodłowa 7, który uznieważniam. M. Gelerman, Napiórkowskiego 59. 8545-1

ZGINĘŁA

legitymacja zapomogowa, wydana przez Fundusz Bezrobocia na nazwisko Józefiaka Józefa, zam. przy ul. Wólczajskiej 183/185. 393-1

UNIEWAŻNIA SIĘ

zagubioną 29.8 r. b. w Rogowie kartę poborową, wydaną przez PKU w Piotrkowie na nazwisko Jasińskiego Józefa. 8410-3

Proces Jezusa

Wyrok śmierci został wydany przez Pilata, a nie przez synhedrjon

Niedawno w całej niemal prasie światowej ukazała się wiadomość, że wybitny historyk kościoła, profesor Hans Lietzmann, następca słynnego uczonego Adolfa Harnacka, na plenarnym posiedzeniu pruskiej akademii nauk wygłosił odczyt na temat „Proces Jezusa”.

Sensacyjność treści tego odczytu polegała na tem, że Lietzmann wysunął koncepcję, według której wyrok śmierci na Jezusa wydany został nie przez żydowski synhedrjon, a przez rzymskiego namiestnika Pilata. Jest rzeczą zrozumiałą, że taka koncepcja u uczonego tej miary, co Lietzmann, posiada jaknajlepsze naukowe podstawy.

Prof. Lietzmann śledzi przede wszystkim życie męczeńskie Jezusa, jak je odzwierciedlają przekazane księgi religijne, po czem wyluskuje jądro historyczne w postaci prostej, logicznej kroniki.

Przychodzi on do wniosku, że rola, jaką odgrywa sąd żydowski w ewangelji św. Marka, nie jest historyczną. Raczej należy podnieść do godności faktu historycznego skazanie Jezusa przez rzymskiego namiestnika.

Ewangelja św. Marka donosi, jak wiadomo, że Jezus został przez cały synhedrjon skazany na śmierć za obrazę Boga i wydany rzymskiemu nami-

stnikowi Pilatowi. Lietzmann dowodzi, że niema ani jednego historycznego źródła, któreby przemawiało za wiarygodnością tej relacji. Szczególne znaczenie ma fakt, że Piotr nie może być uważany za meża zaufania, ponieważ dotarł on tylko do podwórca pałacowego arcykapłana i tam na dole na podwórku pozostał. Jeśli z tych względów św. Piotr nie wchodzi w rachubę, ponieważ nie był naocznym świadkiem i nie słyszał przebiegu rozprawy, to jakkolwiek inny świadek wogóle nie wchodzi w rachubę. Zresztą, jak konstatuje Lietzmann, wszystkie te miejsca w ewangelji zdradzają wielką niezgodność środowiska.

Słowo, które zmarłych stało Jezusa, jako mistrza nowego życia, przeciwstawia uniesionemu prawu Mojżesza, tchnie duchem nawróco-

nych helenistów. Równie nieżydowskie jest pytanie arcykapłana, czy Jezus czuje się Mesjaszem, synem Boga. Zresztą odpowiedź Jezusa nie jest dla żydowskich pojęć religijnych żadną obrazą Boga. To, co Jezus odpowiada według ewangelji, a mianowicie: „Oto jest, a ujrzycie Syna Człowieczego po prawicy Siły i ujrzycie, jak nadchodzi z obłokami niebios”, można było zwalczać, jako przesąd, demoralizujący lud, ale tego nie można było karać, jako obrazę Boga. Przecież odpowiedź Jezusa z całkowicie żydowską bogobojnością unika imienia Boga, zupełnie tak samo, jak unikał go przy stawianiu pytań arcykapłan.

W dalszym przebiegu swych badań zajmuje się wspomniany uczony sprawą wykonania wyroku śmierci. Według prawa lewitów Jezus powinienby zo-

stać ukamienowany, jeśli przypuścić, że za obrazę Boga został skazany przez synhedrjon na śmierć. Ale Jezus został przecież ukrzyżowany, a więc poddany typowo rzymskiej karze, z której wykonania trzeba wnioskować, że decydujący wyrok wdał sam Pilat.

Możnaby wtrącić, że Pilat je dynie polecił wykonać żydowski wyrok, ponieważ synhedrjon posiadał wprawdzie formalne prawo skazywania, ale nie posiadał kompetencji do faktycznego wykonania swego wyroku, który przedewszystkiem wymagał zatwierdzenia przez rzymskiego prokuratora. Ta obiekcja daje się jednak obalić cytując z francuskiego prawnika Jana Justera w jego dziele „Żydzi w rzymskim państwie”. Juster wykazuje mianowicie na podstawie sześciu pozytywnych świadectw, że za

czasów Pilata synhedrjon posiadał pełne prawo karania śmiercią żydowskich przestępców religijnych i kamienowania ich. Stąd profesor Lietzmann wyciąga wniosek: Jeśli Jezus nie został według żydowskiego prawa ukamienowany, więc i żydowski sąd nie skazał go za obrazę Boga, a sprawozdanie ewangelji św. Marka, odnoszące się do procesu Jezusa (Marek 14, 55 do 56), nie jest historyczne. Również nocne posiedzenie synhedrjonu w wielkim sprawozdaniu św. Piotra jest jakimś obcym ciałem: Według św. Piotra, jako wiarygodnego świadka, władze żydowskie wogóle nie odbywały sądu nad Jezusem, a jedynie krótko i wzięto wydanego Jezusa prokuratorowi.

Za co właściwie Jezus został skazany? Według prof. Lietzmana Pilat skazał Jezusa na śmierć, ponieważ dla niego był on nacjonalistycznym przywódcą bandy, dla którego zwykłą karą śmierci, przewidzianą dla burzytelki spokoju publicznego, a mianowicie ukrzyżowanie, była właściwą. Chodzi jedynie o to, aby stwierdzić, w jaki sposób powstała legenda o ukrzyżowaniu Jezusa przez żydów. W tym względzie sądzi profesor Lietzmann, że lud wiedział, iż żydzi karają śmiercią zesłanych przez Boga proroków (cecha, którą sobie w owych czasach w tamtym kraju wielu uzurpowało), a pozbawionemu pozostało w pamięci powiedzenie Jezusa, że jak wszyscy prorocy, umrzeć musi w Jerozolimie. Lud ukształtował w ten sposób historję pasyjną z nieświadomą oczywistością zgodnie z jej teologią, a wszystko zagęściło się, przyjmując formę owego sprawozdania św. Marka, które Pilata coraz bardziej odciąża, a jedno cześnie żydów coraz bardziej obciąża hańbą krwi.

Genjusz i ..plagjator

Grecy, którzy raz na zawsze ustanowili kanon ciała ludzkiego, byli również wzorem w dziedzinie reguł duszy ludzkiej. Stanowisko jakie zajmują ludzie względem każdej wyższości intelektualnej, wyrazili oni w klasycznej formie, to znaczy zdrowo, naiwnie i z lapidarną jasnością:

„Potrzebujemy cię, genjuszu, ale jesteś dla nas uciążliwy. Za żadne skarby świata nie chcemy obniżać wartości twych rzeźb, Fid-

jaszu, ale to jest właściwie bezczelność z twojej strony, że jesteś tak wielkim artystą, i z twojej strony, Temistoklesie, że jesteś takim wielkim dowódcą, i z twojej strony, Arystydesie, że jesteś tak prawy, i z twojej strony, Sokratesie, że jesteś tak mądry. Bowiem my tem wszystkim nie jesteśmy; a my, lud, masa, przeciętność, zwykli śmiertelnicy, jesteśmy właściwie tymi, o których chodzi. Każdy z waszych czynów jest dla nas obelgą, bowiem każdy dowodzi po nownie, że w was jest więcej piękna, szlachetności i rozumu, niż w nas wszystkich razem. Wiemy dobrze, że bez was nie moglibyśmy się obejść, ale to nie przeszkadza, że widzimy w was jedynie zło konieczne, które znosimy dopóty, dopóki je znosić musimy”.

Tak myśleli Grecy i tak myślą, acz mniej świadomie i plastycznie, wszystkie ludy, a kto się skarży na to, że genjusz jest zapoznawany, ten sam zapoznaje genjusza ludzki. Bowiem gdyby genjusz był powszechnie uznawany i lubiany, to nie byłby genjuszem. Wielki człowiek jest siłą natury, jest zjawiskiem żywiołowym, przewrotem, katastrofą, a takie zjawiska przyjmują się, ale się ich nie miłuje.

Jak wiadomo Szekspir w „Juljuszu Cezarze” żywcem przepisał Plutarcha. Niektórzy ubolewają, że przez to pada brzydka plama na postać wielkiego pisarza. Inni są bardziej tolerancyjni i mówią: Szekspir mógł sobie na to pozwolić! Jednym i drugim należy odpowiedzieć: Gdyby o Szekspirze wiadome było tylko to, już wystarczyłoby, aby go uważać za wielkiego poetę. To prawda, że wielcy poeci są często oryginalni, ale zawsze tylko wtedy, gdy muszą. Niema

i widzieć umie. Nic poza tem. I cieszy się, gdy może kiedyś bez ograniczenia spełnić swój właściwy zawód: przepisać.

Gdy Szekspir przepisał Plutarcha, to uczynił to nie pomimo że był poetą, ale dlatego, że był poetą. Półgenjusze, talenty, specjalności szukają wszędzie siebie i wyłączenie siebie. We wszystkim, w Bogu, naturze, ludziach, zjawiskach, czy książkach, widzą oni jedynie okazję do wysunięcia siebie na pierwszy plan. Natomiast genjusz żywi namiętną miłość do dobrego, wartościowego i tylko tego poszukuje. Jeśli już inny zdobył prawdę, naprzykład Plutarch, to cóż się od niego choćby tylko o krok oddalać? Cóż z tego można mieć za pożytek? Istnieje jedynie niebezpieczeństwo zastąpienia starej prawdy przez nową, mniej wielką i prawdziwą, a tego niebezpieczeństwa genjusz obawia się bardziej, niż utraty „oryginalności”. Woli prosto przepisać. Woli być „plagjatorem”.

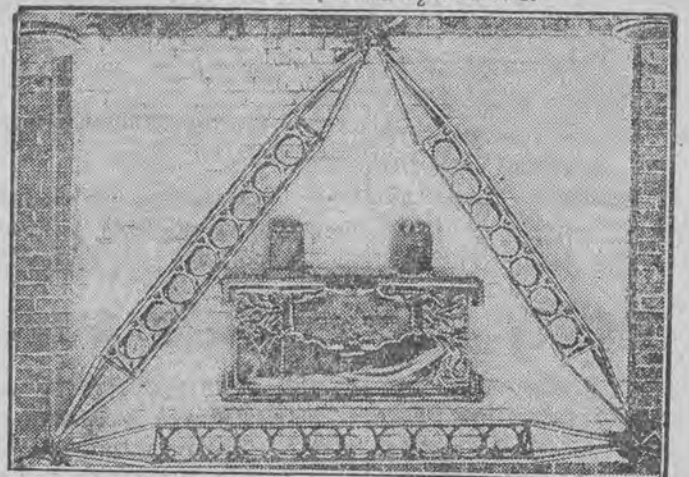
E. Fl.

„Dziewczę z kieliszkiem”



obraz Van der Meer van Delfta, znajdujący się w muzeum w Sankt Petersburgu, ma być sprzedany do Ameryki za sumę przeszło 600 tysięcy dolarów.

Tablica pamiątkowa



ku czci ofiar katastrofy angielskiego sterowca „R. 101” we Francji, została odsłonięta. Jest ona obramowana częściami szkieletu spalonego olbrzymia napowietrznego.

POD DACHAMI PARYŻA

Niezwykłe, a jednak powszednie historyjki z życia wielkiego miasta

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

1. Prywatne życie trubadura

Paryż, we wrześniu.

Piękne panie stoją na balkonach i patrzą, jak pojawia on się z za węgla ciemnej uliczki. Stoi w płomieniach słońca i można mu się przyjrzeć. Ach, nie jest piękny, to się nie da zaprzeczyć. Ma zbyt krótkie nogi, korpus jest za tęgi, głowa zbyt okrągła. Jest on, by nie zniekształcić prawdy, brzydki karłem, chociaż czyni wszelkie wysiłki, aby smutną powierzchowność ukryć pod eleganckim ubraniem. Jest u Irany zupełnie jasno, niebieska chusteczka kokieteryjnie wzięta z kieszonki żakietu, a również niebieska wstążka zdoła bi ekscentryczny kapelusik. Na wysokim ramieniu wije się rzemień gitary, niemal tak wielkiej, jak jej właściciel. A w ręku trzyma teczkę z nutami, bowiem aczkolwiek śpiewa fałszywie, to jednak śpiewa tylko z nut fałszywie.

Groteskowy trubadur powoli wtacza się na skwer, na krótkich, krzywych nóżkach, kłania się paniom na balkonach i grubemu panu, który stoi za nim — zna go już, to jego znajomy — i po dłuższych przygotowaniach zaczyna śpiewać. Najpierw wstępne pobrzękiwanie gitary, która pod jego niezręcznymi palcami brzmi, jak starczy drżący głos, poczem wyszukuje odpowiedni arkusik nut, ustawia go na kufrze, przy mocowanym do jakiegoś książęcego samochodu, oczekującego przed domem na piękną tanecerkę, wreszcie skłania się nisko, zamiatając niemal kapeluszem pył uliczny i zaczyna:

Rosalie

Elle est partie...

Depuis ce jour

J'ai le mal d'amour...

— Ach, mój Boże, ten biedny Quasimodo zawsze będzie chory na mal d'amour — mówi jedna z dam na balkonie z współczującym uśmiechem i rzuca trubadurovi owiniętą w kawałek gazety dwufrankówkę. Gruby pan na drugim planie również się uśmiecha, ale bez współczucia, bowiem jemu znana jest tajemnica śpiewaka. Dlatego też nie mówi, tylko w milczeniu również zawiąza w gazetę dwufrankówkę. Peng! Peng! Pengpeng! Ze wszystkich stron pada deszcz monet; dzieciaki odzwiernych biegają i zbierają srebrny deszcz. Trubadur przyjmuje wszystko z podziękowaniem, śpiewa jeszcze jedną piosenkę,

2. Dobry żart -- tynfa wart

Pewnego wieczoru znany niemiecki artysta zawarł w Paryżu znajomość z jakąś sympatyczną, przystojną paryżanką. Zjedli razem kolację, pili szampana i włożyli się z lokalu do

tym razem coś wesołego z repertuaru Chevaliera, poczem powoli znika, kryjąc się za węgłem ciemnej uliczki, z której wszedł.

— Dlaczego wraca on w tę ponurą uliczkę? — pyta piękna dama, która nie zna Paryża. Jest dobrą kobietą i ma zawsze współczucie dla ludzi. Takie uczucia należy szanować. Ale czasami znajdują się ludzie, których koreci to, że wiedzą wszystko lepiej. Dlatego też gruby pan odpowiada:

— Niech pani pofatyguje się ze mną, a pokażę pani coś. To jest tutaj bardzo blisko.

Następnie sprowadza obydwie damy ze schodów i wiezie je w ciemną uliczkę, w której czeluściach właśnie przed chwilą zniknął trubadur.

W trzecim domu od rogu znajduje się bar-kawiarnia, przepelniona uszmińkowanymi dziewczętami, a w głębi stoi stół, przy którym siedzi nasz trubadur. Trzy kobiety siedzą przy nim, dwie młode i jedna stara, a on pieści je kolejno bardzo delikatnie. Właśnie ta stara pocałowała go, ponieważ przed chwilą policzyła na stole pięknie błyszczące dwufrankówki. Wszystkie kobiety są szczerze rozbawione. Ale najweselszy jest mały garbusek; czuje się, jak kogut w kurniku. Teraz zaczyna śpiewać, a gitara nie brzmi już, jak starczy drżący głos, a jak zwycięskie kukuryku:

Je n'ai pas d'argent...

Mais j'ai le tresor le plus charmant.

C'est une chemise rose

Avec une p'tite femme dedans...

— Fe! — mówi pocziwa dama — kto mógłby coś podobnego podejrzewać, widząc tego brzydala. Przecież to jest jakiś zupełnie bezczelny typ!

Gruby pan śmieje się.

— Tak, tutaj jest on naturalny. To jest jego życie. Tam na dworze, w płomieniach słońca, sentymentalny śpiewak uliczny, to tylko poezja, można by powiedzieć również szacherka. Jest on u wszystkich dziewcząt z ulicy znany z najlepszej strony, jest ich Quasimodem. Posiada nawet przydomek: le petit geant...

— Mały olbrzym? Coż to ma znaczyć?

— Tego już nie mogę łaskawej pani powiedzieć, bo to jest jego tajemnica zawodowa.

lokalu, aż wreszcie wylądowali w loży jakiegoś kabaretu. Na scenie deklamowano, śpiewano i żonglowano, co jednak niemieckiemu kawalerowi, zmęczonemu nocną wędrowką, nie

przeszkadzało w ucięciu solidnej drzemki na pluszowej kanapie.

Śpiący artysta obudził się dopiero wtedy, gdy nagle poczuł, że uwaga całej sali skoncentrowana jest na jego osobie.

Na scenie stała, mityjąc płomiennie spojrzenia, śpiewaczka ostatniej arji i krzyczała w

E. MOLNAR

Co to jest?

Popularna gra towarzyska

Pan X. zostaje wysłany z pokoju, a pozostali członkowie towarzystwa godzą się na jedno słowo, które X. ma odgadnąć. X. wraca do pokoju i stawia pytania. Wolno na nie odpowiadać tylko „tak” lub „nie”. A więc naprzykład:

— Czy to słowo jest pojęciem?

— Tak.

— Czy wiele się o tem mówi w lepszych sferach?

— Tak.

— Czy również w niższych sferach społeczeństwa?

— Nie.

— A więc raczej spotkać je można tam, gdzie się o niem nie mówi?

— Tak.

— Ci, którzy tego nie posiadają, żądają go jednak od innych?

— Tak.

— Od własnej żony żąda tego każdy mąż?

— Tak.

— Od cudzej żony jednak nie żąda?

— Nie.

— Im ładniejsza jest żona innego, tem mniej się od niej tego żąda?

— Tak.

— Weźmy teraz dla przykładu polityka. Czy żąda on tego od innych ludzi?

— Tak.

— Czy również od siebie?

— Nie.

— Gdzie można to znaleźć w najjaskrawszej formie: u dzikich, czy w kołach wykształconych? A więc przedewszystkiem: u dzikich?

— Tak.

— Czy zdarza się częściej u kobiet, czy u dziewcząt? U kobiet?

— Tak.

— U dziewcząt rzadziej?

— Tak.

— Czy jest to związane z czemś szczególnym? Naprzykład z niezliczonymi odczytami, kazaniami i artykułami dziennikarskimi na ten temat?

— Tak.

— Czy może w tym sensie, że owo pojęcie jest tem rzadsze, im więcej wygłasza się o niem odczytów i pisze artykułów?

— Tak.

— Czy związane jest ze sztuką filmową?

— Nie.

— A może z chodzeniem do kin?

— Tak.

— A więc to pojęcie nie jest ściśle połączone z produkcją, jako taką, ale raczej z warunkami oświetleniowymi podczas produkcji?

— Tak.

— Czy ciemności są temu pojęciu na rękę?

— Tak.

— Czy również te ciemności, które tłumią zdrowego i wolnego ducha artystycznego?

— Tak.

— Już wiem, co to jest! Moralność!

stronę loży nieszczęsnego dzień telmena:

— Patrzcie, jak niemcy traktują francuskich artystów! Prostu śpią. To jest obraza sztuki francuskiej, a przedewszystkiem to obraza mnie, która straciłam brata podczas wojny!

Łatwo zapalna publiczność już gotowa była zająć groźne stanowisko. Już bogini zemsty na scenie pewna była tryumfu. Ale nagle jednym susem zerwała się z fotela mała francuska

przyjaciółka śpiącego.

— To jest bardzo smutne — zawołała w stronę wścieklej damy przy budce suflera, — że straciła pani brata na wojnie. Ale chyba już miała pani czas się pocieszyć. Bowiem pani brat mógł paść tylko w wojnie 1870 roku!

Burzliwe oklaski nagrodziły rycerskość młodej francuski, której odwaga i bystrość udaremniły być może konflikt niemiecko - francuski.

3. Czasami śmierć popłaca

Tej historyjki właściwie nie należałoby opowiadać w dzieńniku, bowiem mogłaby ona posłużyć niejednemu biedakowi, jako bodziec do oszustwa. Ale ponieważ dzisiaj publiczną tajemnicą stają się o wiele dziksze spekulacje, dzięki którym wielcy bankierzy zubożycieli się kosztem biedaków, więc oszustwo żebraka znajdzie chyba zrozumienie nawet wśród moralistów. A jeśli nie, to i tak niema nieszczęścia. Oszukiwać przecież i tak będą nadal na świecie mali i wielcy aż do dnia sądu ostatecznego.

Człowiek, który odgrzywał rolę żywego trupa, ale inaczej, niż ją sobie wyobrażał Tolstoj, nazywa się Justin Macaire. Możliwe jest on jakimś potomkiem słynnego Roberta Maucaire'a, typowego francuskiego obieżyświata, którego nędznym odbiciem są bohaterowie komedji „Robert i Bertrand”. W tym wypadku nasz współobywatel Macaire powinien być wogóle u niewinniony, bowiem jego instynkt przestępczy był cechą odziedziczoną. Zresztą przestępstwo jest stanowczo zbyt mocnym słowem w danym wypadku. Nieskazitelną faryzeuszę pełniącą o wiele gorsze czynny, niż pan Macaire, które według prawa pozostają niekarane.

Justin Macaire wpadł na pomysł, że dzisiaj tylko zapomocą śmierci można zarobić pieniądze. Ale nie myślał on bynajmniej o swoich potomkach. Chciał osobiście skorzystać coś na swym nieszczęsnym końcu doczesnym. Dlatego wysłał co dzień swoje dzieci, siedmioletnią dziewczynę i sześciolletniego chłopczyka na przechadzkę, dając im karteczkę, na której widniały następujące słowa:

„Wianek na grób ojca! Te biedne dzieci zbierają datki, aby kupić swemu wczoraj zmarłemu ojcu wianek na grób. Pomyslcie o własnej śmierci! Okażcie współczucie boleści niewinnych dzieci!”

Ten drobny dokument, jeśli zastanowić się nad wpływem psychologicznym, był bardzo ładnym pomysłem. Większość ludzi, atakowanych przez żebraków, nie wierzy już

w zgubione portfele, głód i choroby, w grożącą eksmisję i ucieczkę przed politycznym prześladowaniem. Ale nikomu jeszcze nie wpadło na myśl, że zmarły może chodzić po prośbie. Istny deszcz franków padał do puszeki biednych sierot i papa Macaire urządził sobie za pieniądze, przeznaczone na pośmiertne wienie dla niego, w rzeczywistości bardzo wygodny grobowiec na piątym piętrze domu na Montmartrze z widokiem na Sacre - Coeur. Właśnie rozważał, czy ma sobie zainstalować telefon, gdy bomba pękła. A stało się to dlatego, że dzieci podeszły do prawdziwego dobroczyńcy, który myślał o czemś lepszym, niż zwykła jałmużna. Pan Legros, zamężny, bezdzietny piekarz, poszedł za młodemi sierotkami, by się zająć ich losem. Był naprawdę zaskoczony, gdy wreszcie wdrapał się na piąte piętro do mieszkanka i zastał tam zmarłego Macaire'a przy suto zastawionym stole w towarzystwie ukochanej żony, dzieci i butelki czerwonego wina.

Justin Macaire i jego małżonka zostali skazani za oszustwo na trzy miesiące więzienia, a dzieci odebrano im i odano do zakładu wychowawczego.

— Oskarżony oczywiście nie ma nic do powiedzenia, ponieważ nie żyje? — zapytał sędzia po ogłoszeniu wyroku.

Sędziowie posiadają czasami makabryczny rodzaj humoru.

Fr. R.—r.

„Byźwiarka”



Oryginalna rzeźba nowoczesna Doroty Charol.

ILJA ERENBURG

Czarne djamenty, pot i łzy

Nad i pod ziemią

Północna Walja

Wodospady i folklor. Angli- cy spędzają tu ferie letnie. Ow- ce na stromych łąkach górskich smętne opuszczone jeziora, wrzoś, samotne domki, cisza. Angli- cy kochają przecie naturę. Duszą się w sadzy węglowej miast, umięją oni cenić ozon, trawę i samotność. Gardzą transformacją lasu w park z pawilonami i strzyżonemi, jak pudle, drzewami. Zamiast lalkowatych liliombików zakłada- ją prerie kwiatowe. Ich życie jest surowe. Tembardziej idy- liczne są ich ferie i ich emen- tarze. Północna Walja jest dla nich ziemią obiecaną.

Ta miłość nie polega na wzajemności: mieszkańcy pół- nocnej Walji nie są gorącymi zwolennikami swych letników. Zazdrośnie konserwują swój język i kulturę. Wyda się że- cię ich los sąsiedniej Irlandji. To prawda, że chłopcy i pasterze skracają sobie nudy zimowe niewinnymi pomrukami. Ale ich synowie nie zadawają się jedynie wymyślaniami. Nowy nacjonalizm jest zawsze kuszą- cy, a szczególnie wśród pagór- ków i owiec. Dla odróżnienia od swych angielskich kolegów entuzjastycznie walczą studen- ci nie sportem, a wyższą po- lityką. Marzą o niezależności swego kraju. Jest to zabawa, jak każda inna, nie lepsza i nie- gorsza, niż mecze piłkarskie i dyskusje parlamentarne.

Tylko jedna okoliczność nie- pokoi patriotów: północ Walji posiada owce i narodowe idee, południe natomiast ma ludzi i- węgla. Bez południa Walja nie jest Walja. Ale niestety górnicy z Cardiffu i Swansea nie wyka- zują najmniejszego zaintereso- wania dla sprawy niepodległo- ści. Mają oni swoje własne in- teresy: węgiel, swoje własne troski: bezrobocie.

Turyści unikają południowej Walji. Tutaj bowiem warstwa czarnego kurzu pokrywa zie- leń, a naskórek tęczowy z naf- ty leży na wodach portowych. Noca ten krajobraz jest bajką: wściekle płomienie biją z ol- brzymich pieców hutniczych, las palenisk rozdziera pomarań- czową mgłą, syreny statków wyją. Ale podczas dnia jest tu- taj beznadziejnie. Kilometrowe proste, jak sznurek naprężony, rzędy ulic, zabudowane szary- mi domkami, niezabudowane place, ponure mury fabryczne, góry węgla. Życie nad ziemią jest nędzne i blade. Prawdziwe życie rozgrywa się pod ziemią.

Swansea

Na początku ubiegłego stule- cia była Swansea małym, feo- dalnym miasteczkiem. Trzaska- ły bieże woźniców w liberjach, panie rozdawały uśmiechy do- kola, a lordowie w arystokra- tycznym odosobnieniu studjo- wali globus niebieski, lub nowe

sztuki karciane. Życie pod zie- mią dopiero się zaczynało: pierwsi biedacy wylamali czar- ne djamenty na głębokości trzy- dziesięciu metrów.

Dzisiaj jest Swansea wiel- kym miastem, posiadającym

Greta Garbo



ze swym partnerem Clarkiem Gab- les w najnowszym filmie „Lusan- ne Lenox”.

170 tysięcy mieszkańców, z tu- zin kościołów, park (który się oczywiście nazywa parkiem Wiktorji), wyższą szkołę tech- niczną, kilka domów towarzy- wych, kilka sal balowych z lon- dyńskimi pięknosciami, krótko mówiąc: Swansea jest mia- stem. Człowiek włóczy się uli- cami, nie przeczuwając nawet, że pod nim panuje gorączkowe życie, że chodniki i okna wy- stawowe są jedynie pokrywą rzeczywistego miasta. Jak o- kiem sięgnąć wnętrza ziemi zostały rozorane. Szuka się wę- gla pod zamkiem, pod salą ba- lowa, pod pagórkami i pod rze- ka — szuka się wszędzie.

Górne warstwy są już oddaw- na wyczerpane. Wciąż głębiej do wnętrza ziemi schodzą lu- dzie. Dzisiaj wybiera się wę- giel z głębin 300 do 400 metrów. Urządzenie sztolni pochodzi z czasów pradziadów: poza ba- terjami, zapalającymi gasnące lampy górników, nie znajduje- my tam nic godnego uwagi. Na- wet statystyka wypadków nie umie pełnąć tego wszystkiego na drogę postępu. Katastrofy w kopalniach przyjmowane są z poddaniem się woli Boga: gór- nictwo jest niebezpiecznym za- wodem i na tem koniec.

Na ziemi

Gdy winda, wstrząsana dresz- czami, wyrzuca na światło dzien- ne ludzi z podziemi, lu- dziom tym suchotnicze światło angielskiego dnia wydaje się cudem. Oczy dziękują za

wszystko: za brudną watę chmur, za pokrytą czarnym kur- zem łączkę i za niezdarne sko- ki małego pieska na tej łączce. Tak, życie na ziemi jest rzeczy- wiście zachwycające! Na po- wierzejni ziemi żyje właściciel kopalni. Studjuje on wielkie, pokryte zielonami, różowami i niebieskimi żyłami karty geo- graficzne: są to rozmaite złoża węgla. Jego dom stoi na jednej z tych żył, różowej, czy niebie- skiej, pod nim nawołują się lampy górników 218 i 427, pod nim tętni tajemnicze życie. Cza- sami i on zjeżdża pod ziemię.

Oczywiście nie jest to piknik, a pańskie oko, które konia tu- czy. Jego dom posiada szerokie okna, a pod oknami jaśmin i róże. Foksterjerek igra z małą dziewczynką. Właściciel kopal- ni uśmiecha się. Wiem dobrze, że nie jest on szczęśliwy. Do- kuczka mu nie tylko astma, ale również kryzys. Dopiero dzi- siaj prosił swojego byłego ro- botnika, który został członkiem parlamentu, aby się za niego wstawił — długi, niezapłacone weksle, bankructwo, heylacja...

A jednak trudno tego człowie- ka żalować: przed oczyma mi- gają płomyki lampek górni- czych, przykry połysk ścian sztolni, czarny pot. Te dwa światy nie dają się pogodzić. Podlegają one nie tylko rozma- itej moralności, ale również roz- maitym prawom fizycznym. — Zmierzech jednego jest połu- dniem drugiego, łązy na po- wierzejni świata oznaczają szczęście pod ziemią.

OSIP CYMOW

Trzy policzki

G. człowiek trzydziestoletni, jeszcze bardzo przystojny, był namiętnym zbieraczem starych monet. Dziś właśnie trzydzie- stoletni numizmat znalazł się w wielkim kłopotcie, bo nie wiedział, gdzie ma umieścić zdobyty wczoraj unikat z cza- sów Iwana Groźnego; pozbawiony chęci znaleźć dla niego jakieś godne pomieszczenie w swej kolekcji. Nagle otworzyły się szybko drzwi i stanął w nich H., przyjaciel pana G. jeszcze z czasów uniwersyteckich.

— Jesteś głodny? — zapytał nerwowo H. bez przywitania się. — Czy jadłeś już obiad?

— Jeszcze nie.

— Acha. A może nie masz wielkiego apetytu... Przejdź się trochę.

Spojrzał na zegar.

— Masz jeszcze 45 minut czasu. Możesz do w pół do dru- giej załatwić wszystko, co masz do załatwienia?

— Nie rozumiem. Dlaczego mam być głodnym?

— Bo będziesz jadł dziś z Zuzią.

Z kim?

Z Zuzią, Zuzanna. W „Impe- rialu”.

G. starał się wyjaśnić niezro- zumiałą dla niego dotychczas rozmowę.

— Wiesz ty mnie zapraszasz; o wpół do drugiej będziemy ra- zem z tą Zuzią jedli w „Impe- rialu”? Czy tak?

H. odpowiedział mięciopli- wion:

Ja zaś przyjdę po godzinie. I dlatego musisz mieć dobry ap- etyt. Mam ważny interes do załatwienia, który mi stanął na przeszkodzie.

— To dlaczego poprostu nie odmawiasz? Zatelefonuj do niej

— Wykluczone. Zuzia będzie miała przykrości ze strony swej matki. Matka ją śledzi. To prawdziwy tygrys; zapewniam cię, choć jej jeszcze nie znam.

— Ach tak. A kto to jest Zuzia?

Pana H. to dotknęło:

— Twoje pytanie jest conaj- mniej niedyskretne. Powinno ci to w zupełności wystarczyć, że ci ją powierzam. Musisz do trzymać jej towarzystwa, jeść z nią i — o ile nie sprawisz jej tam przykrości — zapłać za nią też.

— Naturalnie. Ale jak ją po- znam?

— Wielki biały kapelusz, nie- bieskie oczy, kasztanowate wło- sy. Szczególna kombinacja. Gdy ją ujrysz, dojdź do niej. Przedstaw jej się, wyjaśnij o co chodzi i poprowadź do stolika. Czekajcie, aż przyjdzie. Cześć!

— Dowidzenia. Pozdrów swą żonę!

O godzinie wpół do drugiej zobaczył pan G. w przedsiönku młode i szykowną niewiastę w białym kapeluszu, z pod które- go jaśniało pogodne spojrzenie niebieskich jej oczu. Włosy brzo- z, ondulowane. Doszła do niej i zapytała:

— Czy pani jest panną Zu- zanna, zwaną Zuzią?

— Tak.

Objął ją, o co chodzi.

— H. przysłał więc pana ja- ko swego zastępcę?

Uczyniła lekki grymas.

— A jednak... — zaczął pan G.:

— Przeciagnęła po nim po- włóczyłem spojrzeniem od stóp do głowy i rzekła:

— No, trudno, nie da się to zmienić. Jestem głodna. Czy ma pan żonę?

— Nie.

— Jeszcze tego brakowało. Niechętnie obcuje z takimi, co nie mają żon, bo ci mają co in- nego zwykle na myśli. Szkoda, że pan nie zna mego gustu. Chciałabym zjeść kawioru.

Przy zupie rozmowa stała się przyjacielską.

— Jestem poważna i prawa kobieta — rzekła Zuzia. — Nie mogłabym swego życia połą- czyć z cudzem, wówczas gdy wiem, że nie mogę dać.

— Ile ma pani lat?

— Osiemnaście i pół. Ewen- tualnie dziewiętnaście. Moja matka jeszcze należy do starej generacji. Ostro mi zabroniła obcować z panem H. Mama mówi: „Gdy cię z nim gdzieś zastanę, spoliczkuję go publicz- nie”.

— „Ty go jeszcze nie znasz” — odpowiadam — „jak można tak mówić? Przecież jeszcze go nie widziałas nawet!”

— „Wcale tego nie chcę — woła mama — uważaj! Znajdę cię!”

W tym momencie zabrzmia- ły, jak echo, słowa obok pa- na G.:

— Widzisz, mówiłam, że cię znajdę!

I zanim pan G. zdolał zorjen- tować się, nim miał czas się zdziwić, poczuł trzy palące po- liczki, jeden lewy, drugi prawy, a trzeci, ten trzeci też lewy.

— Mamo, — zawołała Zuzia. — Co robisz! To nie jest ten!

Gdy pan G. trochę ochłonął z pierwszego wrażenia, ujrzał całe otoczenie wielce zdenerwo- wane. Przy stole siedziała jesz-

cze jedna dama, dobrze ubra- na, wobec której Zuzia okazy- wała wielką trwogę. To była jej matka, owa tygrysyca.

— O, Boże, Boże — jęczała matka. — Co ja zrobiłam!

— Powinnaś się przedtem dowiedzieć! — krzyczy biedna Zuzia.

— Boli, bardzo boli, panie profesorze? — lituje się matka.

Pan G. nie był wcale profes- sorem, ale to podniesienie je- go stanowiska załagodziło w pewnym stopniu policzki. Zro- zumiał, że to nieporozumienie. Litował się, że to sprawia wiel- ką przykrość „tygrysyca” i pra- gnał ją uspokoić.

— Szanowna pani! Oczywiście mogła pani nie wiedzieć, ja to rozumiem. To nawet mo- ja wina. Powinienem być tę pro- pozycję odrzucić. Dziewiętna- stoletnia panią nie powinna- nia jadać z mężczyzną.

— Siedemnastoletnia! On jest bardzo uprzejmy, Zuziu — rzekła mama. — Co teraz mam robić? Jak mam naprawić tę krzywdę? Pan musi do nas ju- tro wieczorem przyjść na ko- lację, będzie i mój brat... i ko- ś może się usprawdliwić. Je- stem, niestety, wdowa, inaczej- by był i mój mąż, a ojciec tego- oto dziecka — tak wcześniej- nas opuścił. Niech pan przyjdzie, oczywiście z żoną.

— Ten pan nie ma jeszcze żony, mam — objaśnia córka.

— Kawaler jeszcze! Niech pan przyjdzie, ale napewno. Przyszka mi pan? Tak? O, dzięki!

Następnego wieczora udał się pan G. w smokingu do pan- ny Zuzi. Bardzo przyjemnie spędził wieczór. Brat mamy był wystrojony w ordery; gdy rozmowa zesła na temat nu- mizmatyki, okazało się, że brat mamy nieźle zna się na mone-

tach, bo i on był zbieraczem. I mama znała się dobrze na pie- niądzach, jeśli nie na starych, to w każdym razie na najnow- szych. Potem podano kolację. Wszystko było dobrze przyrzą- dzone i bardzo wszystkim sma- kowało. Pan G. został zaproszo- ny na niedzielę i na środę też.

* * *

— Wcale nie wiesz — mówi pan G. do swego przyjaciela, pana H. — jak doskonale czuje się w domu panny Zuzi.

— Ty fałszywa bestjo — rzu- cił mu w odpowiedzi pan H. — najpierw szwendasz się koło mnie i zyskawszy moje zaufa- nie, wykorzystujesz odpowiednie momenty! Wiesz przecież, że drzwi tego domu są dla mnie zamknięte!

— Ja będę strzegł tego dzie- wczęcia! — zawołał stanowczo pan H.

Wieczorem powiedział Zuzi- to samo:

— Hm, niech więc pan to samo powie jeszcze mamie... — rzekła Zuzia, zasłaniając sobie oczy lokami swych pięknych włosów.

— Dziękuję, — rzecze pan G. — nczynię to z pewnością. I zrobił, jak przyrzekł:

— Jak doskonale się czuje u pani w domu — rzecze pan G. do mamy.

Mama wysłuchała go urwa- nie i odpowiedziała radośnie:

— Tak, kochany panie profe- sorze. Moja córka potrzebuje ojca! Jej własny zbyt wcześniej ją opuścił... Już od pierwszego naszego spotkania wiedziałam, jaki będzie epilog naszej zna- jomości. Czy pan to wówczas czuleś?

Okropnie wylękony pan G. nie miał nawet czasu za- przeczyć, gdy „tygrysyca” za- wisła mu na szyi.

DLA PIĘKNEJ PANI



PANI I JEJ TOALETA



Lato minęło, zaczyna się okres chłodniejszy. Każda z pań powinna o tem pomyśleć i zaopatrzyć się w odpowiednie stroje.

Kostjmy cieszą się wielkiem powodzeniem. Jersey jest nadal bardzo modny. Na rysunku pierwszym (1) widzimy kostjum z jersey'u w szkockie kraty, w kolorach zielonym: ciemnym i jasnym, białym i czarnym. Jumper w tych samych kolorach.

Plaszcz jesienny musi mieć wiele zalet. Musi być miękki, lekki, ciepły, elegancki i praktyczny. Wszystkim tym warunkom odpowiada nasz model (2). Wyłogi i mankiety z jersey'u imitującego angore.

Połączenia biało-czarne nadal bardzo modne. Na rysunku trzecim widzimy sukienkę z żakiecikiem z welny, naśladowującej tkanie ręczne, w kolorze biało-czarnym.

Do sukienki popołudniowej z jasno-zielonego jersey'u bardzo ładnie wygląda czarno-biały garnitur z lakierowanej skóry (4).

Sukienka wizytowa (5) z niebieskiego jersey'u w supelki, ozdobiona granatowym jersey'em. Kapeluszek z tego samego materiału.

Komplet z brązowego jersey'u (6) w ukośne prążki. Kołnierzyk i mankiety z welnianej georgette'y.

Pierwsze modele płaszczy jesiennych są bardzo skromnie ozdobione futrem. Na rysunku (1) widzimy płaszcz z szarej welny w supelki, ozdobiony małym kołnierzykiem z lisa. Dość szeroki pasek z tego samego materiału, na rękawach krótkie pelerynki.

Palto na sezon przejściowy (2) z brązowego sukna, ozdobione bibretkami. Na plecach bolerko. Szerokie wyłogi, wąski pasek i nałożone kieszenie.

Całkiem nowe i oryginalne w tym sezonie są kapelusze i ozdoby futrzane (3). Kapelusze przypominają ozdoby głów amazońskich i dawnych pasterek i wszystkie są ozdobione piórkami. Robi się je z filcu lub aksamitu.

Ozdoby futrzane są bardzo rozmaite. Przy paltach widzimy zręczne krawały futrzane, wysokie mankiety z futra, oryginalne kołnierzyki szalowe i t. d.



Palta jesienne są bardzo skromne i eleganckie w swej prostocie.

Plaszcz z tweedu, w kolorze brązowo-beige, w ukośne paski (1). Kołnierzyk szalowy do przewiązywania, szeroki pasek lakierowany i oryginalne mankiety.

Plaszcz sportowy, całkiem nowego fasonu (2). W stanie palto mocno wcięte. Kolor palta: brązowo-biały. Wyłogi i mankiety białe, obramowane brązową skórą. Do tego palta odpowiednie są półbuty

brązowo-białe. Na podróż jesienną bardzo odpowiedni jest kostjum z granatowego sukna (3). Spódniczka w cztery kontrafaldy, żakiecik całkiem prosty.

O ile pani wyjeżdża jesienią nad morze, musi sprawić sobie sukienkę z jersey'u w kolorze beige (4). Do sukienki tej trzeba mieć palto w kratę w odpowiednim kolorze i czapeczkę z tego samego materiału.

KOLORY NA PRZEDPOŁUDNIE: zielony, beige, czarny i brązowy — we wszystkich odcieniach.

MATERJALY NA PRZEDPOŁUDNIE: welniane krepony i jersey'e.

KOLORY NA POPOŁUDNIE: błado-niebieski, brązowy, zielony, koralowy, czarny, ciemno-fioletowy

MATERJALY NA POŁUDNIE: aksamity i crepe - satin'y.

KOLORY NA WIECZÓR: fioletowy, winno-czerwony, biały, czarny.

MATERJALY NA WIECZÓR: koronki, georgette'y, szyfony.

Kapelusze w stylu rococo i empire

Zręczny kostjumik z zielonego materiału w kratki, ozdobiony futrem. (1). Zielony myśliwski kapelusik z piórkami.

Elegancki komplet popołudniowy, składający się z czarnej spódniczki i koralowego żakietu, ozdobionego karakulami (2). Żakiecik zapięty na boku, na cztery guziki. Czarny aksamitny kapelusik z piórkami i czarne rękawiczki z mankietami.

Na popołudnie będzie modny kolor zielony. Sukienka z zielonego crepe-marocain. Przy szyi wąski kołnierzyk z jasnego materiału, przybranie kapelusza w tym samym kolorze (3). Na ramiona zachodzi zręczna pelerynka.

Sukienka sportowa na przedpołudnie (4). Przy szyi kwadratowe wycięcie, rękawy trzyćwiertniowe. Wąski zamieszony paseczek. Sukienka jest w kolorze beige, ożywia ją szal zestawiony z dwóch kolorów: czerwonego i beige.

Naszyjnik z materiałów, dobrane do sukni.

mym kolorze (3). Na ramiona zachodzi zręczna pelerynka.

Sukienka sportowa na przedpołudnie (4). Przy szyi kwadratowe wycięcie, rękawy trzyćwiertniowe. Wąski zamieszony paseczek. Sukienka jest w kolorze beige, ożywia ją szal zestawiony z dwóch kolorów: czerwonego i beige.

Kacik A. G. B. Jesień.

Pani interesująca się modą znajdzie wszystkie nowe tkaniny jesinno-zimowe w firmie A. G. B.

Pojedyńcze kupony z każdego gatunku zapewnią Pani strój oryginalny, a ostatnie żurnale mody, które już nadeszły i są do Pani dyspozycji, pomogą Jej w wyborze modelu.

Tkaniny A. G. B. Sp. Akc. Piotrkowska 80,

Felicja Kantorowa
po całorocznej praktyce w zakładzie fryzjerskim światowej sławy „Denys” otworzyła
DAMSKI SALON FRYZJERSKI
w Łodzi, ul. Narutowicza 4, tel. 111-48, parter w bramie,
w którym zatrudnione są pierwszorzędné sity. Tłenienie i farbowanie „Henna” najnowszą metodą. Ondulacja trwała, manicure. Ceny przystępne.